



Kolekcja
Emila Kornasia

REZERWISTA



W DZIESIECIOLECIE ZWIĄZKU REZERWISTÓW R. P.

Czasopismo Rezerwistów Rzeczypospolitej Polskiej

CENA 50 GR.

**PAŃSTWOWE
ZAKŁADY
LOTNICZE**

Wytwórnia Płatowców
Warszawa - Okęcie - Rahuch
Tel. centr. 5-66-60

Wytwórnia Silników
Warszawa Okęcie
Tel. centr. 8-02-53

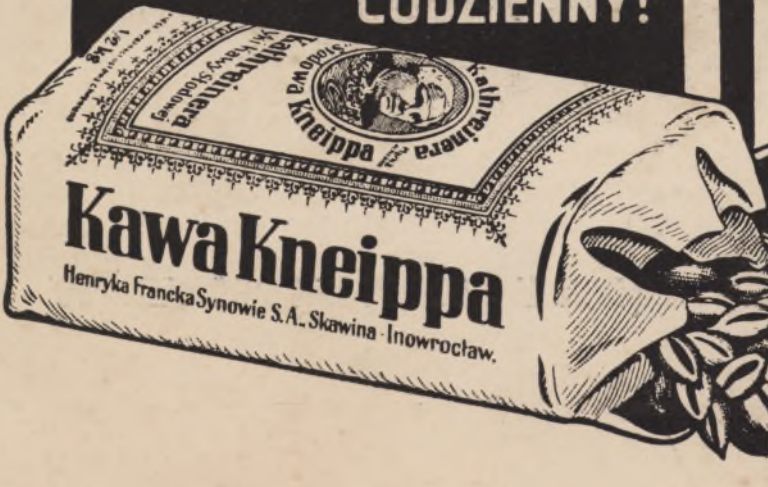


PIJCIE
ZNAKOMITE

PIWA OKOCIMSKIE

MARCOWE
EKSPORTOWE
PORTER
ŚWIĘTOJAŃSKIE
ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE!!!

**KAWA
SŁODOWA KNEIPPA
Z PRAWDZIwą
FRANCKA
W PUDEŁKACH
NAJZDROWSZY NAPÓJ
CODZIENNY!**



Kawa Kneippa
Henryka Francka Synowie S.A. Skawina - Inowrocław.



Franck

Henryka Francka Synowie

REZERWISTA

Nr. 7.

LIPIEC 1936.

Rok III



PPŁK. REZ. MARJAN ZYNDRAM-KOŚCIAŁKOWSKI
Minister Pracy i Opieki Społecznej
Prezes Zarządu Głównego Związku Rezerwistów

TADEUSZ KUBALSKI

Szef Wydziału Prasowo-propagandowego
Związku Rezerwistów.

Dziesięć lat Związku Rezerwistów

Organizacja nasza powstała w pierwszym kwartale 1926 roku. Jej nazwa oficjalna brzmiała: „Stowarzyszenie Rezerwistów i b. wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej”. Jako cele działalności postawiono: 1) współpracę z władzami rządowymi w utrzymaniu jednolitości Państwa Polskiego, jego niepodzielności, bezpieczeństwa i potęgi, 2) pracę w zakresie pomnożenia sił obronnych Państwa, 3) kształcenie wojskowe członków i 4) działalność kulturalno-oświatową i społeczno-państwową.

Pierwszym prezesem był mec. Jan Nowodworski, następnie płk. Walery Stawek, a od r. 1928 po dzień dzisiejszy organizację prowadzi Prezes Zarządu Głównego ppłk. rez. Marjan Zyndram-Kościałkowski. Sekretarzem Generalnym i jednym z twórców organizacji był kpt. rez. Stefan Krzaczynski.

Działalność rozpoczęto bez środków materialnych, bez poparcia, w atmosferze w najlepszym wypadku obojętnej. A jednak wielkim zapałem i ofiarnością, niezłomnym wysiłkiem ludzi dobrej woli — praca posuwała się naprzód. Potrzeba powstania takiej właśnie organizacji była widoczną i życiową koniecznością. Idea naszego związku „chwyciła” w terenie.

A uprzytomnić sobie musimy, iż w owym czasie, po przełomie majowym, w pierwszym okresie rządów Marszałka Piłsudskiego — panował w tej części społeczeństwa, która chciała pracować dla Polski w myśl wskazań Wodza narodu — rzeczywisty głód organizacyjny. Głód ten odczuwali nade wszystko byli żołnierze. I ci, co w wojnie udział brali, i ci, co niedawno dopiero przeszli służbę wojskową już w czasach pokojowych. Nie było bowiem dla nich organizacji, która by mogła ogromne i stale narastające masy polskiej rezerwy objąć swymi ramami.

Związki historyczne grupowały jedynie żołnierzy, którzy służyli w określonych formacjach niepodległościowych. Związek Strzelecki obejmował młodzież i prowadził szkolenie przygotowawcze przedpoborowych. Były co prawda związki rezerwowe, ale hierarchiczne — dla oficerów i dla podoficerów. Brakło organizacji totalnej, przeznaczonej dla wszystkich bez różnicy stopni. Tę oto lukę wypełniło powstanie Z. R. i dlatego jego idea tak podatny grunt znalazła wszędzie.

Na wieść o powstaniu naszego Związku — poczęły się tworzyć samorzutnie Koła po wsiach i miasteczkach. Dzięki szczeremu zapałowi i chęci do pracy społeczno-wojskowej, organizowano oddziały piesze i konne. Praca potoczyła się wartkim strumieniem.

W niecałe dwa lata po powstaniu Związku liczył on już kilkadziesiąt ogniw, należycie zorganizowanych i dobrze pracujących. Z. R. przystępuje do utworzonej właśnie Federacji Polskich Związków Obronców Ojczyzny, stając się jednym z najczynniejszych i najliczniejszych jej członków.

Pierwsze lata istnienia organizacji poświęcone są opracowaniu i wydaniu statutu, norm i ram pracy związkowej, szeregu instrukcyj itd.

Czynniki rządowe stopniowo odnoszą się coraz przychylniej do naszych poczynań, wojsko interesuje się nowym ruchem, kładącym podwaliny pod szeroko pojęte szkolenie rezerw do obrony kraju. Szkolenie to było wówczas przeprowadzane fragmentarycznie i dorywczo, nie ujęte w jednolite i planowe ramy. W czasach owych nieskonkretyzowały się jeszcze, choćby szkicowo, poglądy na tę dziedzinę, tak wielkiej dla państwa wagi. Dziedzinę należytej współpracy wojska ze społeczeństwem. Hasło to, naówczas jeszcze młode, nie było tak powszechnie — jak to jest już dzisiaj — uznane i realizowane.

Organizacja nasza rozwija się coraz potężniej. Kolejne zjazdy walne stwierdzają stałe postępy w pracy. Odbyty jesienią w 1932 r. walny zjazd Z. R. w Białymstoku wykazuje już 160.000 członków! Na horyzoncie życia społecznego zjawia się nowy element siły, pracującej dla wielkości Rzeczypospolitej.

Na zjeździe białostockim, sekretarzem generalnym wybrany zostaje na miejsce kpt. Krzaczynskiego — poseł Jan Walewski, działacz ogromnego talentu i wielkiej intuicji organizacyjnej. Jemu to w pierwszym rzędzie zawdzięczać należy usystematyzowanie pracy i nadanie rozwojowi organizacji uregulowanego tempa.

Związek nasz zdaje swój egzamin życiowy. Własnym wysiłkiem dochodzi do widomych rezultatów, stanowiących legitymację do starań o pomoc i opiekę ze strony Rządu i wojska w pracy, dobro i potęgę Państwa mającej jedynie na celu.

W wyniku tych starań władze wojskowe, oceniając pożyteczne i owocne wysiłki Z. R. w kierunku przysposobienia wojskowego mas rezerwowych, rozkazem Ministra Spraw Wojskowych z dnia 2.V 1933 r. poleciły naszej organizacji, jako części składowej Federacji P. Z. O. O. ex officio pracę przysposobienia wojskowego na terenie rezerwy. W konsekwencji tego rozkazu nadzwyczajny walny zjazd delegatów Z. R. uchwalił nowy statut, regulamin i instrukcję szkoleniową. Sprecyzowane zostają cele organizacji, idące obec-

Autograf Prezesa Zarządu Głównego dla Redakcji „REZERWISTY“

Zrozumieć wielkiej redac. praci Zwierz. Rezerwisty
 w pracy dla mocarstwój potęgi polski sobie potan,
 jest obowiązkiem nie tylko każdego rezerwisty, ale i swo-
 kiel szew społeczeństwa.

Wzrost państwa - tróćta wykopywać być musi
 przez zespolony i zmierny rezerwisty z całym zaparciem
 się siebie, z wyłączenia wielkiej przyrady z jednym
 jedynym hasłem „Honor i Ojczyzna“ - przekierowany
 sztandarem naszym przez Nieśmiertelnego Godła.

Winnę 17/8 1935.

Marek Zydran. Triciskoni

Autograf Głównego Komendanta dla Redakcji „REZERWISTY“

Oto, gdy najis promienny mi aringo,
 lecz narowy, warton rezerwisty ducyduje
 o wartości wojaka w czasie mobilizacji.

Alte wleady niema już czasu na
 odnośnię samokształt i procesów, po-
 pebionogoch w czasie pokoju.

Stalego to prolotrymanie goto-
 mności bojowej? rezerw. - to rucenne
 główne Eniastu Rezerwisty.

24. VIII. 35

Mieczysław Dąbkowski



MIECZYSLAW DĄBKOWSKI
 Gen. brygady w st. sp.
 Komendant Główny Zw. Rez. R. P.

nie w dwóch zasadniczych kierunkach, t. j. szkolenia wojskowego i wychowania obywatelskiego. Zmieniona zostaje również nazwa organizacji na dziś obowiązującą — „Związek Rezerwistów“. Równocześnie przystosowano strukturę organizacyjną Z. R. do nowych warunków pracy, t. j. do podziału wojskowego Państwa według Okręgów Korpusów.

Jako ostatnie ogniwa w tej strukturze utworzone zostają w roku 1934 — Okręgi: Stołeczny i Mazo-



INŻ. JERZY BUDZYŃSKI
Wiceprezes Zarządu Głównego Z. R.

wiecki. Ogólny montaż organizacyjny jest ukończony. Teren całego Państwa pokryty jest siecią Związku.

To też zwołany do Warszawy w lecie r. 1934 walny zjazd delegatów Z. R. gromadzi przedstawicieli wszystkich ziem Rzeczypospolitej, reprezentujących arnię, sięgającą ćwierć miliona członków. Zjazd ten staje się potężną manifestacją siły i znaczenia Z. R. Obrady jego przynoszą rzetelny plon w postaci szeregu uchwał i rezolucyj. Znaną jest powszechnie uchwała o wykupie i odbudowie Żułowa, miejsca urodzenia Marszałka Józefa Piłsudskiego. Z innych uchwał przytoczyć należy: uchwalenie 2-letniej kadencji władz organizacyjnych, powołanie Rady Wychowania Obywatelskiego i t. d.

Dla ogarnięcia ideą Z. R. również i rodzin rezerwistów oraz dla wciągnięcia ich do pracy społecznej — utworzona zostaje w końcu r. 1933 „Rodzina Rezerwistów“, pomyślana jako organizacja uzupełniająca Z. R. i przy nim afiliowana (obszerne omówienie pracy R. R. znajdują czytelnicy w artykule Przewodniczącej Rady Głównej R. R. p. Zofji Berbeckiej).

Okres dwóch lat ostatnich naszej działalności poświęcony został rozpracowaniu form wewnętrznych organizacji. Wydany zostaje szereg regulaminów i instrukcyj. Ta akcja normalizacyjna uwieńczona zostaje

wydanym ostatnio nowym statutem Związku Rezerwistów.

Zwoływane Rady Naczelne Z. R. wytyczają drogi pracy organizacyjnej. A więc jakość, a nie ilość, a więc selekcja i akcja weryfikacyjna, okresy próbne, ślubowania i t. d. Zrezygnowano łatwo z imponującej ilości członków. Siła organizacji leży nie w ilości, lecz wartość Związku mierzy się wartością ludzi, którzy liczbę tę tworzą. Wobec tendencji zbyt szerokiego lecz jednocześnie zbyt płytkiego rozprzestrzenienia się organizacji — zdecydowano się na ostrą akcję selekcyjną i postanowiono wstrzymać napływ nowych członków.

Akcja ta przynosi w rezultacie zmniejszenie ilości ogólnej członków o kilkadziesiąt tysięcy. Odszedł element przeważnie koniunkturalny i mało wartościowy. Dzięki tej selekcji Związek Rezerwistów stał się zespołem ludzi bardziej zwartym i sprawniej pracującym, o należytym poziomie ideowym i moralnym. Jednocześnie z tą akcją posuwa się naprzód akcja inna, polegająca na uzupełnianiu sieci organizacyjnej na terenach — pracą naszą dotychczas nieobjętych.

Obecny stan organizacyjny wygląda, jak następuje: 10 Zarządów Okręgowych na terenach O. K. I—X, 2 Zarządy Okręgowe wydzielone (Stołeczny i Śląski), 4 Zarządy Podokręgowe (Kielecki, Wileński, Wołyński i Stanisławowski), 210 Zarządów Powiatowych i Grodzkich, 2502 Kół oraz conajmniej 7000 placówek, nieujętych w statystykę Zarządu Głównego, jako podlegających bezpośrednio Kołom. Prócz tego sieć



POSEŁ JAN WALEWSKI
Sekretarz Generalny Zw. Rez.

organizacyjna R. R. na tychże zasadach terenowych oparta (365 ogniw wszelkich szczebli i blisko czterdzieście tysięcy członkiń i członków).

Kierunek pracy organizacyjnej w chwili obecnej i na przyszłość najbliższą scharakteryzować można — jako dążący w dalszym ciągu do nader powolnego i ostrożnego zwiększania stanu liczebnego przy równo-

czesnem zagęszczaniu sieci organizacyjnej, zwrócenie baczej uwagi na pracę ogniw najniższych t. j. Kół i skierowanie wszystkich wysiłków na usprawnienie ich działalności, realizowanie t. zw. rocznych programów minimalnych i ścisła współpraca z R. R. Całość tych zagadnień regulowana jest przez częste kontakty władz naczelných organizacji z terenem, przez odprawy i wytyczne pracy.

W realizacji uchwały zjazdowej przy Zarządzie Głównym powstaje celem racjonalnego i metodycznego prowadzenia akcji wychowania obywatelskiego wśród członków Z. R. — Rada Wychowania Obywatelskiego z przewodniczącym Romanem Tomczakiem na czele. Oto plon jej pracy wciągu niecałych dwu lat: wydanie obszernego programu wych. obyw., utworzenie szeregu sekcji i komisji do jego realizacji, Ogólnopolski Zjazd Kierowników Wychowania Obywatelskiego z Okręgów i Powiatów, odbyty w Warszawie na jesieni 1935 r., akcja obozowa, regulaminy i wytyczne pracy dla referatów Wych. Obyw. na poszczególnych szczeblach organizacyjnych, planowe i programowe ujęcie całokształtu zagadnień wychowawczych i t. d. Akcja wychowania obywatelskiego wysunięta została obok zadań wyszkolenia wojskowego — na czoło zadań Związku. Hasło realizowania programu przez dokonywanie t. zw. czynów obywatelskich dla pomnożenia dobra społecznego i dla wyrobienia w rezerwistach poczucia wspólnoty tego dobra — znalazło nader żywy oddźwięk w terenie. Praca ta podjęta została z całym zapalem.

Okres ostatnich dwóch lat przynosi również znaczne postępy na odcinku wojskowym naszej organizacji. 18 czerwca 1935 roku Minister Spraw Wojskowych mianuje Komendantem Głównym Z. R. gen. bryg. Mieczysława Dąbkowskiego. Utworzona zostaje Komenda Główna, wspólna dla Federacji i Związku Rezerwistów. Szefem Sztabu zostaje ppł. dypl. Lucjan Stanek. Poszczególne Okręgi otrzymują stałych Komendantów. Wydane zostają tymczasowe wytyczne wyszkolenia. W przygotowaniu jest zasadnicza instrukcja organizacyjna. Wszystkie te prace dokonywane są w pełnem porozumieniu z M. S. Wojsk. i Państw. Urz. W. F. i P. W.

Dla zapoczątkowania akcji w. f. zorganizowano w większości Okręgów szereg kursów dla przodowników wychowania fizycznego. Niezależnie od tego odbyto szereg kursów centralnych dla czynników kmdanckich w Z. R. Przy Zarządzie Głównym istnieje referat strzelectwa sportowego, który tworzy przy poszczególnych okręgach, odpowiednie sekcje dla należytego uprawiania strzelectwa, zawodów, zdobywania O. S. i t. d. Również Zarząd Główny prowadzi akcję narciarską na terenie organizacji. Urządzono kilka kursów dla kierowników ruchu narciarskiego. W dziale tym mamy do zanotowania szereg pięknych sukcesów sportowych, jak dwukrotne zwycięstwo w Marszu Huculskim Szlakiem Il-giej Brygady Legionów i t. d.

Reasumując powyżej powiedziane — stwierdzić

należy, iż dziś Związek Rezerwistów kroczy mocno i pewnie po prostej drodze, realizując w coraz to większym zakresie wytknięte cele t. j. przez wyszkolenie wojskowe i wychowanie obywatelskie — tworzenie nowego typu polaka, obywatela-żołnierza, przygotowanego w pełni duchowo i fizycznie do nieustannej służby Ojczyźnie.

W przyjętym systemacie organizacyjnym całością Związku kieruje Zarząd Główny łącznie z Komendą Główną, która prowadzi odcinek wojskowy. Rada Wychowania Obywatelskiego powierzona ma sobie akcję



DYR. JULUSZ ZAGRODZKI
Skarbnik Zarządu Głównego Z. R.

wychowawczą i koordynowania planowych wysiłków w tej dziedzinie pracy. Równolegle pracuje na swym odcinku Rada Główna Rodziny Rezerwistów. Te wielkie kola maszyny organizacyjnej poruszają i kierują skołami pracą kół i kótek pośrednich aż do ognia Z. R. czy R. R. w najodleglejszej wsi czy w małym miasteczku. Całość tego mechanizmu pracuje w ścisłym ze sobą współdziałaniu coraz zgodniej, coraz sprawniej i coraz skuteczniej.

Mamy poza sobą dziesięć lat żmudnej i twardej pracy. Mamy poza sobą pokonane przeszkody i uwieńczenie naszych wysiłków wielkimi niejednokrotnie osiągnięciami. Czeką nas prace ogromne, nigdy się niekończące. Ta świadomość jest przedmiotem naszej dumy, ale jednocześnie nakłada na nas nieustanny obowiązek kontynuowania rozpoczętego dzieła z pełnią entuzjazmu i pełnią wysiłków dalszych.

„W każdej chwili Waszego życia starajcie się wyrównać olbrzymi dług, któryśmy zaciągnęli wobec przeznaczenia i wobec przyszłych pokoleń: jesteśmy bowiem pokoleniem, któremu danem było wywalczyć wolność i niepodległość Ojczyzny, a teraz danem jest uczestniczyć w budowie najpiękniejszego gmachu naszego życia, jakim jest Polska“¹⁾

¹⁾ Z przemówienia Min. Marjana Zyndram-Kościłkowskiego na Walnym Zejeździe Delegatów Związku Rezerwistów w Warszawie r. 1934.

ZOFJA BERBECKA

Przewodnicząca Rady Głównej
Rodziny Rezerwistów

Historja powstania i dorobek pracy Rodziny Rezerwistów

Zarząd Główny Związku Rezerwistów z inicjatywy prezesa ppłk. rez. Marjana Zyndram-Kościałkowskiego oraz sekretarza generalnego ppoła Walewskiego w 7-mym roku istnienia organizacji uznał za konieczne powołanie do życia Rodziny Rezerwistów, jako części składowej Z. R.

W dniu 21. XI. 1933 r. w Belwederze pod przewodnictwem Pani Marszałkowej Piłsudskiej, odbyło się organizacyjne zebranie. Powołując się na wyjątki z „Pism i Rozkazów” Józefa Piłsudskiego, oraz opierając się na osobistej rozmowie z Dostojnym Małżonkiem, Pani Marszałkowa podkreśliła celowość powstania nowej komórki organizacyjnej Z. R. w postaci Rodziny Rezerwistów i życzyła jej owocnej pracy.

W skład Prezydium Rady Głównej weszli: Zofja Berbecka — przewodnicząca, Zofja Carowa — wiceprzewodnicząca, Marja Bogucka — wiceprzewodnicząca, Poseł Jan Walewski — sekretarz generalny i delegat Zarz. Gł. Z. R., Marja Downarowiczowa — skarbnik, Dr. Zofja Dąbrowska — referentka wych. ob., Zofja Malewska — referentka opieki społecznej, Irma Polakiewiczowa — członkini, Helena Walewska — członkini. W okresie późniejszym, gdy został utworzony Referat Prasowy, jako kierowniczka Referatu weszła Marja Pęczkowska.

Mandaty do zorganizowania Rad Okręgowych i Podokręgowych R. R. w terenie otrzymały: p. Szallowa — w Okręgu II. Lublin, Regina Zyndram-Kościałkowska — w Okręgu III. Białystok, Kowalska — w Podokręgu Wileńskim, Irena Augustyniakowa — w Okręgu IV. Łódzkim, Zofja Kwaśniewska — w Okręgu V. Krakowskim, Irena Kaucka — Okręgu VII, Poznańskim, Marja Makowska — w Okręgu VIII. Toruńskim, Małysowa — w Okręgu IX. Brzeskim, Jarecka — w Podokręgu Kieleckim, Głębska — w Podokręgu Nowogrodzkim, Janina Szalińska — w Okręgu Śląskim. Celina Orlikowa — w Kole Żyrardów.

Wszystkie wyżej wymienione przedstawicielki terenu, członkowie Prezydium oraz pp.: śp. Medard Downarowicz, Dyr. Juljusz Zagrodzki, Senator Perzyński, Poseł Henisz i Dyr. Zdrojewski — tworzyli Plenum Rady Głównej R. R.

Z biegiem czasu zaszły zmiany personalne w składzie powyższym, nie wszystkie Rady zostały uruchomione, natomiast powstały Rady Okręgów: Mazowieckiego i Stołecznego oraz Podokręgu Wołyńskiego. W chwili obecnej siatka organizacyjna R. R. obejmuje: 9 Rad Okręgowych, 1 Radę Podokręgową,

59 Rad Powiatowych, 296 Kół, łącznie 365 ogniw i 13.732 członków i członkiń.

Praca w Rodzinie Rezerwistów rozwija się w dwóch zasadniczych, podstawowych kierunkach:

1) realizowania programu wychowania obywatelskiego.

2) wypełniania w miarę możliwości, obowiązku jaki nakłada Referat Opieki Społecznej.

Akcja wychowania obywatelskiego znalazła swój wyraz w otwieraniu świetlic, przeważnie wspólnych z Z. R.; 40 Kół R. R. posiada własne świetlice; wygłaszaniu pogadanek, referatów, odczytów, w tworzeniu bibliotek, 30 Kół jest w posiadaniu własnych bibliotek, w zaopatrywaniu świetlic w aparaty radiowe, instrumenty muzyczne i w udziale łącznie z Z. R. w organizowaniu uroczystości okolicznościowych.

W dziedzinie kulturalno-oświatowej poczesne miejsce zajmują kursy dokształcające, których zakres uzależniony jest od potrzeb terenowych: w jednym Kole są to kursy dla analfabetów, w innym — języka polskiego, jeszcze w innym — języków obcych i t. p.

Akcja widowiskowa realizowana też różnolicie: Koło Dąbrówka Wielka na Śląsku stworzyło własny Teatr Regionalny, który już wystąpił poza swą siedzibą (w Zakopanem) w innych Kółach inicjatywa przejawia się w organizowaniu zespołów amatorskich, w przeważnej części Kół ograniczają się do wyrobienia lub zakupu biletów ulgowych do teatrów i kin dla dorosłych i dzieci.

Sprawa wycieczek znajduje również zrozumienie, jako czynnik budzący miłość do posiadanego piękna przyrody, bogactw naturalnych i twórców ludzkich zdolności technicznych i artystycznych, nie mówiąc już o zabytkach historycznych, których czynnik wiążący emocjonalny nie ulega wątpliwości.

W realizowaniu zadań Referatu Opieki Społecznej, na czoło wysuwa się akcja kolonij, półkolonij, dożywiania i ogródków działkowych.

Z kolonij i półkolonij korzystało w okresie sprawozdawczym ogółem z górą 5000 dzieci. Podkreślić należy godną naśladowania inicjatywę Kół w Żyrardowie, które na swoje kolonie zaprosiło biedne dzieci z Wileńszczyzny, otaczając je najtroskliwszą opieką. Rada stołeczna gościła 20 dzieci ze Śląska Czeskiego. Nie można też pominąć imponującej liczby dzieci, wysłanych na kolonie przez Okręg Poznański, około 1000 w jednym sezonie.

Duży wysiłek skierowany jest na dożywianie dzieci, zwłaszcza bezrobotnych, oraz urządzenie „Gwiazdki” i „Święconego”. Liczba obdarowanych dzieci wyniosła kilkadziesiąt tysięcy. W tej akcji wszystkie Koła R. R. brały żywy udział.

Pomoc lekarska i zakup lekarstw, czy też własne apteki, zostały przez większość Kół zorganizowane.



ZOFJA BERBECKA
Przewodnicząca Rady Głównej R. R.

wane. Z akcją powyższą łączy się uprawa i zbieranie ziół, zapoczątkowane przez Okręg Śląski.

Akcja Ogródków Działkowych rozwija się najlepiej na terenie Okręgu Pomorskiego, który posiada ogółem 520 działek, wydzielanych bezrobotnym członkom. Na podkreślenie zasługuje powiat Tucholski, posiadający 300 działek (66 mórg ziemi), gdzie akcja oparta jest na zdrowych podstawach, uwzględniających momenty wychowawcze, pod fachowym kierownictwem instruktora rolnego. Okręg Stołeczny posiada 50 działek wzorowo urządzonych oraz na terenie ogródków — własną świetlicę. Okręg Białostocki ma 20 działek. Na terenie Okręgu Śląskiego jedno z Kół otrzymało dyplom honorowy za wzorowo prowadzoną działkę. Okręg Lwowski zapoczątkował kulturę kwiatów na prowadzonych ogródkach.

Szwalnictwo oraz dorywcze szycie bielizny prowadzi 4 Okręgi. Pod względem racjonalnego zorganizowania tej akcji, na pierwsze miejsce wysuwa się Okręg Pomorski, który urządził mechaniczną szwalnię, stale zatrudniającą 48 bezrobotnych niewiast. Szwalnia ta poza zatrudnieniem bezrobotnych, daje pewne dochody na cele R. R. Jedno z Kół Okręgu

Śląskiego (Dąbrówka Wielka) założyło pracownię proporców dla Związku Rezerwistów.

Kursy z zakresu gospodarstwa domowego, szycia, kroju, robót ręcznych, zorganizowane przez Koła R. R., zyskały wiele chętnych słuchaczek.

W szeregu Kół zorganizowano akcję obdarowywania dzieci ubrankami i książeczkami do nabożeństwa z okazji przystępowania do Pierwszej Komunii Świętej.

W niewielkim zakresie R. R. prowadzi ochronki i przedszkola. Ogólna ilość tychże wynosi 20, w tym wzorowo urządzone dwa przedszkola w Okręgu VI Z. R. (woj. tarnopolskie pow. Skałat (w Oknie i Turówce (własny inwentarz), gdzie w wyniku tej akcji dzieci polskie, mówiące dawniej po ukraińsku, dziś swobodnie posługują się językiem polskim.

Na terenie tegoż Okręgu we wsi Ossowiku powstała myśl wybudowania „Domu Rezerwisty”, który mieścić ma: świetlicę, przedszkole, lokal na spółdzielnię oraz salę teatralną. Inicjatywa ta jest już częściowo zrealizowana, plac zakupiła Rada Główna, potrzebne cegły przygotowują już członkowie we własnym zakresie oraz przyrzekają częściowo bezinteresowną pomoc przy budowie. Jedno z Kół Okręgu Łódzkiego (Pabjanice), które wyróżnia się nadzwyczajnym współżyciem z Z. R. — prowadzi tanią jadalnię, urządzając dla bratnich organizacji przyjęcia, z których zysk daje możliwość opłacenia wydatków administracyjnych.

Niektóre Koła, współpracując z Polskim Białym Krzyżem, którego zadaniem jest organizowanie pracy kulturalno-oświatowej, prowadzą gospody dla poborowych.

Opieka nad grobami poległych prowadzona jest przez jedno Koło Okręgu Mazowieckiego.

W jednym z Okręgów zorganizowano Kasę Pośmiertną.

Rodzina Rezerwistów bierze narówni z Z. R. czynny udział w akcji zbiórkowej na odbudowę Żułowa. Koła R. R. otrzymują dyplomy Żułowskie.

Przy Radzie Głównej R. R. powstała sekcja prelegentek, obsługująca narazie teren Warszawy.

Jeśli chodzi o stosunki z organizacjami kobiecymi, to zanotować należy przystąpienie R. R. do Komitetu Społecznego Przysposobienia Kobiet Do Obrony Kraju i utworzenia odpowiedniej sekcji przy referacie wych. obyw. (w dalszym etapie przewidziane jest powstawanie analogicznych sekcji przy ogniwach okręgowych R. R. w kontakcie z referatami Przysposobienia Wojskowego Kobiet, istniejącymi przy Okręgowych Urzędach W. F. i P. W.). Ponadto Rada Główna współpracuje z Rodziną Wojskową. Do powstającej Rady Narodowej Polek przystąpiła Rada Głównej R. R. w charakterze członka, wyznaczając na Walne Zgromadzenie 5 delegatek. Również nawiązany został kontakt z Zarządem Głównym Kół

Gospodyń Wiejskich dla omówienia współpracy na terenie wsi.

Przez cały czas swej działalności Rada Główna R. R. pozostaje w ścisłej współpracy z Zarządem

żliwości ludzkie liczbę już istniejących stowarzyszeń w najdalszych zakątkach Polski R. R., jako część składowa Z. R., nie zwiększa liczby organizacji.

Potrzebę natomiast istnienia R. R. usankcjono-



Przedszkole R. R. w Oknie

Głównym Z. R. oraz z Radą Wychowania Obywatelskiego Z. R.

W ciągu 3-letniego prawie istnienia R. R. pomijając braki organizacyjne, osiągnęła dość znaczny dorobek pracy.

Przyczyny niedociągnięć organizacyjnych leżą w tem, iż osoby, któreby się najbardziej nadawały

waną wypowiedzeniem się Marszałka Józefa Piłsudskiego z okazji powstania przed przeszło 10-ciu laty pierwowzoru organizacji R. R., — „Rodziny Wojskowej”, popiera życie samo: tam, gdzie w łonie Z. R. sprawnie funkcjonują ognia R. R., korzyści moralne, a niekiedy i materialne są aż nadto widoczne i odpowiednio ocenione przez Zarządy Z. R.



Klub dziecięcy

na organizatorki ogniw R. R. już chociażby z tytułu bliskiego pokrewieństwa z członkami zarządów ogniw Z. R. są zaangażowane w innych stowarzyszeniach. Pomijam argumenty, które stosowano początkowo, uzasadniając zbędność tworzenia rzekomo nowej organizacji, która powiększy tylko przewyższającą mo-

Wystarczy sobie uprzytomnić, jakie ogromne rzesze „luzem chodzących” mogą i powinny być objęte rzetelną opieką organizacyjną, żeby zrozumieć, że „ugorów” jeszcze wiele pozostaje do uprawienia. Iakże często zdarzają się wypadki, że po przeprowadzeniu paru kolonij letnich i urzędzeniu w okresie zi-

mowym z uczestnikami kolonij kilku przedstawień, organizatorzy i organizatorki słyszą taki wyrzut: „Mężowie i bracia nasi w Związku coraz mądrzejsi się stają. Dzieci nasze też wciąż coś nowego się dowiadują, my tylko nic nie wiemy, nikt nam nic nowego nie powie”.

Robota zatem sama idzie w ręce. Rodzina Rezerwisty: żona, matka, siostra, młodszy brat, ojciec — to wszystko łaknie owej „mądrości”, instynktownie wyczuwając, że jeśli nie pośpieszy do tego szeregu kształconych i uświadamianych, to zostanie w tyle i może już nie nadąży.

Na organizatorach leży wielki obowiązek obywatelski oddania tego, co się uzyskało taką lub inną drogą — obowiązek podzielenia się nietylko groszem nietylko kęsem chleba; dziś, gdy właśnie tych rozporządzających wolnym groszem jest mało, należy

hojnie dzielić się innym majątkiem, innym dobrem, a mianowicie owym dorobkiem pracy umysłowej, posiadaniem bogactwem doświadczeń.

Sprawozdanie z prac, które Rada Główna podaje, zawiera dane rzeczowe i liczbowe, ale należy wziąć pod uwagę tę masę niewidzialnych nici, które złączyły ludzi pracujących na wspólnym terenie, te nieuchwytnie dla oka odruchy radości, zachwytu, niekiedy dumy, te błogosławione uczucia odzyskanej równowagi duchowej, a co najważniejsze — wiary, że człowiek człowiekowi nie wilkiem, lecz przyjacielem się staje, a wtedy jasnym będzie, że łączność w tej wielkiej Rodzinie może wreszcie oprzeć się na tak mocnych i niezwykłych podstawach, że słowa o przyszłej Polsce mocarstwowej obleką się w postać najrealniejszej rzeczywistości.

Mgr. LEOPOLD MOSER

Zastępca Sekretarza Generalnego
Związku Rezerwistów

Cele i zadania Związku Rezerwistów.

Położenie geopolityczne Polski oraz smutne do świadczenie drugiej połowy XVIII-go stulecia — w konsekwencji którego straciliśmy niepodległość — kazały nam bezpośrednio po uzyskaniu niepodległości i zakończeniu zmagañ wojennych wszcząć organizację tego, co jest najważniejszym elementem niepodległości, t. j. siły zbrojnej. Obok więc wysiłków dokonywanych przez organizowanie armji czynnej, instynkt społeczno-organizacyjny poszedł również w kierunku kształtowania zaplecza tej armji w postaci organizacji społeczno-wojskowych, któreby swą czynną działalnością — uzupełniając pracę kadr wojskowych służby czynnej — tworzyły to, co łącznie z armją stanowi pogotowie zbrojne narodu i państwa.

Jedną z takich organizacji jest niewątpliwie Związek Rezerwistów, powstały przed dziesięciu laty, a mający w swym dorobku duże wartości z tej dziedziny, która jest jak wyżej wspomniałem jednym z czynników zbrojnego pogotowia.

Jeżeli dziś t. j. w roku bieżącym, święcąc w organizacji naszej jej dziesięciolecie, mamy z jednej strony obowiązek podsumować wyniki naszej pracy, to z drugiej winniśmy właśnie na tem miejscu wskazać i przypomnieć jakie są jej cele i zadania.

Każda organizacja społeczna stosownie do tego jakim ideom ma służyć umieszcza w swym statucie na naczelnem miejscu swe cele i zadania.

Jakież są one dla Związku Rezerwistów?

Nowy statut Z. R., który w obecnej chwili wchodzi w życie dokładnie je precyzuje w § 3. Postaram

się naczelnie te postanowienia statutu poddać przystępnej analizie.

Na pierwszym miejscu wyżej wspomnianego paragrafu statut mówi, że „Związek Rezerwistów ma na celu wychowanie obywatelskie swych członków w myśl założeń ideologicznych Marszałka Józefa Piłsudskiego, w kierunku potrzeb Państwa i jego siły zbrojnej, urabiające z nich typ polskiego rezerwisty, świadomego swej współodpowiedzialności za losy Państwa i oddziaływającego w tym duchu na całe społeczeństwo”, oraz w dalszym ciągu „Pomnażanie sił obronnych Państwa przez czynny udział w nakreślonych przez władze wojskowe pracach szkolenia i wychowania wojskowego”.

To co wyżej zacytowałem nazwać musimy naczelnym celem i zadaniem naszej organizacji.

Wychodząc z założenia, że tylko wysoce uświadomiony i dla każdego państwowego zagadnienia aktywny obywatel będzie tym, który w pełnym zrozumieniu i z dużym poświęceniem w pracy pokojowej dla dobra państwa działać będzie oraz na wypadek wojny wszystkie swe siły dla jego obrony odda Związek Rezerwistów stawia wychowanie obywatelskie na miejscu pierwszym i naczelnym, jako działalność, której się przedewszystkiem musi poświęcić.

Zagadnienie obrony państwa i wynikła stąd konieczność ciągłej i systematycznej pracy w dziedzinie szkolenia i wychowania wojskowego wiąże naszą organizację ściśle z wychowaniem obywatelskim, chcąc w ten sposób ukształtować dodatni typ oby-

watela-rezerwisty z jednej strony wysoce ideowego, z drugiej zaś niezwykle sprawnego i wojskowo dobrze wyszkolonego.

Zdajemy sobie jednak dokładnie sprawę z tego, iż zasadnicze szkolenie i przygotowanie każdego obywatela dla potrzeb wojny odbywa się w wojsku — czy to w czasie służby czynnej, czy też na ćwiczeniach rezerwy. Nie łudźmy się jednocześnie tem, że Naczelne Władze Wojskowe, które dźwigają na swych barkach odpowiedzialność za stopień pogotowia bojowego rezerwistów, rychło się zdecydują powierzyć czynnikowi raczej społecznemu, ten tak ważny odcin-

na, o niezwykle dynamicznych właściwościach jeśli chodzi o rozprężanie się na i tak już ścieśnionej karcie Europy i owiana żądzą odwetu, druga zaś o nieograniczonych możliwościach ekspansji haseł i ustrojów, zagrażających współczesnej cywilizacji, a w szczególności jej przedmurzu t. j. Polsce.

Wciśnięci w te dwie ściany prawem z historii płynącym i prawem krwią serdeczną najlepszych obywateli podyktowanym, musimy jaknajwiększe wysiłki z siebie wydobyć, aby nie tylko być niepodległy utrzymać, lecz także, by w tym zespole wielkich potęg móc reprezentować państwo im we wszystkich dzie-



WALNY ZJAZD W BIAŁYMSTOKU
pośrodku Prezes Marjan Zyndram-Kościałkowski

nek pracy państwowej. Decyzja ta bowiem będzie zależała od bardzo wielu warunków, a w szczególności od tego, czy np. Związek Rezerwistów osiągnie takie szczytowe formy organizacyjne, aby mógł temu trudnemu zadaniu podołać.

Wiemy wszyscy bowiem dobrze, że takich warunków pracy szkolenia wojskowego, jakie daje np. pułk — żadna organizacja społeczno-wojskowa obecnie jeszcze stworzyć nie może. Dlatego też sporo czasu upłynie do chwili, gdy ten obowiązek i ta wielka odpowiedzialność na pewne wyraźnie nazwane organizacje społeczno-wojskowe spadnie. Tem niemniej jednak nie może Związek Rezerwistów tej dziedziny poniechać, lecz musi ją na naczelnem miejscu w swych celach i zadaniach postawić, wysuwając jednak na miejsce pierwsze tę pracę, której dziś podołać i którą w całości zrealizować może, t. j. wychowanie obywatelskie.

Że te dwa kapitalne cele są najważniejsze, nie trzeba udowadniać. Wiemy dobrze wszyscy, w jakim położeniu geograficznym i politycznym znajduje się nasze Państwo. Od wschodu i zachodu dwie totalne potęgi. Jedna z nich do precyzji skonsolidowa-

dzinach dorównyujące i mogące czynnie i skutecznie odpowiedzieć na każdą ich zaborczą pokusę.

Wiemy dobrze, że każda wojna jest złem, jest nieszczęściem dla tych społeczeństw i narodów, które pragną, przy zastosowaniu wszystkich dobrodziejstw z pokoju płynących, dla swego dobra t. j. dobra zbiorowego pracować. Wiemy jednak również, że im mocniejsi będziemy, im lepiej do wojny przygotowani — tem bardziej będziemy widmo tejże od siebie oddalali. Z silnem państwem polskiem, którego obywatele będą wysoce uświadomieni i do wojny doskonale przygotowani żaden z naszych sąsiadów walczyć nie zechce. Jeśli jednak okażemy choćby chwilę słabości — wojna będzie nam bardzo bliską.

Na dalszem miejscu statut Z. R. stawia jako cel potęgowanie tężyzny fizycznej członków.

Nie trzeba tu dłużej wyjaśniać. Tylko zdrowy i fizycznie dobrze wyrobiony obywatel będzie jednocześnie sprawnym i na trudy wojenne wytrzymałym żołnierzem.

Wiemy dobrze z doświadczenia ostatniej wojny, że żołnierz o największym zapale wojennym i poświęceniu długich trudów nie wytrzyma. Dlatego

troska o dobrą tężyznę fizyczną obywateli winna być również udziałem naszej organizacji, skupiającej tak liczne rzesze rezerwistów.

Następnym celem pracy Z. R. jest praca kulturalno-oświatowa, z wykluczeniem działalności politycznej.

Pracy kulturalno-oświatowej nie należy identyfikować z wychowaniem obywatelskim. Jeśli bowiem wychowanie obywatelskie ma na celu ukształtować typ aktywnego i ideowego obywatela-żołnierza, to praca kulturalno-oświatowa racjonalnie i dobrze zorganizowana ma z jednej strony podnieść ogólną kulturę duchową i materialną członków Z. R., z drugiej zaś ma być tą gałęzią pracy, która współdziała z najważniejszym kierunkiem działalności Z. R., t. j. właśnie z wychowaniem obywatelskim.

Idealnym typem rezerwisty jest według nas obywatel wysoce ideowy i uświadomiony a jednocześnie kulturalny i stojący na odpowiednim poziomie cywilizacyjnym.

Jeśli mowa o działalności politycznej, to oczywiście wykluczamy ją z miejsca w naszej pracy. Rozumiemy to w ten sposób, że Związek Rezerwistów jako organizacja o charakterze wojskowo-społecznym, w ścisłym ruchu politycznym udziału nie bierze. Pozostawiamy to innym zrzeszeniom. Nie znaczy to jednak, aby poszczególni nasi członkowie, jako obywatele nie mogli się interesować pozytywną, a dla Państwa zdrową i korzystną działalnością polityczną. Niestusznem byłoby również zabraniać naszej organizacji zwartych wystąpień, mających na celu np. potępić taką działalność polityczną, która jest u nas nazwana warcholstwem i jest dla Państwa szkodliwą.

Wreszcie kultywowanie ideologii Marszałka Piłsudskiego i jej realizowanie w życiu publicznym — również nie będzie działalnością polityczną w zrozu mieniu statutu Z. R., a byłaby nią a contrario-działalność, sprzeniewierzająca się testamentowi Wodza Narodu lub oparta o fałszywą jego interpretację.

Jest również mowa w statucie Z. R. o roztaczaniu nad członkami celowej opieki społecznej. Ponieważ pojęcie opieki społecznej jest nam naogół dość znane — zatrzymam się raczej tylko przy jej określeniu: „celowa”.

Za celową opiekę społeczną — w zrozumieniu statutu Z. R. uważać winniśmy tę działalność Związku Rezerwistów, która zdąża do złagodzenia ciężkiej częstokroć niedoli, w jaką niektórzy nasi koledzy popadają bez własnej winy i z przyczyn od nich niezależnych.

Będzie to więc pomoc koleżeńska, jak np. zaopiekowanie się rodziną bezrobotnego członka Z. R.,

a w szczególności jego dziećmi, ułatwienie w otrzymaniu pracy, pomoc prawna — nawet pomoc lekarska, stwarzanie choćby na małą skalę warsztatów pracy oraz — w wypadkach niewątpliwie słusznych — ochrona przed jakąkolwiek krzywdą.

Nie należy natomiast do celowej opieki społecznej wyrabianie dobrych posad, ułatwianie w otrzymaniu lepszych i wyższych stanowisk, popieranie starań o koncesje lub inne inatratne źródła dochodu dla poszczególnych członków Z. R.

Ostatnim wreszcie punktem § 3 statutu Z. R. jest postanowienie o lojalnej współpracy z bratnimi organizacjami.

Za bratnie, uważamy te wszystkie organizacje społeczne, które mają podobne jak my cele i zadania, którym przyświeca ta sama ideologia na wskazaniach Marszałka Piłsudskiego oparta, oraz które swe cele realizują sposobami do naszych zbliżonemi.

Współpraca ta jest nie tylko ze wszechmiar wskazana, lecz nawet konieczna. Obowiązkiem bowiem wszystkich organizacji społecznych, pragnących dla dobra i wielkości Polski pracować — jest czynić wspólny i tensam wysiłek, aby stworzyć jedno z ogniw „przemysłanej twardej żołnierskiej woli”, której domaga się Wódz Naczelny.

Wyczerpałem w ten sposób wszystkie postanowienia statutu Z. R., mówiące o celach i zadaniach Z. R.

Na zakończenie wypada wspomnieć także o ważnej działalności, o której statut nie mówi, a która wynika ze wszystkich jego paragrafów. Jest nią działalność organizacyjna.

Ponieważ jesteśmy organizacją, która ma zasięgiem swej pracy objąć wszystkich rezerwistów, przeto jesteśmy zobowiązani stworzyć taką sieć organizacyjną na terenie całego Państwa, któraby mogła pracą ogniw Z. R. dotrzeć do każdego środowiska i przyciągnąć do siebie każdego, komu troska o obronę Polski nie jest obca. Postulat: w każdej wiosce placówka Z. R., w każdej gminie Koło Z. R. — winien być celem naszej działalności organizacyjnej, a ta zadaniem, którego należy się w statucie Z. R. domniemywać — a w dalszym ciągu, które należy jak najrychlej zrealizować, gdyż tylko wtedy stworzyć będziemy mogli dalszą naszą pracę to, co jak na wstępie powiedziałem, jednym z czynników pogotowia zbrojnego, elementem siły, która uzupełniając armię czynną — stanowić będzie przestrożę dla każdego zaborczego sąsiada w wypadku, gdyby się pokusił o naruszenie choćby najmniejszej części naszej Ojczyzny.

Dr. EDMUND WIELIŃSKI

wiceprzewodniczący Rady Wychowania
Obywatelskiego Zw. Rezerwistów.

Kultura czynu w Programie wychowania obywatelskiego Związku Rezerwistów

Program wychowania obywatelskiego Związku Rezerwistów dąży do utworzenia typu polskiego rezerwisty-obywatela. Jest to dążenie do zjednoczenia polskiej czynnej kultury umysłowej z czynną kulturą polskiej siły, siły nie tylko fizycznej, ale także i przede wszystkim moralnej. Dążeniem tem Program obejmuje byłych wojskowych, którzy jako rezerwa są zapleczem Polskiej Siły Zbrojnej, i którzy jako Polacy są zapasem obywateli Rzeczypospolitej. Już z tego samego jest widocznem, że duch Programu Wychowania Obywatelskiego został dobyte z potrzeb i wymagań realnej rzeczywistości polskiej, że jest to duch kultury działającej, aktywnej, twórczej, — duch mocy rozwojowej, tej mocy, która się nie sama przez się kształtuje, przeobraża, zmienia, zakwita i daje owoce, lecz która tworzy i buduje przez świadomą swych celów wolę człowieka. Realizacja dążeń tej mocy aktywnej wymaga środków i metod aktywnych i nic też dziwnego, że treścią wszystkich środków wychowawczych Programu jest praca, jako najgłębsza prawda o możliwości urobienia charakteru ludzkiego.

Program wych. ob. Związku Rezerwistów wprowadza wiele środków i wiele metod działania, a między innymi instrumentami wychowania także „czyn obywatelski”: między czynem obywatelskim zaś jako środkiem wychowawczym, a innymi środkami i metodami urabiania charakteru jest ten stosunek, iż one wszystkie są czynowi obywatelskiemu podporządkowane. Celem wszystkich środków i metod Programu jest konieczność wychowania obywatela, uświadomionego społecznie i państwowo. Lecz tego celu nie osiągnęlibyśmy nigdy, gdyby obywatel uświadomiony pod obu temi względami, był obywatelem biernym w społeczeństwie i beczynnym w państwie, — uświadomionym, ale obojętnym, wchłaniającym wprawdzie najpiękniejsze nawet zdobycze rozwoju polskiej, czy nawet wszechludzkiej kultury, ale nie dającym nic dorobkowi społecznemu i narodowemu ze siebie i ze swej pracy, gdyby był tylko zjadaczem, a nie współtwórcą kultury w wielkim procesie dziejowym swego własnego narodu i swego państwa.

Nie chcemy ani wytwarzać ani kultywować rafinowanych w kulturze obywatelskiej i społecznej piękno-duchów, przypatrujących się z boku, jakby z grzeczności sąsiedzkiej, wysiłkom i pracy innych. Nie chcemy przecież, aby i nasz program stał się

rychło kierunkiem martwym. Dlatego żądamy aby rezerwista żył tą jedyną, a naczelną zasadą, że postanowienia naszej organizacji muszą być wykonywane, że postanowienia naszego Programu muszą być codziennie **praktykowane**. Wiemy, że stawiamy tę zasadę jako najprostszą, ale się wcale nie łudzimy, że ta zasada najprostsza jest równocześnie zasadą najłatwiejszą. Przeciwnie mamy pełną świadomość, że żądamy rzeczy trudnej, tem trudniejszej, że nie chcemy pod żadnym warunkiem, aby praktykowanie przepisów Programu wychowania obywatelskiego odbywało się pod jakimkolwiek przymusem organizacyjnym. Pragniemy, za Wyspiańskim, aby Polak „był własną wolą wyzwolony”; pragniemy, aby rezerwista, — obywatel Polski niepodległej, pracował dla społeczeństwa i państwa ze swojej wewnętrznej potrzeby własnej, z wewnętrznego nakazu moralnego, aby stale i nieprzerwanie dążył i trudził się dla dobra powszechnego i dla społeczeństwa, dla narodu, dla Ojczyzny.

Rezerwiście, praktykującemu nakazy, zawarte w Programie wychowania obywatelskiego, wpajamy poczucie mocnej odpowiedzialności za najdokładniejszą i punktualną realizację jego obowiązków; za jego czynny stosunek do spraw publicznych, za jego aktywną postawę wobec społeczeństwa, za jego czynny i **pozytywny** stosunek do Państwa i jego potrzeb. Tworząc typ rezerwisty polskiego, chcemy na tej drodze mieć gwarancję, iż właśnie przez praktykowanie stałe swoich obowiązków, przez czynny i pozytywny stosunek do Państwa polskiego, do sprawy jego niepodległości, do jego rozwoju dziejowego, ten obywatel odnajdzie i na słońce dobędzie drzemiące w nim imponderabilia: cnotę obywatelską i honor, męstwo i karność społeczną.

Ta droga prosta, lecz nie łatwa, jest kardynalną zasadą dążenia naszego do urabiania żołnierskiego i obywatelskiego charakteru członków Z. R. — zasadą, która stanowi całość ducha naszej organizacji: ducha uczciwości społecznej i związkowej. Przez ducha tej właśnie uczciwości społecznej, żołnierskiej i państwowej, Związek Rezerwistów staje nie na żadnym innym, a na tym poziomie najwyższym — na poziomie zakonu uświadomionego obywatelstwa w służbie niepodległości i wolności narodu i jego najwyższej organizacji, którą jest jego własne państwo.

Na tej zasadzie kardynalnej opartą jest zasada

codziennego podpatrywania i zaspakajania potrzeb społecznych i państwowych, zasada pracy dla dobra powszechnego, zasada nakazująca dokonywanie czynów obywatelskich. Gdy bowiem urobienie typu rezerwisty polskiego jest celem Programu wych. ob., który to cel, jako w przyszłość wysunięty może być w przyszłości osiągnięty, — to potrzeby społeczne i państwowe dzisiaj aktualne, muszą być zaspakajane dzisiaj, bez wyczekiwania.

Spółeczeństwo żywe a nie kontentujące się samą tylko niepodległością, nie może być bierne i nie może się ograniczać do samej walki o byt. Żyjąc w stanie nieczynnym, czy tylko w walce o byt codzienny, żylibyśmy w stanie szczęśliwości niedbałej. Nasza wolność i nasza niepodległość byłyby słabe i kruche i pewno nie długotrwałe. Rezerwista-obywatel ma zatem obowiązek wziąć na siebie troskę o przyszłość. Żyjąc najpiękniejszymi nawet dziejami tradycji, Polak nie może nie pracować dla przyszłego rozwoju dziejowego. Pragniemy, aby każdy rezerwista wiedział to i odczuwał, że dźwiga na swoich barkach całe brzemie historycznej odpowiedzialności za stały rozwój wzwyż tej niepodległości i mocy narodu. Pragniemy, aby w tej mocy swego państwa widział cel swego istnienia, i aby miał najpewniejszą świadomość tego celu. Pragniemy, aby ten swój cel kochał ponad wszystko, gdyż tylko ta miłość uczyni mu drogę do celu i łatwą i najmiłą. Pragniemy, aby w tę wysoką przyszłość wchodził bez utopij i bez doktrynerstwa. Programowi wych. ob. idzie o mocną, granitową podstawę rzeczywistości. Może nią być tylko wyraźna, czynna kultura umysłowa i kultura siły moralnej i dlatego żądamy czynu i czynów, jako jedynie prowadzących do kultury aktywnej całego narodu i całego państwa. Zdając sobie nawet sprawę, że nauczanie i kształcenie ułatwia dojście do kultury czynu, przyjęliśmy jednakże, że moc twórcza rodzi się w życiu czynnym, że ona zawsze rodziła się w dotychczasowych procesach dziejowych ludzkości, państw i narodów — przed nauką i przed kulturą, czerpaną z odczytów, z wykładów czy z książek. Wykład i książka, krytyka, badanie i popularyzowanie wiedzy prowadzą na poziomy wysokie. Lecz te poziomy górne są często, aż nazbyt często krótkotrwałe. Nauka, badanie, wiedza — są twórcami ludzkiemi, — jako ludzkie, są często błędne. Sceptycyzm zaczyna nowe badania i wczorajsze poziomy wysokie zapadają się w historję i w zapomnienie.

Związek Rezerwistów nie chce zmierzać do swoich celów tą drogą.

Obraliśmy środki i metody, któremi chcemy rozwinąć w rezerwistach, a przez nich w całym społeczeństwie, tę moc twórczą, która — chociażby była dzieckiem kultury książkowej, — sama przez siebie będzie zdolną wytrzymać każdą próbę dziejową.

Do tej właśnie, do takiej właśnie mocy twór-

czej chce dojść Związek Rezerwistów drogą codziennego praktykowania i czynu obywatelskiego i tu oto mieści się sam rdzeń ideowej wartości Programu wychowania obywatelskiego: chcemy mianowicie szukać wartości ideowej dzisiejszego i przyszłych pokoleń polskich nie tyle w bardzo nawet wysokim stopniu kultury umysłowej, ile raczej w jakości roli czynnej i w twórczości społecznej i państwowej, dla wszystkich zrozumiałej i dla nikogo nie tłumaczonej opacznie.



ROMAN TOMCZAK
Przewodniczący Rady Wych. Obyw.
Z. R.

Tę drogę wybraliśmy jako jedynie słuszną, jesteśmy bowiem świadomi konieczności uniknięcia każdej możliwej rozbieżności, jaka mogłaby się wywiązać między naszą akcją wychowawczą a politycznym życiem społeczeństwa i państwa. Taka rozbieżność byłaby rozbieżnością w działaniu, a temsamem rozbieżnością między narodem a państwem, — inaczej: wykołajeniem twórczości i kultury czynnej w państwie.

Idea państwa własnego, państwa niepodległego i wyposażonego we wszystkie moce rozwoju dziejowego, jest ideą najwyższą naszej organizacji. W świecie tej idei naczelnej niema miejsca na żadne wykołajenia z drogi.

Abyśmy z tej drogi nie zeszli i nie zboczyli, Związek Rezerwistów zabezpieczył swoim programem wychowania obywatelskiego całość swego marszu społecznego. Chcemy, aby między tem, co myślimy, i co mówimy, była zgoda; chcemy, aby między tem, co mówimy, a co robimy była zgoda; chcemy aby między tem, co czynimy, a tem, co jest naszym przeświadczeniem wewnętrznym, była zgoda. Wykluczamy każdą brzydotę wewnętrzną, każde nieprzystawanie i niepokrywanie się wewnętrznego przeświadczenia ze słowami i czynami. Jasną harmonję między słowem, czynem i wewnętrzną potrzebą osiągnąć można wyłącznie własną pracą, a tylko ta właśnie własna praca w zgodzie słowa z myślą i nysli z czynem dać może to,

co nazywamy kulturą czynu i co jest narodzinami czynu ze zgodności naszego przeświadczenia z następującym działaniem:

— „Tak myślę, tak mówię i taksamo czynię” — takie ma być wyznanie wiary rezerwisty-obywatela;

— „Niema żadnej sprzeczności między moim celem a moim działaniem”;

„że zaś niema żadnej innej sprzeczności, wierzę w swój czyn” —

„wierzę we własne siły”.

Temi prostymi środkami Związek Rezerwistów przez swój program wychowania obywatelskiego wyniósł sprawę **kultury czynu** do najwyższej godności: najbardziej pożądanego owocu całego bytu polskiego.

Kultura czynu i kultura poglądu nie są pojęciami literackimi w Programie wych. obyw., lecz mają wyrażne, jasne, dzienne oblicze społeczne, narodowe i państwowe. Chcemy zorganizować mocno życie a nie nasze wrażenia; tworzymy świadomie nowe życie społeczne i obywatelskie nie wrażeniowo, lecz wychowawczą metodą czynu realnego, który pomnaża dobra powszechne, i który godzi i łączy etykę z wszelkimi objawami życia publicznego.

Kończąc: program wychowania obywatelskiego Związku Rezerwistów działa tak — aby nie zrodziła się dla nas i dla pokoleń, które po nas przyjdą, konieczność powtórzenia za Juliuszem Słowackim, iż i my i nasi następcy ponownie jesteśmy „smutni, bo sami pełni winy”. Ten program działa tak, aby o każdym Polaku konieczność prawdy mówiła — iż polski żołnierz-obywatel, wychowany w ideologii Związku, to onże Polak, który czując bicie własnego serca mówi: „a to Polska właśnie”.

Sprawa ostatnia: Program wych. ob. Związku Rezerwistów ma zaledwie rok istnienia, ale ileż w tym czasie już dokonano. Poprostu dużo. „Naród i Wojsko” przynosi w każdym niemal numerze wykaz czynów obywatelskich, zainicjowanych i dokonanych

przez ogniwa organizacyjne Z. R. w całej Polsce. Rezerwisci pobudowali własnymi środkami i własną pracą bezinteresowną wiele domów związkowych; dla szkół po wsiach, miasteczkach i miastach pobudowali dzieciom place sportowe. Wiele wsi i miasteczek oporządzili pod względem higienicznym, dając tem dowód dobrego zrozumienia mądrych wskazań gen. dr. Sławoj-Składkowskiego. Naprawili wiele dróg i mostów, zbudowali wiele strzelnic, znaczną ilość dróg obsadzili drzewami i t. d. i t. p.

Czego to dowodzi? Rzeczy najprostszej i najoczywistszej: że ruch społeczno-obywatelski Związku Rezerwistów dzięki swemu żywotnemu Programowi wychowania obywatelskiego przemienia się rażąco w wielki a żywotny marsz społeczny, w owoc tego pnia zdrowego, który nazywamy zgodnością kultury poglądu z kulturą czynu i z kulturą twórczości społecznej i państwowej.



Odbieranie defilady w czasie Walnego Zjazdu Z. R. w Warszawie w r. 1931 przez Prezesa Zarządu Gł. Z. R. Min. Marjana Zydran-Kościółkowskiego.



Defilada Rezerwistów stolicy przed Marszałkiem Piłsudskim

Oddanie Hołdu



Wodzom Narodu

By pamięć Wodzów Narodu Polskiego wieczyście w umysłach i sercach rezerwistów Najjaśniejszej Rzeczypospolitej trwała — postanawiamy na naszych dorocznych zjazdach i uroczystościach oddawać Im hołd i cześć, samych zaś siebie zobowiązujemy z Ich bohaterskiego życia wzory czerpać.

Niech będą uczczeni:

Bolesław Chrobry Wielki — budowniczy Państwa Polskiego i jego potęgi fundator, genialny wódz i polityk, wojny zwycięskie prowadził, Polsce granice określił i wewnętrznie ją zorganizował. Pierwszy swe skronie koroną królewską uwieńczył.

Król Władysław Łokietek — mąż wielkiego charakteru i woli niezłomnej, ideał rycerstwa i ludu wiejskiego opiekun. Polskę po dzielnicowym rozbiu zjednoczył, żywot cały w walkach i trudach o Państwa potęgę strawił.

Władysław Jagiełło — Król polski i Wielki Książę litewski. Dynastji Jagiellońskiej i rozkwitowi Państwa dał początek, kamień węgielny pod unię polsko-litewską położył, orężem złamał potęgę i pychę Krzyżackiego Zakonu.

Król Stefan Batory — umysł potężny, który Państwu naszemu drogi wielkości mocarstwowej wytyczył. Pogromca Moskwy i rządów silnych w Rzeczypospolitej wyznawca — Polakom na konieczność władania morzem wskazał, włościan do służby wojskowej powołał.

Jan Zamoyski — hetman i kanclerz wielki koronny. Podpora tronu króla Stefana, sławny wódz i wielki mąż stanu, demokracja szczery, warcholstwa nieubłagany ukrośiciel, rozwoju kultury narodowej rzecznik gorący, przydomkiem „wielkiego” przez potomnych zaszczycony.

Stanisław Żółkiewski — hetman wielki koronny — poskromiciel kozaków i tatarów, Moskwy zdobywca i jej całoroczny ku ogólnemu szacunkowi moskali wielkorządca. Brak zgody na sejmie i zrozumienia tureckiego niebezpieczeństwa śmiercią bohaterską pod Cecorą przeplacił.

Jan Karol Chodkiewicz — Hetman wielki litewski, zwycięzca szwedów pod Kirchholmem, Inflant obrońca, klęskę Cecorską pod Chocimem powetował.

Stefan Czarniecki — hetman polny koronny i wojsk Rzeczypospolitej w czasie „potopu” Ojczyzny regimentarz, nieustraszony żołnierz i wódz tejże epoki. Najazdowi szwedzkiemu bohatersko czoło stawiał i oręż polski daleko poza granicami kraju chwałą okrył.

Jan Sobieski — hetman wielki koronny — po świetnym zwycięstwie chocimskim do godności królewskiej przez naród podniesion. Postrach Islamu — Krzyża niezwyciężony obrońca — Wiednia przestawny wybawiciel.

Tadeusz Kościuszko — Naczelnik Narodu i jego ostatnich dni niepodległości obrońca, który wszystkim lud wiejski do godności obywatela podniósł i do szeregów powstańczych powołał.

Jan Henryk Dąbrowski — generał — bohaterskich Legionów Polskich na obczyźnie twórca i wódz nieugięty. On to wypisał na sztandarach szczytne hasło „Wszyscy ludzie wolni są braćmi”.

Książę Józef Poniatowski — ostatni Wódz Naczelny w ostatniej wojnie Rzeczypospolitej, minister wojny Księstwa Warszawskiego i Francji Marszałek. Honoru rycerskiego wzór, u boku Napoleona o wolność Ojczyzny walcząc, śmierć bohaterską w nurtach Elstery poniósł.

Romuald Traugutt — dyktator i Rządu Narodowego w powstaniu styczniowym prezes, o wolność i niepodległość nieustraszony bojownik — w cytadeli warszawskiej śmiercią męczeńską niezniszczalność wolnego ducha polskiego zadokumentował.

Józef Piłsudski — Pierwszy Marszałek Polski — niezmordowaną pracą całego żywota i potęgą swego geniuszu Ojczyznę naszą z mroków niewoli wyprowadził. Twórca armji odrodzonej Rzeczypospolitej i jej Wódz zwycięski, wskrzeszonego Państwa Polskiego Naczelnik i jego przewodnik na drodze do mocarstwowej wielkości. Rycerz bez skazy — zmarł ciałem, lecz duch Jego żyje w sercach naszych i wiecznie żyć będzie.

Nieśmiertelnym czynom i wiekopomnym zasługom wszystkich Wodzów Narodu Polskiego cześć!

Jak niegdyś przodkowie nasi Wodzom swym wierni byli — tak i my, rezerwiści, nieśmiertelnej idei Wodza naszego Marszałka Józefa Piłsudskiego do końca żywotów naszych wierni będziemy.

Tak nam dopomóż Bóg!

PROF. ZENON ALEXANDROWICZ

Bolesław Wielki

Z cyklu „Wodzowie Narodu”

I.

Wprowadził Polskę na widownię dziejową pierwszy chrześcijański książę z rodu Piastów, Mieszko. Zjednoczył on pod swoją nieograniczoną władzą wszystkie plemiona polskie, zamieszkujące od wielkich wielkie przestrzenie od morza Bałtyckiego aż po Karpaty. Otaczali państwo piastowskie różni sąsiedzi, z którymi wojował lub przyjaźnił się książę Mieszko, tak mądrze i dzielnie rządząc, że syn jego i spadkobierca, Bolesław, Chrobrym zwany, mógł już z ojcowizny uczynić potęgę europejską.

Bolesław był synem Dobrawy (Dąbrówki), księżniczki czeskiej, przez którą weszła do Polski wiara chrześcijańska. W latach wczesnej młodości poznał Bolesław i służbę wojenną i rozmaite a zawiłe sprawy polityczne ówczesnej Europy, przebywał bowiem przez pewien czas na dworze króla niemieckiego, który, jako cesarz rzymski poczytywany był za zwierzchnika całego świata chrześcijańskiego. Rychło po objęciu rządów (992 r.) okazał Bolesław swoją energię i zaciętą nieustępliwość, gdy stanął w obronie jedności państwa przeciw własnym krewnym i potomkom dawnych książąt plemiennych. Z młodym cesarzem Ottonem III nawiązał Bolesław stosunki życzliwej współpracy, pomagając mu w wielkich jego zamierzeniach, których celem ostatecznym było stworzenie związku chrześcijańskich państw Europy, czegoś w rodzaju dzisiejszej Ligi Narodów. Łącznikiem między nimi był przez pewien czas znakomity a świątobliwy mąż, imieniem Wojciech, biskup czeskiej Pragi, który wiedziony głębokim pragnieniem nawracania pogan, udał się do kraju Prusaków, mieszkających na wschód od dolnej Wisły i tam poniósł śmierć męczeńską. Bolesław wykupił zwłoki męczennika na wagę złota, sprowadził do Polski i uroczyście pogrzebał w katedrze gnieźnieńskiej. Cesarz Otto, osobisty przyjaciel św. Wojciecha odbył w r. 1000 pielgrzymkę do jego grobu, przyjmowany z nadzwyczajną okazałością i gościnnością przez księcia polskiego. Na tym to zjeździe gnieźnieńskim cesarz zdjął z głowy swej diadem, włożył go na głowę Bolesława i nazwał go swoim przyjacielem i sprzymierzeńcem. Była to właściwa koronacja, brakło tylko namaszczenia kościelnego. W ten sposób cesarz uznał zupełną niezależność Polski od Niemiec.

Nie długo jednak trwały te przyjazne stosunki z Niemcami. Szlachetny Otto zmarł przedwcześnie,

a jego następca Henryk II stał się wrogiem Bolesława, dążąc usilnie do zniszczenia państwa polskiego i pokrzyżowania wielkich planów Chrobrego. Spór i wojna zaczęła się od sprawy czeskiej. Bolesław korzystając z walk dynastycznych w Czechach, opanował kraj ten i uznany został przez lud czeski za króla. W ten sposób dokonano się połączenie dwóch państw słowiańskich, co mogło powstrzymać napór Niemców na wschód, na plemiona słowiańskie, wzdłuż rzeki Łaby osiedlone. Niemcy czuli się tem bardziej zagrożeni, że Bolesław zdołał zająć Łużycę, kraj również słowiański, sąsiadujący od północnego zachodu z naszym Śląskiem. Wielka wojna trwała z małymi przerwami lat 15, i właśnie wtedy zajaśniał w całej pełni genjusz wojenny Bolesława. Aby lepiej zrozumieć wspaniałe czyny Chrobrego, trzeba uświadomić sobie, jakimi rozporządzał wojskami i siłami bojowymi, stając do bezwzględnej rozgrywki z największym mocarstwem Europy średniowiecznej.

Od prastarych czasów podstawę służby wojskowej stanowiło pospolite ruszenie, do którego powoływani byli przez odpowiednie znaki i zapowiedzi, t. zw. wici, wszyscy zdolni do broni mężczyźni, należący do ludności wolnej, związani węzłem pokrewieństwa *r o d o w e g o*.

Uzbrojenie pospolitaków było w tych czasach dość liche. Jako broń zaczepna służył oszczep lub włócznia, nieraz też maczuga drewniana, kamieniami nabita. Głowę osłaniał kołpak skórzany a piersi długa tarcza słowiańska zw. „szczytem”. Istniały osobne oddziały łuczników, wyrzucających pociski na odległość 250 do 400 kroków. Było to wojsko wyborowe, dawało się dobrze weznaki nieprzyjacielowi, jak o tem świadczą współczesne zapiski. Jądro armji, najlepszą jego częścią, stanowiła t. zw. drużyna. Było to wojsko stałe, zawodowe, utrzymywane z dochodów książęcych i wynagradzane przez niego pensją miesięczną. To było właściwe rycerstwo. Drużynnicy spełniali swą służbę przeważnie konno, tworzyli więc ówczesną kawalerję. Uzbrojenie ich było o wiele lepsze niż pospolitaków. Na głowie hełm żelazny, na piersiach pancerz lub siatka druciana, przy boku ciężki obościczny miecz, w rękę włócznia, oto broń i zbroja drużynnika.

Przeciwko tym siłom polskim, niezbyt zresztą licznym, wystawić mógł cesarz doskonale uzbrojone i wyćwiczone oddziały rycerzy własnych i tych, któ-

rych mu przywiedli książęta i panowie niemieccy.

Działania wojenne polegały głównie na obronie lub oblężeniu grodów t. j. miejsc obwarowanych, obronie brodów rzecznych a także przełęczy górskich ponadto na urządzaniu zasadzek, napadaniu na małe oddziały szukające żywności lub paszy. Była to więc wojna oblężnicza lub podjazdowa, w której niezrównanym mistrzem okazał się Bolesław. Ale także sam naród polski, prowadzony do zwycięstw przez wielkiego wodza objawił w tej wojnie tyle męstwa i poświęcenia, że zdobył pochwały i podziw nawet u dziejopisów niemieckich.

Wreszcie znudzony długotrwałymi walkami cesarz Henryk II zawarł z Bolesławem w roku 1018 pokój w Budziszynie, głównym grodzie łużyckim. Cesarz musiał uznać zupełną niezawisłość Polski, która w dokumencie pokojowym nazwana jest wyraźnie „królestwem”. Bolesław wyrzekł się wprawdzie Czech, ale zatrzymał Morawy i Łużycę i w ten sposób przesunął znacznie na zachód i południe granice swego państwa.

Uczył to samo także na wschodzie, gdyż w tym samym jeszcze roku 1018 poprowadził niezmordowany władca swoje zwycięskie zastępy w głąb Rusi i zajął stolicę tego kraju Kijów miasto naówczas

ludne i bogate. W powrocie z tej wyprawy odzyskał Bolesław Grody Czerwieńskie, t. j. ziemię pomiędzy Sanem, Bugiem i Dniestrem (dzisiejszą Małopolskę wschodnią), którą niegdyś wydał jego ojcu wielki książę Rusi, Włodzimierz.

Świadom rzeczywistej potęgi swojej i swego państwa, którem rządził w sposób nieograniczony, absolutny, kazał Bolesław biskupom polskim ukoronować się i namaścić na króla w katedrze gnieźnieńskiej w r. 1025. Zmarł wkrótce później w 57-ym roku życia, jako prawdziwie Wielki twórca mocarstwowej Polski.

Nie posiadamy żadnej współczesnej podobizny tego króla, wiemy jednak, że był mężczyzną rosnącym i tęgim. Wzrok jego z pewnością umiał ciskać gromy, gdy wydawał rozkazy bitewne lub gdy karał ludzi złych i podłych. Umiał jednak czarować spojrzeniem dobrotliwym i łaskawym i przykuwał do siebie cudzoziemców, nawet Niemców samych, którzy, jak św. Brunon, podziwiali wspaniałość jego umysłu i nieustanny trud, podjęty dla utrwalenia w Polsce zachodniej kultury chrześcijańskiej.

W numerze niniejszym rozpoczynamy chronologiczny cykl artykułów, poświęconych pamięci Wodzów Narodu.

Autograf D-cy Okr. Korp. Nr. VI. — Lwów

Wojna nowoczesna wymagać będzie uruchomienia i rzucenia na pole walki wielkiej liczby dobrze wyszkolonych żołnierzy. Przeciwaga liczebna naszych sąsiadów wymagać będzie przeciwstawienia z naszej strony większego przygotowania, sprawności i hartu.

Po odbyciu wyszkolenia w czasie obowiązkowej służby wojskowej, zadaniem Waszem jako Związku Rezerwistów — będzie dbanie o zachowanie należytej sprawności, a przede wszystkim o utrzymanie siły moralnej i żołnierskiego ducha.

Aleksander Litwinowicz



INŻ. ALEKSANDER LITWINOWICZ gen. bryg.
Dowódca Okręgu Korpusu Nr. VI.



DR. FELIKS MACISZEWSKI
Gen. Bryg., Prezes Izby Przemysło-
wio-Handlowej w Łodzi

Związek Rezerwistów Rp. winien kroczyć w pracy swej wedle wskazań Nieśmiertelnego Wodza Narodu.

Obowiązkiem najszerzych sfer społeczeństwa jest, by pracą państwowo-twórczą tej pożytecznej Organizacji podtrzymać.

Rezerwiści, pracując wytrwale na powierzonych sobie posterunkach mają spełnić wielkie i szczytne zadanie uzupełnienia naszej Armji Narodowej.

F. Maciszewski



INŻ. LEON NOWOTARSKI
Dyr. Państw. Zakładu Zdrojowego
w Krynicy

Zbiorowa akcja całego społeczeństwa jest dowodem, jakim uznaniem i zrozumieniem cieszy się idea pracy Związku Rezerwistów RP.

Organizacja ta, — wsparta tedy o to zrozumienie, — winna być doskonałym uzupełnieniem naszej Armji Narodowej, — opromienionej miłością i męstwem naszej Ojczyzny.

Leon Nowotarski



INŻ. WACŁAW OŁAZEK pplk. rez.
Prezes Dyrekcji Koleji w Wilnie

Nie było nas, był las. Nie będzie nas, będzie las. A jednak tworzymy rezerwy, sięgając w przyszłość daleką tego, co od nas niezależnie istnieć musi.

Tak samo rezerwa ludzka. Zdawałoby się istnieć zawsze będzie, a jednak tworzyć musimy „rezerwy ludzkie” — lembardziej „rezerwę obrońców”

Wartość jej tworzyć musimy dziś, bo jutro może być zapóźno.

Nad tą wartością pod hasłem „Honor i Ojczyzna” pracuje i pracować winien z całym zaparciem się siebie Związek Rezerwistów.

*Inż. Wacław Ołazek
pplk. rez.*

Inż. ANTONI HOLLENDER

Święto Morza

10 lutego b. r. upłynęło szesnaście lat od owego wiekopomnego momentu, w którym po odzyskaniu Pomorza — żołnierz polski po dwuwiekowej niemal przerwie stanął znowu nad brzegiem Bałtyku.

W historycznej, rycerskiej przeszłości Piastów i Jagiellonów, pomimo tego, że stuleciami Polska od Bałtyku aż po morze Czarne panowała — nie posiadaliśmy nigdy morza. Waleczny naród szlachecki z czasów Chrobrego, Jagielly i Batorego nie miał najmniejszego zrozumienia dla znaczenia morza, wierząc święcie w to, że łabędziowi orać, Polakowi pływać jedna rzecz i powtarzając z przekąsem wierszyk Klonowicza, że może nie wiedzieć Polak co to morze, gdy pilnie orze.

Wprawdzie w chwili obejmowania rządów przez Stefana Batorego senator Rzpp. biskup Dymitr Goliowski przypominał Polakom, że: „Kto ma państwo morskie, a nie używa go albo da sobie wydzierać — wszystkie pożytki od siebie oddała, a wszystkie szkody na siebie przywodzi — z wolnego niewolnikiem się staje, z bogatego ubogim”, zaś małżonka Stefana Batorego „Anna Jagiellonka” starała się wpoić w rycerski naród swój tę niezłomną zasadę, że wolnością morską państwo ku górze się wznosi i my Polacy ku tej górze wnieść się musimy, aby zaimponować światu prawdziwą potęgą i siłą — to jednak wszystkie te argumenty i napomnienia nie znalazły oddźwięku między szlacheckim narodem. Z wolnych staliśmy się niewolnikami — z bogatych ubogimi.

Po rozbiorach Polski, w czasie stukilkudziesięcioletniej niewoli nie czas było zajmować się morzem polskim, bo Rzeczypospolitej Polskiej nie było.

A kiedy po nieudanych walkach 1863 roku objął rząd dusz w Polsce pozytywizm, część pisarzy polskich próbowała mimo wszystko zetrzeć częściowo z naszej literatury piętno zapomnienia o morzu polskim. Wielki pisarz Polski Odrodzonej Stefan Żeromski w „Wichrze od morza” i w „Międzymorzu” kreśli nam herkulesowe plany prac i urządzeń nadmorskich niby historję kładzenia węgielnych kamieni na fundament Polski Morskiej, zmierzającej do należnych Jej na Bałtyku praw i przywilejów.

W roku 1920, gdy poraż pierwszy w Odrodzonej Rzpp. stąpały nad zatoką pucką kopyta koni ułanów polskich — beznadziejną pustką było polskie wybrzeże, a jeszcze żałośniejszą przedstawiała się oczom smagana wichrami pustynia nad Bałtykiem. Parę łodzi kaszubskich, ubogich rybaków, trochę prymitywnych nadmorskich chatup, oto cały majątek prastowiańskiej, tęsknotą do Polski opanowanej ziemi. Niemcy mszcząc się na ludzie kaszubskim zato, że

w czasie największego natężenia działalności germanizacyjnej wykazywał stale braterski związek z narodem polskim, wybierając stale na swych przedstawicieli parlamentarnych Polaków — pozbawili roztępienie wybrzeże kaszubskie dogodnych komunikacji ze światem, aby zapomniano w Europie o tej garści polskich rybaków, Tylko na terenach zniesionych bezpośrednio graniczących z obecną kaszubszczyzną w Kołobrzegu i Słupcy i dalej w niemiec-



Obóz morski A. Z. M. w Jastarni

kich Sopotach zakładano morskie kąpieliska i budowano drogi i koleje komunikacyjne. To też z żywiołową radością powitał swych prawych dziedziców polski lud rybaków, przypominając drogim przybyłym „że nie ma Kaszubów bez Polonji — a bez Kaszub Polscy”.

I od onego czasu urosła świadomość obywatelska w stosunku do zagadnień morskich, ulegając w duszy całego narodu polskiego zasadniczemu przeobrażeniu. Obecnie cały naród zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że w kulturze obecnej, tak materialnej jak i moralnej przodują państwa morskie, a przede wszystkim wyspiarska Anglja, gdyż rozwój siły, zdrowia i bogactwa narodu idzie w parze z rozwojem żeglugi morskiej i ten kto dziś panuje na morzu, panuje nad całym światem.

Dzisiaj już każdy Polak, opanowany zmysłem morskim zdaje sobie dokładnie sprawę z korzyści materialnych, jakie przyniósł państwu własny dostęp do morza. Rozumie dobrze, że morze zbliżyło nas do dostawców i odbiorców, umożliwiając tańszy zakup i korzystniejszy zbył — i uniezależniło nas od obcych pośredników, obcych kolei, obcych spedytorów i wszelkich ustaw celno-reglamentacyjnych. Przekonaaliśmy się o dobrodziejstwie Polskiego morza, kie-



Port w Gdyni

dy okazało się, że transport węgla Śląsk-Gdynia-Budapeszt statkiem naokoło Europy jest o dziewięć procent tańszy od 20 razy krótszego transportu lądowego przez Czechosłowację. Posiadając własny brzeg morski nie obawiamy się już szykan ze strony obcych przewoźników kolejowych, nie mamy potrzeby targowania się ze spedytorami w obcych portach — bo sami potrafimy bez pośrednictwa obcych dotrzeć i do Australji — i po węglę do Brazylii, wioząc na pokładzie polskiego okrętu transport polskich szyn i żelaza. I płyną już dzisiaj polskie okręty handlowe po wszystkich morzach i oceanach świata pod białoczerwoną banderą, zaznając najdalsze kontynenty globu ziemskiego z wielkim narodem i państwem środkowej Europy.

Polskie towary docierają dzisiaj bez przeszkód pod polską firmą do najdalszych zamorskich odbiorców a ośm milionów naszych emigrantów znajduje coraz częściej przedłużoną Rzeczypospolitą na rodzinnych polskich statkach i okrętach.

Cyfry obrotów morskich, dochodzące do 80%, w stosunku do całości obrotów naszego handlu zagranicznego, świadczą najdosadniej, że staliśmy się aktywnym i ważkim elementem gospodarczym nad Bał-

tykiem, że nasz handel morski stał się momentem dominującym w naszych stosunkach ekonomicznych ze światem i że nasza granica morska, choć tak niewielka stanowi najbardziej aktywny element całej naszej struktury gospodarczej.

Do miesiąca maja 1926 roku mało stosunkowo interesowano się w Polsce morzem. Zmieniające się co parę miesięcy rządy skłóconych stronnictw nie wniosły na wybrzeża Bałtyku żadnych prawie zmian zasadniczych. Dopiero z chwilą, kiedy ster rządów Rzeczypospolitej spoczął w silnych dłoniach Marszałka Piłsudskiego a resort ministra przemysłu i handlu dostał się do rąk znakomitego inżyniera Eugenjusza Kwiatkowskiego — odżyło w całej pełni hasło Staszica „Trzymajmy się morza“ i mimo ciężkich warunków kryzysowych orientacja morska Polski napęczniała krwią i siłą.

Na miejscu, gdzie przed kilkunastu laty istniała nieznaną nikomu wioska rybacka — powstało w amerykańskim tempie miasto, łączące dzisiaj około 80 tysięcy mieszkańców. Z piasków nadbrzeżnych i torfowisk wyrósł wspaniały, znany dzisiaj całemu światu port, chluba i duma nasza *Gdynia* o ogólnej powierzchni ponad 900 ha o 11. kilometrowej długości betonowych wałów i szanów i najbardziej nowoczesnych urządzeniach technicznych, których zdolność przeładunkowa wynosi około siedm tysięcy ton na godzinę.

Wybrzeże Bałtyku z Gdynią jako portem, utrzymującym łączność gospodarczą z całym światem odgrywa od roku 1926 rolę płuc w organizmie Państwa Polskiego. Trzydzieściczwarty miliony Polaków zdaje sobie najdokładniej już sprawę z tego, że utrata wybrzeża morskiego to śmierć Rzeczypospolitej. Rok 1935 był niewątpliwie rokiem najintensywniejszej rozbudowy polskiej floty handlowej i w stosunku do roku 1934 powiększył ją z 86 do 90 statków morskich o ogólnej pojemności około 85 tysięcy ton brutto — względnie o ile do tego doliczamy wykończony już we włoskiej skoczni w Monfalcone motorowiec transatlantycki „Batory“ to polska flota handlowa liczy w chwili obecnej 91 własnych jednostek morskich w łącznej pojemności około 99 tysięcy ton brutto. Najnowsze dwa statki Piłsudski i Batory o długości 160 m, szerokości 21 1/2 metra i szybkości 33 km, na godzinę stanowią 40% dotychczasowej tonaży, bo obejmują same około 29 tysięcy ton brutto.

Obrót towarowy portu w Gdyni był w roku 1935 o 5% wyższy od roku poprzedniego i osiągnął rekordową liczbę 7.635.036 ton, z czego na przywóz wypadało 1.206.661 ton, zaś na wywóz 6.428.375 ton.

Spadek obrotu towarowego w roku 1935 dotyczył tylko Gdańska, który wykazał 5.2 milionów ton obrotu wobec 6. 4. milionów ton w roku 1934.

W roku 1936 rozpocznie się w Gdyni budowa własnej Stoczni Marynarki Wojennej. Uruchomienie

robót w stoczni da nad morzem zatrudnienie nowym dziesiątkom tysięcy ludzi tembardziej, że działalność stoczni oprze się wyłącznie na wytworzości krajowej. Jedną z pierwszych prac w stoczni będzie Łódź podwodna im. Marszałka Piłsudskiego, a więc nosić będzie imię zmarłego Wodza Narodu, który słowem, czynem i przykładem uczył nas, że namiętne pragnienie osiągnięcia celu zdolne jest przelamać wszystko,

nawet największe przeszkody. Krzepnie w każdym Rezerwistcie wola stworzenia polskiej siły na morzu i niech w każdym z nas utrwali się ta świadomość, że nad Bałtykiem skoncentrował się główny nerw gospodarczego życia polskiego i że przecięcie tego nerwu zepchnie Polskę do roli cudzego sługi i niewolnika.

REZERWISTI!

Mija lat dziesięć Waszej zorganizowanej wytrwałej i ofiarnej pracy dla Państwa.

Jak w służbie czynnej staliscie z bronią u nogi na straży Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej kresów południowo-wschodnich, tak i dzisiaj. Wy, wojsko rezerwowe, pracujecie nad ich utrzymaniem, dzięki Waszej pracy pokojowej, której głównymi wytycznymi są: krzewienie ducha obywatelskiego i zachowania tradycji żołnierskiej, w myśl wskazań Niezapomnianego Wodza Narodu — aby gdy chwila nadejdzie, być gotowymi na zew Ojczyzny!

Dr. Gracjan Roman
Prez. Federacji P. Z. O. O.



DR. ROMAN GÓRECKI
Gen. Bryg., Prezes Federacji P. Z. O. O.

Związek Rezerwistów długo formował się w ciężkich warunkach własnym wysiłkiem. Nie zmarnował 10 lat istnienia. Wypełnił bogato ramy organizacyjne, ma liczbę wiernych sobie ludzi i przede wszystkim kierowników. Ma wyraźne oblicze ideowe, zsyntezowane w pięknym programie wychowania obywatelskiego i chce służyć tylko Państwu, czerpiąc wzór i natchnienie z armji, która jest jego matką. Przyszłość Związku zależy od zbiorowej woli krzepnięcia pracy i wytrwałych czynów obywatelskich. Wierzę, że tych cnót nie zabraknie Związkowi Rezerwistów i one go zawiodą w lata rozwoju i chwwały dla dobra Rzeczypospolitej.

Witold Winiarski
Szef Gab. Min. Spr. Wzrost.



WACŁAW KILIŃSKI
Plk. dypl. Szef Gabinetu Ministra Spraw Wojskowych

O Armji Narodowej

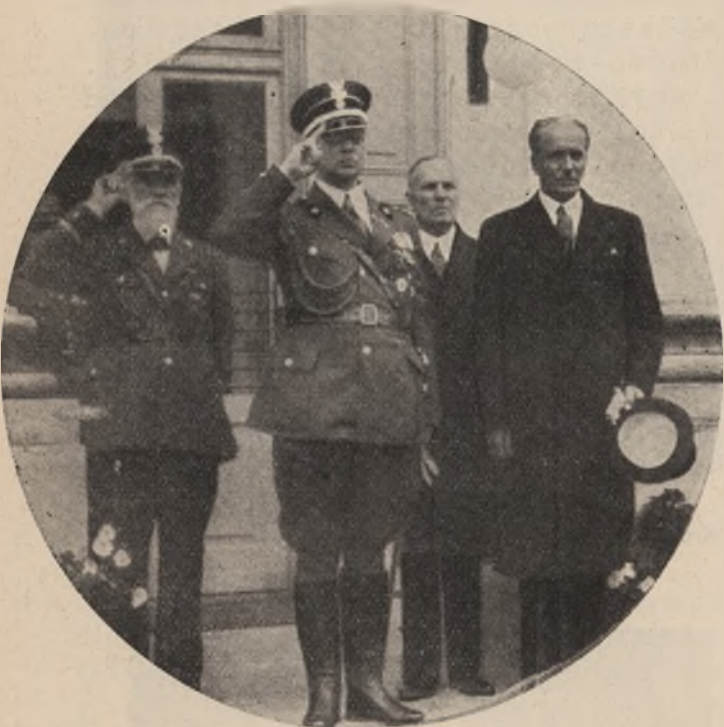
(Wyjutki)

Kształtowania armij narodowych w nowoczesnym tego słowa znaczeniu wieki dawniejsze nie znały. Armia narodowa w tem pojęciu, w jakim nowoczesny człowiek rozumie, zrodziła się we Francji i Niemczech, w warunkach, które przypominają te, w których my się obecnie znajdujemy. Oto pod najeźdźcą pękła budowa wojska poprzedniego, oto Francja i Niemcy drżą pod stopą najeźdźcy. Zdawało się, że wszystkie możliwości są przegrane. Naród czekał ostatecznej klęski. I oto cudem woli narodowej oba

przeprowadzić. Armia narodowa wymaga narodu, wymaga też żołnierza. Żołnierz nowoczesny wychodzi z powszechnego poboru. Czy bogaty, czy biedny — każdy musi spłacić dług ojczyźnie. Tak, jak konieczną jest narodowi szkoła, tak samo koniecznym jest przejście młodzieży przez wojsko. Dopiero szkoła i wojsko czynią człowieka dojrzałym, dają mu możliwość wykonania wszystkich obowiązków obywatelskich. Nowoczesne wojsko tworzone być może jedynie na podstawie powszechnej służby wojskowej. Każdy musi być do tego pociągnięty i tylko wówczas każda rodzina ma żołnierza, każdy żołnierz ma rodzinę w ojczyźnie.

Drugim koniecznym warunkiem żołnierza nowoczesnego jest istnienie swego własnego rządu, który żołnierzowi dawać będzie rozkazy.

Odwołam się do moich wspomnień. Pokolenie dzisiejsze należy do tych, którzy są pogrobowcami roku 1863. Żołnierz polski znaleźć może przytułek tylko w umyśle i sercu dziecięcem. Wtedy to, kiedy człowiek miał lat pięć, sześć, kiedy nie dorósł do rozumienia prawdziwego żołnierza, tam żołnierz znajdował przytułek, w tych niedoświadczonych młodych umysłach. Wszędzie skądinąd pojęcie o żołnierzu zostało wyrzucone tak gruntownie z pamięci i myśli polskiej, że nie znam na całym świecie społeczeństwa, któreby tak cywilnem było, jak społeczeństwo polskie. Wszystkie zajęcia znajdują takich czy innych zwolenników, tylko żołnierza a więc to, co czyni naród silnym, tylko to wyrzucono z umysłów ludzkich i z tego uczyniono prawo wychowania Polaków.. Miljony ludzi poszło, żeby w walkach zdobyć dla swojej ojczyzny i państwa te rzeczy, które państwo i ojczyzna za słusne dla siebie uznają. Ale Polaków zabrakło. Był tylko młody żołnierz, stworzony przez gorący zapał. Byłem z nim, przeszedłem tę tragedję żołnierza polskiego, który bezskutecznie szukał ojczyzny. Byliśmy w Karpatach, byliśmy w ziemi kieleckiej, lubelskiej i w innych częściach kraju, stopy nasze deptały ziemię ojczystą, dokoła słyszeliśmy polską mowę, a jednak ojczyzny w ścisłym tego słowa znaczeniu nie czuliśmy. Trzeba widzieć to panowanie żołnierza nad światem, trzeba widzieć tę okropność wojny, trzeba widzieć te stosy trupów, zwały ciała, to rozpanoszenie się człowieka we wszystkim i trzeba widzieć te dumne czoła i sztandary, które przed żadną potęgą nie chcą się zniżyć, tylko przed potęgą ojczyzny, która mu w każdej chwili posłuszeństwo nakazać jest w stanie. Dlatego, kiedym szedł, jak sierota-żołnierz, szukając ojczyzny, zazdrościłem państwu niczego innego, nie tego przepychu



Po złożeniu Hołdu w Belwederze Walny Zjazd Z. R. w r. 1934. Od lewej Sekretarz Generalny Z. R. pos. J. Walewski, Skarbnik Zarządu Gł. Dyr. J. Zagrodzki, Wiceprezes Zarządu Głównego Z. R. inż. Downarowicz i Przew. Zjazdu Walnego prof. Dr plk. Bujwid

te państwa tworzą nowe podstawy dla wojska i wielkie armie narodowe, które przechodzą przez cały świat, przykuwając do swoich sztandarów zwycięskich uwagę całego świata. Tam był naród, który chciał tworzyć, który nie chciał zginąć, naród, który chciał być zwycięzcą w tych ciężkich zapasach. I oto Francja tworzy wielkie wojsko. Wielka armia francuska nie tylko zwycięża, wyrzuca z granic nieprzyjaciela, ale przechodzi przez całą Europę.

Niemcy, zaś zgniecieni przez Napoleona, wykują w sobie wolę złamania nieprzyjaciela, zdobycia siły, którąby uczyniła naród wolnym.

Nato, ażeby armia była narodową, potrzebny jest naród, który ma wolę, umie chceć i wolę swoją

technicznego, nie tej olbrzymiej liczby i siły, nie tych sztabów, zazdrościłem im jednego, zazdrościłem woli narodu swego, która im posłuszeństwo nakazuje, która stanowi dumę żołnierza. Zazdrościłem im, że mieli oni przed czoła chylić. Tego wymaga żołnierz nowoczesny. Żołnierz musi być powszechny i musi mieć swój rząd, którego rozkazów słucha. Narodowa armia musi mieć naród, który chce, ma wolę i musi mieć żołnierza, wychodzącego z poboru powszechnego i mającego za sobą silny rząd.

Gdy o armii narodowej mówię wśród Polaków, przychodzi mi zawsze na myśl jedna z cudownych scen w *Weselu* Wyspiańskiego. Czy panowie sobie przypominacie tego rozognionego poetę, marzącego o sile, marzącego o potęgę, który w podnieceniu weselnych nastrojów śni i widzi przed sobą tę potęgę swojej ojczyzny, którą z upodlenia i z upadku wyprowadza. I pamiętacie, panowie, jak na te zakle-

cia, co kto marzył, zjawiają się upiory, widma, z grobu powstające, a wyobrażające to, o czym człowiek śnił. I pamiętam zjawienie się zakutego rycerza w zbroję, z pól grunwaldzkich powstałego, małego człowieka. I oto rycerz chwyta jego za rękę i powiada: duszę daj, dam ci siłę! A przerażony marzyciel gnie się w uścisku żelaznym dłoni istotnego rycerza. I pamiętają, panowie, czym się kończy ta scena? Poeta żąda otwarcia przyłbicy i znajduje za przyłbicą to, co jest udziałem każdego żołnierza — znajduje śmierć; i przerażony okropnem życiem żołnierza, pada zemdlony. Zawsze tedy, kiedy mówię o armii narodowej polskiej wśród Polaków, boję się tego wrażenia, przeżycia tego, co przeszedłem, patrząc na scenę Wyspiańskiego...

Z pism, Mów i Rozkazów Marszałka Józefa Piłsudskiego

PIENIAŻEK WŁ.

Putk. dypl. w st. sp.

Przygotowanie wojenne oficerów i podoficerów rezerwy piechoty

Było i jest rzeczą bezsporną, że w wojnie najliczniej biorą udział rezerwiści; w dobie zaś obecnej, w której traktaty i kryzys światowy ograniczyły liczebność żołnierzy służby czynnej w armiach stałych wszystkich niemal państw świata, bezsporność ta staje się jeszcze wymowniejszą.

Bezsporną ale jest też rzeczywistość, że zmobilizowani rezerwiści a przede wszystkim oficerowie — nie posiadają w początkowym okresie działań wojennych tego stopnia wyszkolenia i przygotowania wojennego, jaki posiadają oficerowie i podoficerowie kadry zawodowej. Duża różnica w stopniu przygotowania wojennego oficerów obu kategorii zmniejsza się dopiero w ciągu długich tygodni wspólnej służby wojennej w polu, w czasie której, doskonałym ale srogim, szybko i dobrze szkolącym nauczycielem jest nieprzyjaciel, zaś bezwzględna i bezlitosna komisja egzaminacyjna — walka. Wroga i wymagająca komisja ta, ścina zarówno przygotowanych jak i nieprzygotowanych, ale jakże częściej tych ostatnich, wypisując im, oraz dowodzonym przez nich żołnierzom krwawe niejednokrotnie patenty śmierci i niepowodzeń, które — właśnie w początkowym okresie wojny — są dla „morale” żołnierza o nadzwyczaj doniosłym znaczeniu.

Zanalizujmy pokrótce całokształt czasu i warunków szkolenia kandydata na oficera rezerwy oraz ich późniejszego awansu do stopnia kapitana. Kwestję awansu poruszam jedynie dla lepszego uwypu-

klenia wzrastania różnicy czasu w szkoleniu oficerów obu kategorii.

Kandydat na oficera zawodowego szkolony jest i wychowywany wojskowo systematycznie i ciągle przez 156 tygodni; dopiero po upływie tego długiego czasu twardej i żmudnej pracy wojskowej osiąga stopień podporucznika, poczem — wcielony do pułku — szkoli się w nim i doskonali dalej.

Kandydat na oficera rezerwy natomiast, osiąga stopień podporucznika już po 70-ciu tygodniach wyszkolenia wojskowego, przyczem krótki ten okres wyszkolenia przerywany bywa całoroczną pracą w zawodzie cywilnym. (64 tygodni służby czynnej plus — po roku — 6 tygodni ćwiczeń wojskowych).

Zawodowy podporucznik, mający za sobą 156 tygodni ciągłej służby wojskowej, awansuje na porucznika po upływie dalszej systematycznej pracy trwającej minimalnie 104 tygodni (zatem w sumie po 260 tygodniach), podczas gdy podporucznik rezerwy, mając za sobą tylko 70 tygodni, osiąga stopień porucznika po dalszych dwóch lub trzech ćwiczeniach, czyli po 82 lub 88 tygodniach efektywnej — jednak 3 do 4 razy przerywanej służby wojskowej.

Na kapitana awansuje oficer zawodowy połącznej służbie trwającej 468 tygodni, zaś oficer rezerwy osiągnąć może ten stopień po 100 tygodniach czynnej służby wojskowej, rozłożonej na lat 19.

Stwierdzamy więc, że oficer zawodowy szkoli i doskonali się *dłużej i ciągle*, oficer rezerwy *krócej*

i *przerywanie*; zamiastkę ciągłości wyszkolenia i doskonalenia się oficera rezerwy stanowią jego perjodyczne ćwiczenia wojskowe, na które powoływany jest z cywila w czasie od 23 do 40 roku, oraz bardzo problematyczne doskonalenie wojskowe na terenie Związku Oficerów Rezerwy, w czasie służby cywilnej.

Ć w i c z e n i a

Krótki czas perjdycznych ćwiczeń, owych rzadkich odwiedzin wojskowych w pułku, starczy zaledwie, by oficer rezerwy nabrał znowu jakiejś takiej pewności i obrotności żołnierskiej, odświeżył z grubsza swe wyszkolenie wojskowe oraz zapoznał się ogólnie z postępnami i przeobrażeniami, jakie stwarza szybkie i twórcze tętno doskonalenia się organizacji i wyszkolenia naszej młodej, nowoczesnej armii.

Jeśli odliczymy bowiem dni świąt, czas zużywany na rekapitulację najważniejszych postanowień regulaminowych, na odbycie ćwiczeń aplikacyjnych w terenie lub na mapie (1:100.000!), czas zużywany na służbę wewnętrzną, na różne pokazy i przewlekłe nieraz gadulstwo — byle przybytemu oficerowi rezerwy jak najwięcej różnorodnych rzeczy wtłoczyć w głowę, *ileż pozostaje tego czasu na trening praktycznego dowodzenia ludźmi i sprzętem ognionym, które jest najistotniejszym przeznaczeniem oficera rezerwy?!*

Większe ćwiczenia, już od bataljonu począwszy czyż pozwalają dowódcy bataljonu i jego dowódcom kompanij zająć się oficerem i podoficerem rezerwy tak szczegółowo, jakby tego sprawa ich wyszkolenia wymagała? A cóż dopiero mówić o warunkach szkolenia ich w okresie ćwiczeń na wyższych szczeblach? Wszak wiadomem jest, że przy ćwiczeniu kompanijnem, ten srogi i w najdrobniejsze szczegóły wnikaający wówczas dowódca kompanii, staje się pobłażliwym i mniej wnikaającym, gdy jego kompanja — czyli on sam — szkolona jest w ramach faktycznego bataljonu.

Praktyka dowiodła aż nadto dobitnie, że stopień owego wnikanania i zainteresowanie się pracą bojową młodszych szarż obniża się tem więcej, im bardziej wzrasta szczebel ćwiczenia oddziałów! O ile jednak fakt ten, mniej szkodliwie odbija się na wyszkoleniu oficera zawodowego, przechodzącego rok rocznie wszystkie kolejne okresy wyszkolenia kontyngensu, o tyle nad wyraz szkodliwie odbija się to na oficerze rezerwy: po długiej rozłące z wojskiem ćwiczenie odbył ale skorzystał bardzo mało albo nie nauczył się niczego!

I po takim krótkim, często chaotycznym odświeżeniu i uzupełnieniu wyszkolenia wojskowego, opuszcza oficer rezerwy znów na długi czas szeregi wojska a z chwilą tą, wszystkie jego myśli i usiło-

wania skierowują się na tory obowiązków jego zawodu i życia cywilnego, w którym każdy dzień, tydzień i miesiąc od praktycznego nastawienia wojskowego coraz bardziej go oddalają i jego „formę wojskową” coraz bardziej obniżają.

Jeżeli się zważy w końcu, że zasadnicze role, obowiązki i zadania są na polu walki dla oficerów obu kategorii — do stopnia kapitana — niemal całkowicie identyczne i równorzędne, wówczas stwierdzić musimy rzetelnie, że:

1) przedstawiona powyżej niewspółmierność czasu i warunków szkolenia oficera rezerwy jest w stosunku do oficera zawodowego nadzwyczaj duża,

2) ta duża niewspółmierność jest dla przygotowania wojennego oficera rezerwy bardzo niekorzystna i,

3) w takich warunkach wyszkoleniowych oficer rezerwy nie może być do czekających go na wojnie zadań, należycie przygotowany. *Oficerowi rezerwy brak racjonalnego treningu dowodzenia! Oficer rezerwy musi być stale w „formie żołnierskiej”!*

Zrozumiałem jest, że dla radykalnego poprawienia tego stanu rzeczy, trudno byłoby dokonać reformy dotyczącej ustawy; została ona bowiem wydana po głębokich, gruntownych rozważaniach i przemyśleniu wszelkich możliwości finansowych, ekonomicznych, społecznych i t. p. i ustawy te, są we wszystkich państwach mniej więcej jednakie.

Są jednak inne liczne i bardzo proste możliwości, które nie rozwiążą wprawdzie całkowicie tego zagadnienia, jednak poprawić mogą stan rzeczy na korzyść wojennego przygotowania oficera rezerwy, bardzo wydawniel

W zastosowaniu jednej z takich możliwości należałoby n. p.:

1) poddać rewizji zasadniczy program i materiały w zakresie wyszkolenia przewidzianego dla szeregowych z cenzusem w czasie ich służby czynnej, a rewizję tę przeprowadzić z głębokiem zastanowieniem się, co należałoby — jako dla właściwego przygotowania wojennego przyszłego oficera rezerwy nie istotnego, wyeliminować, aby o uzyskany w ten sposób czas, przedłużyć okres praktycznego dowodzenia drużyną i plutonem.

2) zmienić dotychczasowy sposób szkolenia i doskonalenia oficera rezerwy w czasie odbywania przezeń ćwiczeń wojskowych w pułku, a zmianę tę dokonać *pod wyłącznem i jedynem hasłem jak najintensywniejszego i najracjonalniejszego trenowania go w praktycznem dowodzeniu.*

3) z myślą przewodnią przygotowania oficera rezerwy do ćwiczeń wojskowych w pułku, rozszerzyć i określić szczegółowo w statucie Związku Oficerów Rezerwy obowiązki, zakres i przedmioty pracy wojskowej Związku; przedmiotem tej pracy powinny być

takie zagadnienia wojskowe, których przepracowanie na terenie Związku byłoby realne, stanowiło dla pułku odciążenie i na których nauczanie, szkoda czasu w pułku.

Ze względu na to, że kwestje poruszone pod 1) i 3) są dostatecznie wyczerpane, naświetlę nieco



Ślubowanie członków Z. R. Na rynku we Lwowie na pierwszym planie komendant kompanji honorowej por. Czołowski, obok poczet sztandarowy Belinaków na mównicy b. Prezes Zarządu Grodzkiego Z. R. Lwów ppłk Czerny w głębi przedstawiciele władz wojskowych państw. i samorządowych.

szerzej zmiany proponowane pod 2), które uważam za najważniejsze.

Powoływany na ćwiczenia oficer rezerwy przybywać powinien do pułku wyłącznie po to, aby od 2 dnia swego przybycia, do dnia odejścia z pułku, szkoleny był wyłącznie w praktycznym dowodzeniu plutonem i kompanją strzelecką z ciężką bronią maszynową. *Ani jeden dzień — bez względu na najgorsze warunki atmosferyczne — nie powinien być zmarnowany na teorię lub inne zajęcia z uszczerbkiem dla dowodzenia.*

Dla ekonomicznego wykorzystania jednego aparatu kierowniczego dla większej ilości powołanych oficerów oraz dlatego, że bataljon, jest jednostką dyspozycyjną i jednostką współdziałania kompanij strzeleckich z komp. KM. — w których zakres dowodzenia jest dla oficera rezerwy najistotniejszy — przeto oddziałem ćwiczebnym dla wszystkich do pułku powołanych oficerów rezerwy powinien być odrębny, wojenny bataljon piechoty z baterją art., złożony w 1/5 z szeregowych służby czynnej starszego rocznika, w 4/5 z rezerwistów, pod dowództwem starszego kapitana lub majora zawodowego.

Reszta powołanych rezerwistów — szeregowych szkoliliby się normalnie w pozostałych pododdziałach pułku, pod dowództwem, wyłącznie oficerów zawodowych.

Oficerowie rezerwy, odbywający pierwszą połowę obowiązków ich ćwiczeń wojskowych, powinni sprawować dowództwa plutonów, (grupa I.), odbywający drugą połowę ćwiczeń, dowództwa kompanij.

(grupa II.). Ostatnie ćwiczenie w każdej grupie, powinien oficer rezerwy odbyć w okresie ćwiczeń dywizyjnych lub międzydywizyjnych, aby miał obraz pola walki większego związku; w tym wypadku, należałoby również wszystkich oficerów rezerwy wcielić do bataljonu zorganizowanego w sposób omawiany.

Kierownictwo szkolenia należałoby powierzyć zastępcy dowódcy pułku z 4—5 oficerami zawodowymi jako pomocnikami, (rozjemcy) z oddziałem pozorantów, trębaczem i t. p.

Cały aparat ćwiczebnny, kwatery, program ćwiczeń, założenie i t. p., wszystko najskrupulatniej przemyślane i przygotowane, oczekują przybycia rezerwistów.

Wyekwipowanie, obciążenie i strój:

Kompletne polowe, z hełmami i maskami gazowymi.

Uzas trwania ćwiczeń:

4 tygodniowe w lecie i bezpośrednio potem 2 tygodnie w zimie.

Praca dzienna:

Od godziny 6-tej do 14-tej, poczem na miejscu ćwiczeń obiad z kuchni polowej i powrót do koszar na odpoczynek.

Na jeden turnus ćwiczeń, należałoby powołać 8 dowódców kompanij i 24 dowódców plutonów, czyli dwa razy tyle oficerów rezerwy, ile wymaga obsada dowództw ćwiczącego bataljonu; oficer nie sprawujący w danym dniu żadnego dowództwa, (dublujący), przebywać powinien przy koledze sprawującym dowództwo, w ciągłej gotowości ewent. zastąpienia go; przy następnych ćwiczeniach role się zmieniają.

Ćwiczenia, ujęte być powinny interesująco w postaci fragmentów walki, co umożliwi gruntowne prze-



Ślubowanie członków Z. R. na Rynku we Lwowie.

robienie kilku ćwiczeń w jednym dniu, a których wykonanie, da w sumie duży wysiłek marszowy nie bezmyślny. Nic bardziej zatępiającego umysł rezerwisty, jak długi, monotony i bezmyślny marsz, zakończony nieproporcjonalnie krótkim ćwiczeniem istotnej walki!

Każde ćwiczenie rozpocząć należałoby z sytuacji wyjściowej bez wszelkiego wstępnego pouczenia i przewlekłych objaśnień: krótkie realne założenie, konkretne zadanie, wydanie rozkazów i — na tem koniec! Ćwiczenie zaczyna się i rozwija możliwie bez wszelkich ustnych ingerencji ze strony kierownika; ingeruje wyłącznie — jak w rzeczywistości — dowódca rozkazami i nieprzyjaciel swym ruchem i ogniem. Tylko w wyjątkowych wypadkach wielkiego bałaganu taktycznego, powinien kierownik umiejscowić ćwiczenie sygnałem „zatrzymać ćwiczenie”, dowódców zabrać, błędy wykazać i omówić, poczem — uporządkowawszy położenie oddziałów — ćwiczenie kontynuować.

Po skończonem ćwiczeniu, omówić naistotniejsze błędy i niedomagania i — o ile tych niedomagań było dużo, ćwiczenie w całości powtórzyć; w tych wypadkach poruczyć funkcje dowódcze oficerom dublującym.

Ćwiczenie połączone z ostrem strzelaniem wszystkich narzędzi ogniowych bataljonu oraz baterji artylerji bezpośredniego wsparcia, wyposażonych obficie w ostrą amunicję, powinno zakończyć ćwiczenia wojskowe każdego turnusu rezerwistów.

Wszelkie trudności związane z powołaniem rezerwistów w odpowiednim czasie w lecie i w zimie, z organizacją i wyposażeniem materiałowym ćwiczebnego aparatu i z wyborem terenu ćwiczeń, (obóz) musiałyby być — w zrozumieniu ważności sprawy — bezwzględnie pokonane.

Po ukończeniu ćwiczeń wojskowych i powrocie do służby cywilnej, oficer rezerwy otrzymać powinien obowiązkowo conajmniej 3 tygodnie urlopu wypoczynkowego.

Współczesne dowodzenie jest dziś na wszystkich szczeblach dowódczych mocno skomplikowane, jednak na niższych szczeblach, bodaj czy nie najtrudniejsze: tu bowiem wymaga ono decyzji częstych i błyskawicznych i równoczesnego, odruchowego niemal wykonania! Trenujemy tedy oficera i podoficera rezerwy troskliwiej i racjonalniej i zastanówmy się, czy ustawowe reformy w tej dziedzinie nie byłyby możliwe i czy nie są one konieczne. Zapewnijmy im taką „formę”, aby — gdy Ojczyzna tego zażąda — rozegrać mogli z wrogiem sprawnie i zwycięsko taktyczny mecz współdziałania powierzonych im ludzi i narzędzi ogniowych i skoordynowali go udatnie z meczem skrzydłowych sąsiadów.

Biuletyn Nr. 3. Agencji Prasowej FIDAC'u.

Kwiaty narodowe krajów FIDAC'u.

Sekcja Jugosłowiańska FIDAC'u wybrała sobie obecnie swój ulubiony kwiat narodowy. Kwiatem tym jest piwonja z miejscowości Kossovo. Kwiat ten jest ogromnie lubiany, a nawet wprost ubóstwianym kwiatem narodowym wszystkich Serbów.

Do dnia dzisiejszego następujące kraje wybrały sobie swe kwiaty narodowe, a to: Belgja stokrótkę, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Polska mają jako kwiat narodowy mak polny, Francja bławatek, Czechosłowacja różowy goździk, Jugosławja czerwoną piwonję.

Pierwszy wieniec, składający się z kwiatów narodowych wszystkich sprzymierzonych państw wchodzących w skład FIDAC'u złożony został przez dzieci tych państw w dniu 12. czerwca br., które w dniu tym wzniciły ogień na Grobie Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Tryumfalnym w Paryżu.

U grobu Marszałka Piłsudskiego.

Podczas odbytego we wrześniu ub. r. zjazdu delegatów FIDAC'u w Warszawie, uchwalono wyjazd tych delegatów do Krakowa, celem złożenia w dowód hołdu dla Marszałka Piłsudskiego na Jego grobie urny, zawierającej ziemię z różnych pól bitew, m. i. zaś ziemię z Targette, cmentarza francuskiego, na którym spoczywa wielu Polaków, poległych podczas walk pod Lorette.

Rząd Grecki ofiarował urnę, której wartość historyczna tem dokładniej określi znaczenie tego symbolicznego gestu, dokonanego przez FIDAC.

Urna ta została znaleziona podczas przeprowadzonych w Atenach poszukiwań za wykopaliskami, razem z pięcioma jeszcze innemi podobnemi urnami, które zawierały prochy poległych żołnierzy. Na podstawie badań archeologicznych wykazano, że urna ta pochodzi z IV-ego wieku przed Chrystusem.

Urna ta w stylu najbardziej klasycznym, zawierająca przez 25 wieków prochy bohatera wojny, ma najlepsze przeznaczenie obecnie, by dekorować grób takiego żołnierza, jakim był Marszałek Piłsudski.

Pamiętny dzień w roku 1936.

Dzień 30. maja br. obchodzono w całej Ameryce uroczystości jako dzień poświęcony pamięci poległych bohaterów, i w tym dniu zarówno na cmentarzach całej Ameryki jak i na cmentarzach amerykańskich europejskich udekorowano kwiatami groby wszystkich poległych żołnierzy amerykańskich.

Główne uroczystości odbyły się w Stanach Zjednoczonych na cmentarzu w Arlington, w obecności samego Prezydenta Roosevelta, w miejscowości tuż obok Waszyngtonu, przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza Amerykańskiego, wykonanego z białego marmuru.

Również na 30.300 grobach poległych żołnierzy amerykańskich, a pochowanych na cmentarzach w Belleau, Bony i innych, złożone zostały wiązanki kwiatów.

W ten sam sposób oddano hołd pamięci Quentina Roosevelta, syna Teodora Roosevelta, którego grób znajduje się w okolicy zamku Thierry, w tem samem miejscu, gdzie zginął podczas katastrofy lotniczej w jesieni roku 1918.

Takie same podniosłe uroczystości obchodzono na cmentarzach amerykańskich w Anglii i Belgji.

Na Wystawie Wszechświatowej w roku 1937.

Już obecnie czynione są przygotowania do Wystawy Wszechświatowej, która odbędzie się w roku 1937. Na wystawie tej jest już stoisko przygotowane dla FIDAC'u.

Nie wątpimy, że czynniki miarodajne dołożą wszelkich starań, by Wystawa ta — która niezawodnie ściągnie do Paryża tysiące obcokrajowców i przyjezdnych, — była punktem zbornym wszystkich tych ludzi, którzy podczas wojny walczyli w armiach sprzymierzonych, a którzy obecnie na Wystawie mogliby spotkać i odnaleźć swych byłych kolegów i przyjaciół.

Belgijscy pisarze kombatanccy.

Założone przed paru miesiącami Towarzystwo

Przyjaciół Belgijskich Pisarzy Kombatanckich, urządziło w Muzeum Królewskim ciekawą Wystawę wszelkich dzienników pochodzących z okopów oraz książek z czasów wojny wszystkich krajów. Na Wystawie tej znajduje się również pierwszy dziennik belgijski, opublikowany w okopach przez 7-my Pułk Infanterji Belgijskiej.

Pamięci żołnierzy australijskich.

Donoszą nam z Sydney, że przeznaczono kwotę 30.000 funtów szterlingów na budowę pomnika na wzgórzu Villiers-Bretonneux, dla uczczenia pamięci poległych podczas Wielkiej Wojny 11.000 żołnierzy na froncie zachodnim.

Pomnik ten postawiony będzie w miejsce projektowanego w roku 1929 pomnika, którego koszt miał wynosić 100.000 funtów, a który ze względów oszczędnościowych nie mógł być wykonany.

Idea powszechnego bezpieczeństwa i obrony pokoju powołuje wdobie obecnej wszystkich obywateli do służby w szeregach armji narodowej.

Na straży naszych granic stoi okryte chwałą bojową wojsko polskie.

Poza armją czynną — organizacja obrońców Ojczyzny tworzą wielką Federację kombatanatów, ożywionych jedną myślą i wolą, zjednoczonych pod hasłem: „Prawem naczelnem” — dobro Państwa”.

Najliczniejsze zastępy b. wojskowych skupiają się w Związku Rezerwistów R. P., który powstał w pierwszym kwartale 1926 roku.

Mija właśnie teraz 10-cie Związku.

Spoglądając z dumą na dokonaną pracę, pamiętajcie Obywatele Rezerwiści, że służba Wasza dalej trwa, że macie współdziałać z armią czynną nad pomnożeniem sił obronnych Państwa — w imię całości, bezpieczeństwa i potęgi — Rzeczypospolitej.

Gdy odszedł nasz Wódz — tem mocniej musimy wytężyć ramiona i złączyć zwarte szeregi!

A nakazem chwili dla nas — niech będą Jego słowa:

„Nie brawura, nie błyskotka żołnierska stanowi najistotniejszą naszą cechę, lecz ten przedziwny spokój i równowaga w pracy bez względu na przeciwności, jakie nas spotykają”.



Plk. Dr. MIECZYŚLAW KAPLICKI
Prezydent St. Król. miasta Krakowa

M. Kaplicki

Z życia Związku Rezerwistów

Krótki zarys organizacyjny VI. Okręgu Z. R.

W maju br. minęło 3 lata, gdy Zarząd Główny Z. R. powołał do życia Prezydium Zarządu Okręgu lwowskiego (w granicach D. O. K.) w dalszym zaś ciągu wojew. tarnopolskie i stanisławowskie.



Wręczenie Sztandaru Komendantowi Okręgu Lwowskiego Z. R. przez Gen. Bryg. Popowicza we Lwowie.

VI. Z. R. z zadaniem zorganizowania Związku Rezerwistów na terenie VI Okręgu Korpusu.

Prezydium z inż. Olszewskim dyr. III Wydz. Zarządu miejsk. we Lwowie na czele — po doko-

Po niespełna półrocznym okresie czasu zostają zorganizowane Zarządy Podokręgu lwowskiego i stanisławowskiego, Zarząd Grodzki we Lwowie oraz Zarządy powiatowe w Żółtkwi, Rawie Ruskiej, Bóbrce



14 Pułk Ułanów defiluje.

optowaniu dalszych członków Zarządu i przeprowadzeniu szeregu konferencji tak z Władzami wojsk., jak i administracyjnymi, rozpoczęło z końcem 1933 roku właściwą akcję organizacyjną, która objęła w pierwszym rzędzie teren miasta Lwowa i wojew.

Radziechowie, Nadwórnej i Stanisławowie. Powstaje równocześnie 32 Kół, w tem 16 we Lwowie.

Dalsze organizowanie Kół postępuje w ponowniejszym tempie, a to ze względu na konieczność uzgodnienia współpracy między Za-

rzędem Okręgu, a Zarządami powiatów i Kół.

W drugiej połowie 1934 roku i w roku 1935 do września włącznie — zorganizowano w dalszym ciągu 4 Zarządy powiatowe i 43 Kół, ogólnie więc Okręg liczy w tym czasie 11 Zarządów powiatowych i 75 Kół.

W lipcu 1935 r. ustępuje ze stanowiska prezesa Zarządu Okręgu inż. Olszewski Antoni spowodu przeniesienia do Warszawy, zostaje zaś mianowany na to stanowisko — przez Zarząd Główny — Dr. Nowak-Przygodzki Antoni. W marcu tegoż roku stanowisko komendanta Okręgu obejmuje płk. w st. sp. Schrötter Karol.

Z dniem 17. października 1935 zostaje usamodzielniiony — przez Zarząd Główny — Podokręg stanisławowski, skutkiem czego z dotychczasowego stanu odpada 4 Zarządy powiatowe i 33 Kół. W międzyczasie zostaje zlikwidowany Podokręg lwowski, tak, że teren wojew. lwowskiego i tarnopolskiego podlega bezpośrednio Zarządowi Okręgu we Lwowie.

W dalszym ciągu zostają zorganizowane 2 Zarządy powiatowe i 8 Kół. Obecnie po zlikwidowaniu 3 Kół na terenie miasta Lwowa, Okręg liczy 9 Zarządów powiatowych i 48 Kół, a mianowicie:

Zarząd Grodzki we Lwowie: 14 Kół; Zarząd powiatowy w Bóbrce 7 Kół (Bóbrka, Bukowce, Chlebowice W., Chodorów, Kniesioło, Staresioło, Wybranówka); Zarząd powiatowy Radziechów 2 Koła (Radziechów i Hanunin); Zarząd powiatowy Rawa Ruska 3 Koła (Rawa R, Uhnów, Niemirów — niecz.); Zarząd powiatowy Podhajce 2 Koła (Podhajce i Siółko); Zarząd powiatowy Sokal 4 Koła (Sokal, Belz, Krystynopol i Waręż); Zarząd powiatowy Zborów 3 Koła (Zborów, Jezierna, Założce); Zarząd powiatowy Żółkiew 5 Kół (Żółkiew, Kulików, Mosty W., Turynka, Glińsko); Zarząd powiatowy Tarnopol 1 Koło (Tarnopol) narazie nieczynne. Ponadto istnieją Koła samodzielne t. j. podległe bezpośrednio Zarządowi Okręgu: w Dawidowie, Szczercu, Winnikach, Zimnej Wodzie, Czortkowie, Przemyślanach i Złoczowie.

Teren VI. Okręgu obejmuje 27 powiatów, w tem 18 na terenie wojew. tarnopolskiego. Ilość dotychczas zorganizowanych Kół wydać się może bardzo małą. Trudności jednak, na jakie Zarząd Okręgu napotyka w swych pracach organizacyjnych w terenie — uniemożliwiają często wszelką pracę w tym kierunku.



Dr. ANTONI NOWAK-PRZYGODZKI
Prezes Zarządu VI. Okręgu Z. R.

Niemniej jednak Zarząd Okręgu jest przeświadczony, że z czasem idea Związku Rezerwistów — mającego za zadanie przede wszystkim szkolenie rezerw, tego tak ważnego czynnika dla przygotowania obrony Państwa — zostanie zrozumiana przez ogół społeczeństwa Ziemi pld-wsch., które Organizacji tej przyjdzie z wydatniejszą, aniżeli dotychczas — pomocą i zasili jej szeregi karnymi i obowiązkowymi członkami.

Zawody strzeleckie ZR we Lwowie

W dniu 10. maja br. odbyły się na strzelnicy ZR. „M. K. E.” we Lwowie doroczne zawody strzeleckie o nagrodę przechodnią — ufundowaną w r. 1934 przez Zarząd Okręgu.

W zawodach wzięło udział 10 zespołów wystawionych przez poszczególne Koła ZR. we Lwowie.

W strzelaniu uzyskał — poraz trzeci — I. miejsce



Z zawodów strzeleckich Z. R. Okręg VI.



Z zawodów strzeleckich Z. R. Okręg VI.
Komisja klasyfikacyjna

(567/750 pkt.) zespół Koła Miejs. Koleji Elektr. w składzie: Chomik Adam, Kanarr Władysław, Święcicki Władysław, Synpiewski Stanisław i Zaak Władysław — zdobywając tem samem na własność nagrodę przechodnią.

II miejsce uzyskał zespół Koła ZR. „Wodociągi miejs.” 560/750 pkt. zaś III. miejsce zespół Koła II. — 536/pkt.

W strzelaniu indywidualnem zdobył I. miejsce Machowski Kazimierz z Kola Nr. 1. — 125/150 pkt., II. miejsce Sparyński Józef z Kola Wodoc. M. — 125/150 pkt. III. miejsce — P.ela Wincenty z Kola Nr. 1. — 123/150 pkt.

Zawodami kierował referent wyszkol. przy Kmdzie Okręgu por. rez. Muszyński Zbigniew.

Z Kola Nr. 1. Z. R. we Lwowie

W dniach 30, 31 maja i 1 czerwca odbyły się pod protektorem D-cy Okręgu VI gen. Litwinowicza Zawody Strzeleckie i Myśliwskie o Mistrzostwo VI Okręgu, wydane przez Komendę VI. Okręgu Związku Strzeleckiego.

W zawodach tych, w których najlepsze wyniki zespołowe uzyskał zespół A. Z. S. Lwów nagrodę przechodnią dla najlepszego Zespołu Związku Rezerwistów ufundowaną przez Komendę Okręgu Z. R. zdobył Zespół Kola Nr. 1. Z. R. we Lwowie.

Dnia 14 czerwca z inicjatywy Zarządu zwiedzili członkowie Kola Studio Lwowskiej Rozgłośni Radiowej, oprowadzani przez członka Kola Nr. 1. p. Kazimierza Wajdę popularnego Szczepka. Rzecz prosta, że nastrój panował b. radosny.

Zarząd wraz z Komendą przystąpiły do realizowania akcji mundurowej na terenie Kola

Z Kola Z. R. Nr. 2. Lwów W hołdzie Włodarzowi Państwa

Dnia 3-go czerwca b. r. o godzinie 20 wieczorem w świetlicach 2-go Kola Związku Rezerwistów w ramach wych. ob. odbył się uroczysty obchód dla członków Związku Rezerwistów we Lwowie. Po odczytaniu hołdu Hetmanom i Wodzom Narodu, wygłoszono odczyt o życiu i zasługach dostojnego Jubilata Prez. Rzp. prof. Ignacego Mościckiego.

Zarząd II-go Kola Rodziny Rezerwistów we Lwowie przy placu Gółuchowskich Nr. 1. — urządził dnia 18 maja b. r. w ramach referatu wychowania obywatelskiego herbatkę dyskusyjną połączoną z bridgem dla członków i członkiń Kola II-go.

Omówiono szereg programów organizacyjnych na polu kulturalno-oświatowym i sportowym, a ponadto postanowiono urządzić szereg imprez towarzyskich miejscowych połączonych z wycieczkami poza miasto, jak np. festyny w Brzuchowicach, Zimnej Wodzie i do lasów na peryferiach miasta. Dochód z imprez zostałby przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe i sportowe II-go Kola Związku Rezerwistów.

Z prac w 2-gim Kole Związku i Rodziny Rezerwistów we Lwowie mającym swoją siedzibę przy placu Gółuchowskich Nr. 1. 3. p. br. 4

Od czasu osiągnięcia obszerniejszego lokalu o dwóch świetlicach, dwóch kancelariach, pokoju przyjęć i o należycie zaopatrzonym magazynie broni — Zarząd Kola mając do dyspozycji salę gimnastyczną szkoły powszechnej im. Mickiewicza, jak i boisko 40 p. p. na Kleparowie — rozwiniął jak najintensywniejsze starania w kierunku wzmocnienia prac na polu przysposobienia wojskowego jak i wychowania obywatelskiego wedle programów oraz okólników Zarządu Głównego w Warszawie.

Komenda Kola w ramach przysposobienia wojskowego urządziła co tygodnia nietylko wykłady świetlicowe dla rezerwistów, ale i wykłady aplikacyjne dla oficerów, które przeprowadzane przez wybitne fachowe siły wojskowe cieszą się wielkim wzięciem w Kole, czego dowodem jest stale powiększająca się ilość słuchaczy, jak i zwiększający się zastęp członków Kola. Poza temi wykładami niezmordowana Komenda Kola, korzystając z lata, od czasu do czasu urządziła ćwiczenia

wojskowe na wolnym powietrzu a przeprowadzone wielkie ćwiczenia polowe 14 czerwca dla Załogi Lwowskiej Związku Rezerwistów w okolicy Lwowa — w czasie których forsownymi marszami i ćwiczeniami terenowymi osiągnięto nad wyraz pomyślne wyniki planem przewidzianych i z góry ułożonych osiągnięć ćwiczebnych; rokuja pomyślny rozwój Kola 2-go — ku chwale i potęgze Oręża Polskiego.

W ramach wychowania obywatelskiego odbywają się co tygodnia pogadanki świetlicowe, jak i co pewien czas urządzane są okolicznościowe akademie i uroczyste obchody, niemniej, też zebrania oraz herbatki dyskusyjne w czasie których załatwiane są najaktualniejsze programy prac Kola. Ostatnio odbyło się posiedzenie zorganizowanej Rady Wychowania Obywatelskiego 2-go Kola Związku Rezerwistów w skład której zostali zaproszeni uzdolnieni i chętni do pracy społecznej dyplomowani pedagodzy. Na posiedzeniu któremu przewodniczył Referent Wych. Obyw. postanowiono zrealizować inicjatywę Referenta W. O. w kierunku urządzenia wieczorków popularnych dla społeczeństwa Lwowskiego, w celu nietylko dania społeczeństwu możliwości taniego spędzenia długich wieczorów jesiennych na rozrywce, ale i możliwości zapoznania się ze wszystkimi zagadnieniami życia ekonomiczno-gospodarczego naszego Grodu. Wieczory popularne będą urządzane przy pomocy ludzi chętnych do pracy społecznej i będą przeplatane produkcjami wokalnno-muzycznymi, oraz żywym słowem — wygłaszanem przez wybitnych fachowców i znawców ekonomicznych, jak i wybitne Osobistości miasta. W ten sposób zamierzone są wielkie cele, które winny znaleźć poparcie w najszerszym gronie ludzi dobrej woli i chętnych pracowników społecznych. Rada Wychowania Obywatelskiego w skład której weszli też wybitni prawnicy i działacze Palesty Lwowskiej — ułożyła szeroki program prac z zagadnień prawnych — przycem zamierzone są pogadanki prawnicze w czasie których będą komentowane wszystkie najaktualniejsze poprawki i uzupełnienia ustawodawstwa polskiego, jak i najnowsze okólniki Władz Państwowych oraz Samorządowych. Z tych zagadnień będą też opracowywane referaty na wieczory popularne, by społeczeństwo miasta było należycie informowane o prawach oraz obowiązkach ustawowych, jakie Sejm, Rząd i Władze Państwowe nakładają na obywateli Państwa.

Zbożnej pracy chętnych Członków Kola — należy życzyć jaknajserdeczniej „Szczęść Boże” przycem mamy nadzieję, że Społeczeństwo Lwowa, wysiłki pracowników społecznych Lwiego Grodu, — poprze zawsze liczną frekwencją słuchaczy tembardziej, że wstępy na salę będą popularne, a więc jak najniższe od 20 do 50 groszy — na pokrycie wydatków związanych z ogłoszeniem o terminie i miejscu urządzania wieczorów popularnych, jak i uprzątnięciem sali względnie sal, w których wieczory takie będą urządzane.

Liczymy więc, że zainteresowanie wieczorami popularnymi będzie jak największe, a wielka frekwencja słuchaczy względnie uczestników — będzie wynagrodzeniem za trudy organizatorów i wykonawców tak bardzo pożytecznej imprezy.

Z Kola Z. R. w Bóbrce

Dnia 2. maja 1936 odbyło się uroczyste wręczenie — tutejszemu Kolu ZR — proporca, nadanego mu — za intensywną pracę — przez Zarząd Okręgu lwowskiego.

Podniosła ta uroczystość odbyła się na dziedzińcu przed budynkiem, w którym mieści się własny lokal Kola ZR. — W zwartym szyku — w mundurach i z bronią — stanął Oddział ZR. Zastępca komendanta Kola pdch. rez. Władysław Soltys zdał raport Prezesowi Zarządu Powiatowego sędziemu

Dr. Daniłowiczowi Janowi, który imieniem Zarządu Okręgu wręczył Kołu proporzec, wygłaszając przemówienie. W krótkich żołnierskich słowach przypomniał członkom nasze wspa-
niale epizody z historii Polski, kiedy z rozwiniętymi sztandarami szły zastępy polskich żołnierzy na bój o Polskę — wspomi-
niawszy o roli jaką odgrywa i ma odegrać w przyszłości polski
rezerwista, życzył Oddziałowi dalszych dodatnich wyników

w przyszłej pracy, do której bodźcem niech będzie wyjątkowe
wyszczególnienie — przez Zarząd Okręgu — tut. Koła — na-
daniem mu pierwszego proporca na terenie Okręgu.

W tej milej i nigdy niezapomnianej uroczystości tut.
Koła ZR. wzięli udział zaproszeni przedstawiciele tut. Władz
Państwowych i Samorządowych, Delegaci wszystkich Organi-
zacji oraz licznie zebrane społeczeństwo.

Z Koła Z. R. Mrażnica

Dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały!

(Marja Konopnicka)

Obywatel umiejący używać broni, obywatel zna-
jący tajemnicę jednoczenia ruchów pojedynczych
w jeden celowy wysiłek, obywatel skazany często-
kroć na zupełne w walce osamotnienie, jak rycerz
dawnych czasów w ciężką zbroję zakuty; obywa-
tel przywykły do spokojnej myśli o śmierci w razie

niem innych na wyżyny, aby spełniać testament je-
dnego ze swych wieszczów, który woła:

*„Nic nie spychać nigdy w dół,
Lecz do coraz wyższych kół
Iść przez drugich oświecenie,
Bo cel światów — szlachetnienie!“*



Związek Rezerwistów z Borysławia, Bani Kotowskiej
i Mrażnicy.

potrzeby, a jednocześnie umiejący bezbrzeżnie cie-
szyć się życiem — oto typ żołnierza przyszłości.
— Takim żołnierzem musi być każdy obywatel,
gdyż przy obecnym rozwoju techniki wojennej,
tylko te narody ocaleją i zachowają swą wolność,
które już dziś uczą się pilnować jej z karabi-
nem u nogi.

Powszechne przysposobienie wojskowe prowa-
dzi do tego celu, a pionierem tego ruchu i wzor-
em jego musi być Związek Rezerwistów, który na
swym sztandarze wywiesił hasło: „Ojczyzna i Ho-
nor“
(Wacław Sieroszewski)

Po wielkiej wojnie światowej, po okresie kilku-
letnich zmagani narodów, po latach cierpień i nędzy
— Naród Polski — dzięki gigantycznej i niezmordo-
wanej pracy swego geniusza, wcielonego w osobę
Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego —
odzyskał największy i najcenniejszy skarb ludzkości
wolność i niepodległość, odzyskał nigdy nie prze-
dawnione prawa do stanowienia o swej przyszłości,
odzyskał prawo do zasiadania w kole narodów cy-
wilizowanych, aby jako wolny z wolnymi, równy
z równymi zabierać głos i pracować nad podnosze-

Polska zawsze była wierną temu hasłu i dziś,
jak przed laty, musi spełnić swą misję, którą jest
sianie idei pokoju i krzewienie pokoju i kultury.

Aby tę pracę można było wykonywać, trzeba
koniecznie wypowiedzieć wojnę wojnie!

Zrozumiały to narody zachodnio europejskie
i zaraz po wojnie światowej, kraje te pokryły się sie-
cią organizacji o charakterze militarnym, z tego cho-
by powodu, że zasada starożytnych Rzymian „Chcesz
mieć pokój — gotuj wojnę“, nie straciła dotąd na
swej aktualności. Świat zbroi się. Polska chcąc utrzy-
mać tak drogo zdobytą niezależność, musi w wyścigu
zbrojeń stanąć obok innych w jednym szeregu. Ma-
jąc na oku przyszłość i dobro Narodu, całość i nie-
naruszalność granic Ojczyzny, — ci, którzy trudem
swej pracy, kosztem swej krwi i życia kładli funda-
menty pod gmach wielki Ojczyzny, dali impuls do

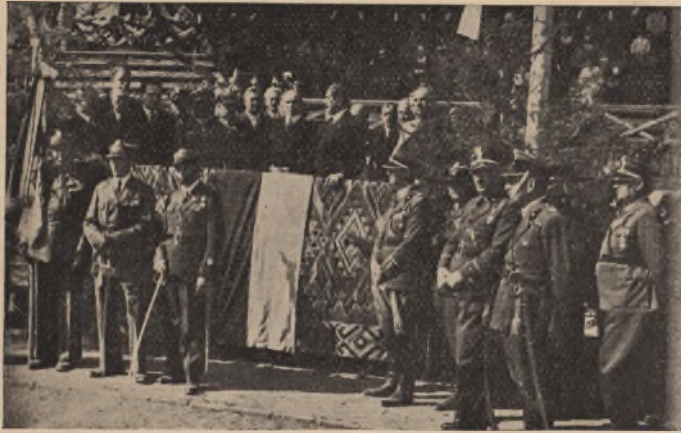


x Przewodnicząca Koła R. R. w Mrażnicy.
xx Jarecki Władysław ppor. Prezes Koła Mrażnica.

tworzenia organizacji, których głównym zadaniem
i celem jest: stać na straży trwałości, wielkości i po-
tęgi mocarstwowej Odrodzonego Państwa.

Jedną z tych organizacji jest Związek Rezer-
wistów, który winien w swych szeregach zgrupować
ogół obywateli Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Borysław, który w pamiętnych dniach listopada 1918 r. zdobył się na bohaterski czyn obrony zagłębia przed Ukraińcami, który obok i równoległe z Orłętami Lwowa, krwią najlepszych swych synów pieczętował przynależność Podkarpacia do Wielkiej i Potężnej Macierzy — nie pozostał w tyle, gdy chodziło o zorganizowanie Koła Związku Rezerwistów. Zorga-



„Dzień Rezerwisty“.

nizowane Koło obejmowało zakresem swego działania nie tylko Borysław, lecz i ówczesne gminy przyległe, a to: Mraźnicę i Banię Kotowską.

Wskutek napływu nowych członków, zrodziła się potrzeba organizowania nowych, oddzielnych Kół.

W lutym 1934 r. powstało Koło Związku Rezerwistów w Mraźnicy, jako filja Koła Z. R. w Borysławiu. Koło to nie wykazywało prawie żadnej aktywności, a to wskutek braku lokalu. Koło istniało jako jednostka ewidencyjna, ale nie wykazywało właściwego tętna życia. Istnienie Koła Z. R. w Mraźnicy dokumentowali członkowie czynnym udziałem w uroczystościach urządzanych przez Koło borysławskie. Jedną z takich uroczystości było poświęcenie Strzelniczy Z. R. im. płk. Beliny-Prądmowskiego, woj. lwowskiego. Uroczystość ta odbyła się 4 listopada 1934 r.

Aby uaktywnić działalność Koła Z. R. w Mraźnicy, postanowiono wyemancypować się z pod zależności Koła Z. R. w Borysławiu i dlatego w listopadzie w 1934 r. ukonstytuował się komisaryczny Zarząd Koła w Mraźnicy z prezesem Tadeuszem Porębskim na czele. Zarząd ten, walcząc z różnymi trudnościami, zabrał się energicznie do pracy. Wynajęcie lokalu i uruchomienie świetlicy zapoczątkowały pracę nowego Zarządu.

Na Walnem Zgromadzeniu odbytem dnia 13 stycznia 1935 r. wspólnie z Kołami Z. R. w Borysławiu i Bani Kotowskiej, wybrano dla Koła Z. R. w Mraźnicy Zarząd.

Zajęcia służbowe, absorbujące wiele czasu zmusiły Prezesa p. Adama Radłowskiego do ustąpienia z zajmowanego stanowiska, a miejsce jego zajął p. Władysław Jarecki ppor. rez. dotychczasowy wiceprezes Koła Z. R. Borysław i od tego czasu datuje się rozwój Koła Z. R. w Mraźnicy.

W uroczystościach święta państwowego, w dniu 3-Maja 1935 r. wystąpiła kompania umundurowanych rezerwistów, złożona z członków Kół Z. R. Bani, Borysław i Mraźnica.

Życie w świetlicy rozwija się tem intensywniej,

że zdołano zorganizować Koło Rodziny Rezerwistów.

Wyraz aktywności Koła Z. R. oraz troska o wychowanie dzieci rezerwistów znalazły oddźwięk w organizowaniu „Półkolonii Wakacyjnej“ R. R. w Mraźnicy.

Półkolonia była czynną od 15 czerwca, do 31 sierpnia 1935 r.

W tym czasie korzystało z półkolonii 41 dzieci. Pracę w półkolonii zakończyły popisy dzieci.

Życiem i pracą półkolonii interesowała się bardzo żywo przewodnicząca Rodziny Rezerwistów p. Stefania Żółkiewiczowa.

Głęboko w pamięci członków Z. R. utkwiał dzień 12 października 1935 r. Dzień ten był mobilizacją sił Z. R. i wykazał żywotność organizacji. Pod sztandarem Z. R. stanęło około 400-tu członków. Program dnia był następujący:

1. Zbiórka czterech Kół Z. R. a to: Bani, Borysławia, Mraźnicy i Stebnika, oraz Związków Kombatanckich.

2. Raport.

3. Nabożeństwo w kościele w Mraźnicy.

4. Odmarsz na stadion P. W. i W. F. i defilada.

5. Przemówienie senatora A. Garlickiego.

6. Obiad żołnierski.

7. Zawody sportowe i strzeleckie.

8. Dancing.

Na miejscu zbiórki, prócz Z. R. zjawił się Związek Podoficerów ze sztandarem, Związek Obrońców Podkarpacia, przedstawiciele Związków Kombatanckich z Drohobycza i Borysławia, oraz wiele publiczności. Władze reprezentowali: Starostwo w Drohobyczu — Wicestarosta WP. Moszczeński, kpt. Harliczka, Zarząd Główny Z. R. — imieniem Zarządu Okręgu przybył senator Apolinary Garlicki prezes Okręgu w towarzystwie sekretarza Okręgu ppłk. w st. spocz. Stanisława Lechowicza, major Gawlik d-ca III/6 p. s. p. w Drohobyczu, ławnik p. Ostrowski i inż. Machnicki reprezentowali Zarząd Miasta Borysławia, zaś p. Stocki Michał Zarząd Pow. Z. R.

Związek Oficerów Rezerwy reprezentował prezes Koła w Borysławiu, p. Wł. Dobrowlański. Po odebraniu raportu przez kpt rez. Bielskiego T. prezesa Zarządu Grodzkiego, oddziały pod ogólną komendą kpt rez. Kazimierza Popiela, odmaszerowały z orkiestrą „Polminu“ na czele, do kościoła w Mraźnicy, gdzie w czasie uroczystego nabożeństwa, ksiądz proboszcz Osikowicz wygłosił podniosłe, okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie oddziały odmaszerowały na Stadion P. W. i W. F. gdzie odbyła się defilada. Do zgromadzonych Rezerwistów i Publiczności, przemówił z pięknie udekorowanej trybuny senator Apolinary Garlicki, który w swej mowie, nacechowanej retoryką i akcentami głębokiego uczucia, przedstawił życie i dzieła Marszałka Józefa Piłsudskiego. Następnie odbył się wspólny obiad żołnierski. Po obiedzie odbyły się zawody sportowe i strzeleckie. Puchar przechodni Z. R. Borysław zdobył Związek Strzelecki Borysław. Puchar dla pań zdobyły Strzelczynie, zaś Rodzina Z. R. zajęła drugie miejsce.

Dancing w sali „Malinowej“ zakończył „Dzień Rezerwisty“

Koło Z. R. walczy z trudnościami finansowymi, a chcąc wywiązać się ze swych zobowiązań szuka źródeł z których możnaby czerpać jakieś dochody.

Łącząc piękne z pożytecznym — zorganizowano

Sekcję Teatralną, pozostającą pod kierownictwem artystycznym i reżyserją p. J. Radziszewskiego.

Wychodząc z założenia, że pielęgnowanie tradycji narodowych, zwyczajów ludowych, czy rodzinnych jest jednym ze środków szerzenia idei organizacyjnych, a zarazem cementem wiążącym członków w jedną zbiorową całość, Zarząd Grodzki zainicjował urządzenie „Opłatka”, który odbył się w salach „Sokoła” w Borystawiu przy udziale zaproszonych reprezentantów Okręgu Powiatu i członków Z. R. i R. R. należących do Kół działających na terenie Wielkiego Borystawia.

Wyrazem żywotności oraz wykładnikiem zainteresowania członków sprawami organizacji są Zebrania Informacyjne. W dniu 2 lutego 1935 r. odbyło się Walne Zebranie Informacyjne przy udziale bardzo licznie zebranych członków Koła. Na zebraniu tem wygłosił major Szupler referat o konieczności silnej organizacji Z. R. jako zaplecza armii czynnej. Z. R. musi stać się fundamentem, na którym opiera się zbrojna siła Państwa.

W myśl zasady „W zdrowym ciele zdrowy duch” — Zarząd Koła stara się o propagandę sportu, a zwłaszcza sportu narciarskiego i strzeleckiego, czego dowodem fakt wystąpienia 5-ciu zawodników, mających wziąć udział w wyścigu „Szlakiem II Brygady” na przestrzeni Śląsk — Przełęcz Pantyrska. Impreza ta miała odbyć się w lutym br. Z przyczyn od Zarządu Koła i zawodników niezależnych, musiało zrezygnować z udziału w tej imprezie.

Z. R. jako organizacja o charakterze wojskowym, korzysta z każdej okazji aby dać dowód swej troski o całość granic Państwa, a z tego wypływa kult dla osób, które zasłużyły się w walkach o wolność i niepodległość Polski. Ponieważ Marszałek Piłsudski stał się synonimem wolności, niepodległości i mocarstwowego stanowiska naszej Ojczyzny, przeto słuszną jest rzeczą, aby On, Marszałek Józef Piłsudski, ucieleśnienie Genjusza Narodu — stał się przedmiotem kultu, nie tylko armii, ale każdego obywatela Polski, a w pierwszym rzędzie żołnierza-rezerwisty. Na tych przesłankach się opierając — Zarząd Koła postanowił uczcić wigilję imienia Wodza Narodu w sposób godny Budowniczego Państwa, który skołatany walką o niepodległy byt narodu i wyczerpany chorobą — odszedł w zaświaty. Celem oddania hołdu ceniom Komendanta — zarządzono zbiórkę członków Koła Z. R. i R. R. w świetlicy. W oznaczonej godzinie dnia 18 marca 1936 r. członkowie skupiwszy się przy głośniku radjoodbiornika — wysłuchali w bardzo poważnym skupieniu — stojąc „na baczność” podniosłego przemówienia Pana Prezydenta, a następnie trzymiutową ciszą oddali hołd ceniom i zasługom Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dnia 19 kwietnia 1936 r. odbyło się w sali T. S. L. w Mraźnicy „Święcone” dla członków tut. Koła. W czasie „Święconego” chór pod batutą p. Barczyńskiego odśpiewał szereg pieśni, zaś Zespół Teatralny pod kier. artystycznym p. J. Radziszewskiego, odegrał jednoaktówkę p. t. „Nieodparty argument”. Po „Święconem” odbyła się zabawa taneczna.

Z Koła Z. R. Bania Kotowska (BORYSLAW)

Związek Rezerwistów Koło Bania Kotowska Boryslaw mieści się w lokalu Gminy Chrześcijańskiej przy ul. Osadniczej 6. ofiarowanym przez obecnego Kuratora Inż. Machnickiego Romana majora rezerwy. W lokalu tem posiada Związek świetlicę i dużą salę ze sceną teatralną projektowaną i wybudowaną przez członków kosztem 224 zł. Materiał drzewny ofiarował protektor Inż. Machnicki Roman, — Związek Rezerwistów Koło Bania Kotowska został zawiązany dnia 24. III. 1935, rozwija się pomyślnie dzięki wybitnej pomocy protektora Inż. Machnickiego jak również członków, którzy dokładnie zdają sobie sprawę dla jakiego celu w niem pracują, idąc za wskazówkami swego nieśmiertelnego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Związek posiada sekcję oświatową, teatralną w najbliższym czasie przystąpi do otwarcia sekcji sportowej i strzeleckiej.

Staraniem Związku urządzono wieczór św. Mikołaja na którym obdarowano dzieci bezrobotnych członków słodyczami i odzieżą, zrobiono składkę dla bezrobotnych członków na święta Wielkanocne; dano pracę bezrobotnym członkom, którzy zarobili kwotę około 6.000 zł. (sześć tysięcy) w przeciągu kilkunastu tygodni.

Odbyto marsz szlakiem II. Brygady do Krzyża Rajfatowej skąd pobrano ziemię, którą odwieziono w urnie na Sowiniec wspólnie z deleg. 3-ch Kół Zw. Rez. w Borystawiu.

Urządzono kilka imprez jakoteż odczytów i kursów jak hodowla jedwabników pszczelarskich i t. p. Zdobyto 32 O. S. i 29. P. O. S.

W dniu 24. V. 1936. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie, na którym wybrano Zarząd.

Z Koła Z. R. w Nisku

Najlepiej zorganizowanym Kółem w powiecie niżańskim jest Koło Z. R. w Nisku. Dzięki energii i zapobiegliwości Zarządu Koła pod przewodnictwem Prezesa Koła Kol. Dr. Władysława Walczyńskiego, kpt. rez. Koło istniejące od lipca 1934 roku może poszczycić się pięknymi owocami pracy nad podniesieniem sprawności duchowej i fizycznej. Koło, liczące ponad 90 członków, posiada własną świetlicę, pięknie urządzone, gdzie członkowie Z. R. znajdują godziwą rozrywkę w chwilach wolnych od pracy zawodowej. Mimo szczupłych dochodów Koło posiada bibliotekę, składającą się z kilkuset książek i czytelnicy. Koło stara się wszelkimi siłami podnieść życie towarzyskie wśród członków, nie zrywając kontaktu z resztą tut. obywatelstwa, z którym stara się nawiązać jak najlepsze stosunki. Poza życiem towarzyskiem kładzie Zarząd silny nacisk na wyszkolenie wojskowe swych członków, urządzając wykłady wojskowe, ćwiczenia aplikacyjne i strzelania. Członkowie Koła biorą udział we wszelkich przejawach życia państwowego. Koło uzyskało Dyplom Komitetu Odbudowy Żułowa, a obecnie munduruje członków Koła. Coraz dobitniej zarysowuje się przez to działalność Z. R., skupiającego coraz więcej w swoim łonie byłych wojskowych, tworząc zdyscyplinowany element, przygotowany na każde wezwanie do obrony Państwa. Droga stałych wykładów, odczytów i pogadanek, prowadzonych przez oficerów i podoficerów, zaznajamia się członków z wszelkimi dziedzinami życia państwowego i narodowego, z wiadomościami o pracy obywatela, o sztuce, kulturze i t.d. Godnem uwagi jest to, że Zarząd Koła, mając na sercu niedolę niektórych członków, opracowuje szeroki program pracy dla referatu opieki społecznej.

Koło Z. R. w Stryju

W dniu 24 maja b. r. Inspektor Zarządu Głównego Z. R. kpt. Andrzej Pawlik dokonał inspekcji Koła Z. R. w Stryju przy współudziale Wiceprezesa Podokręgu Stanisława Kaczmarczyka. Po dokonanej inspekcji zrobiono wspólne zdjęcie.



Związek Rezerwistów, Koło-Stryj

Od prawej ku lewej siedzą: Michał Wasung, sekretarz Koła, Dr. Kisiel Schuster, ref. opieki społ. mgr. Jan Reczyński, delegat powiatu, mgr. pr. Józef Brodowski, wiceprezes Koła, kpt. Andrzej Pawlik, Inspektor Zarządu Głównego, Stanisław Kaczmarczyk, wiceprezes Podokręgu, Mieczysław J. rosz, Prezes Koła, kpt. Janisz Wilhelm, Komendant Powiatu, Lande Herman, przewodniczący Komisji rewizyjnej.

Z Zarządu Powiatu Z. R. w Przemyślu

Zarząd Powiatowy Z. R. w Przemyślu rozwija ożywioną działalność w kierunku zorganizowania jak największej ilości doborowych oddziałów i Kół na terenie całego powiatu.

Największą wagę przywiązując do wychowania obywatelskiego, urządza w poszczególnych ośrodkach odczyty i po-



Defilada Związku Rezerwistów Powiatu Przemyśl w dniu Imienin Marszałka J. Piłsudskiego 19. III. 1935 r., w której wzięł udział 4 Koła: Przemyśl, Niżankowice, Żurawica i Medyka.

gadanki, których tematem są aktualne zagadnienia i przejawy życia społecznego i kulturalnego.

Należne miejsce zajmuje dział wyszkolenia dzięki odpowiednim ćwiczeniom z dziedziny wojskowej czy też ćwiczeniom strzeleckim.

We wszystkich przejawach życia państwowego biorą poszczególne oddziały powiatu żywy udział.

Powiat przemyski liczy obecnie 8 Kół, zaś 2 znajdują się w trakcie organizacji.

Obecny skład Zarządu przedstawia się następująco:

Prezes S. S. O. Ciccierski Jakób, I. vice-prezes mjr. Korpak Jan, II. vice-prezes prokurator S. O. Kruczkowski Zygmunt, sekretarz: Bartkiewicz August, skarbnik: Konopacki Jan, ref. wych. obyw. Mgr. Martowicz Jan, ref. op. społ. Kowalski Bronisław, infor. prasowy Mgr. Szufel Stanisław, członek Zarządu: Kotarba Feliks, Komendant Powiatu Z. R. ppłk. Sobolewski Bolesław, kierownik kancelarii: Bachura Władysław.

Przebieg rozwoju Koła Związku Rezerwistów w Przemyślu.

Koło Związku Rezerwistów w Przemyślu zostało założone w dniu 6. VI. 1934 r. Początkowo działalność jego polegała na przyjmowaniu członków i na pracy organizacyjnej. Duże trudności Zarząd miał z wyszukaniem lokalu. Zanim znalazł się odpowiedni lokal, siedziba Koła 4 krotnie była prze-



Kompanja Związku Rezerwistów powiatu Przemyśl 7. VI. 1936.

noszona do innego lokalu W 3 lokalu, ofiarowanym przez prezesa Koła Inż. Bystrzyckiego we wrześniu, urządzone tymczasowo była mała Świetlica, zaopatrzona w niektóre pisma. Tam odbywały się już odczyty i pogadanki i rozpoczęło się życie towarzyskie. Urządzona była też i pierwsza zabawa. W październiku tegoż roku zostało zwołane w dużej Sali Magistratu propagandowe zebranie, dla zapoznania zaproszonych osób, z celami i zadaniem Związku Rezerwistów. W dniu 11 listopada 1934 r. Koło bierze już udział w obchodzie rocznicy odzyskania niepodległości i w defiladzie. Defilada, w której członkowie występują w opaskach, na czele z Zarządem, wypadła dobrze. W tym czasie zostaje nawiązany większy kontakt z innymi organizacjami i społeczeństwem. W grudniu Zarządowi Koła udaje się znaleźć bardziej odpowiedni lokal. W dniu 30. XII. 1934 r. następuje już uroczyste otwarcie tego lokalu i poświęcenie, a wieczorem urządzona zostaje zabawa, z której dochód przeznaczają na urządzenie Świetlicy. Świetlicę zaopatrzone w gry towarzyskie. Zarząd urządził tam apteczkę i zorganizował pomoc lekarską, z której korzystają niezamożni rezerwiści. Wogóle z rokiem 1935 rozpoczyna się większa działalność Koła. Bierze ono udział

we wszystkich obchodach uroczystości państwowych i defiladach, w której członkowie występują już umundurowani. Wysła też Kolo delegacje na pogrzeb Marszałka do Warszawy i Krakowa i w roku bieżącym na pogrzeb Serca Marszałka do Wilna. W dniu 1 lutego b. r. urządzono opłatek, który odbył się w miłym nastroju i był zarazem dniem uczczenia Imienin Prezydenta. Ostatnio Kolo wzięło liczny udział w odbytym tu 5, 6 i 7 czerwca Kongresie Eucharystycznym. Organizuje Kolo też często dla swych członków strzelania i urządza odczyty i pogadanki, na tematy wojskowe i wychowawcze. Ostatnio interesująca pogadanka była wygłoszona o stosunku obywatela do Państwa i odczyt o Marszałku Piłsudskim Świetlica została także zaopatrzona w aparat radiowy. Rozegrano kilka turniejów szachowych: jeden o mistrzostwo Kola, dwa ze Stowarzyszeniem Rękodzielników „Gwiazda” i obecnie rozgrywa się z Poczta. Kolo często otrzymuje i dary od swych członków. Zasługujący na uwagę jest dar członka Kola W. Niemczyka. Piękne zdjęcie, duże, w ramie (przedtem nigdzie nie spotykane), Marszałka J. Piłsudskiego i dary członka Kola artysty rzeźbiarza i malarza J. Wesołowskiego: obraz (w oprawie) „Legjony w okopach” i obraz (także w oprawie) „Otrąbienie zwycięstwa Polski”. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyśle w zeszłym tygodniu urządziło także wystawę rzeźb i obrazów tego ostatniego, w sali Kola Związku Rezerwistów.

Z Kola Z. R. w Rudniku n/Sanem

Z inicjatywy miejscowych czynników ideowych powstało w sierpniu 1934 Kolo Związku Rezerwistów w Rudniku n/Sanem powiat Nisko. Do Kola weszli członkowie rekrutujący się z oficerów, podoficerów i szeregowych w liczbie 55 i wszyscy od chwili założenia Kola ochoczo i z zapalem zabrali się do pracy określonej statutem.

Przedewszystkiem otwarto świetlicę Z. R., do której sprawiono całkowity inwentarz i zainstalowano własnym kosztem światło elektryczne. Świetlica czynna jest przez cały rok. Tutaj bowiem koncentruje się i rozwija praca zgodnie z programem wychowawczym w trzech kierunkach: ściśle wojskowym, społeczno-kulturalnym i gospodarczym.

Od czasu założenia odbyło się w naszym Kole kilka ćwiczeń aplikacyjnych dla podchorążych i oficerów rezerwy. Dla członków Z. R. i dla wszystkich rezerwistów niezorgnizowanych zostało wygłoszonych kilkanaście odczytów treści wojskowej z równoczesnym obrazowaniem filmowem, które cieszyły się wielkiem zainteresowaniem. Wielką pomoc na tym odcinku



Wręczenie nagród w marszu Szlakiem II. Brygady w Istebnej.



Kompanja Huculów z Worochty.

okazał nam dowódca Szkoły podoficerów w Nisku p. ppłk. Matuszek.

W tym roku Kolo wzięło udział w otwarciu strzelnicy małokalibrowej w Rudniku n/Sanem i przystąpiło do zorganizowania Sekcji strzeleckiej, celem ożywienia sportu strzeleckiego wśród swoich członków i ogółu społeczeństwa.



Związek Rezerwistów w Kaluszu.

Ostatnio Kolo tutejsze postawiło sobie za zadanie unormowanie niezdrowych stosunków, jakie panują w chałupnictwie koszykarskiem na terenie tutejszego Zagłębia koszykarskiego. W tym też celu z inicjatywy Kola i przy współudziale Lwowskiej Izby Rzemieślniczej powstała „Spółdzielnia wytwórców koszykarskich” w Rudniku n/Sanem, która organizuje zbyt wyrobów koszykarskich i prowadzi walkę z wyzyskiem nieuczciwych kupców, żerujących na chałupnikach koszykarskich.

W okresie zimowym staraniem Kola odbywają się zabawy i różne imprezy rozrywkowe, z których dochody przeznaczone są na potrzeby Kola.

Kolo nasze cieszy się wielką popularnością wśród społeczeństwa i przychylnością u władz politycznych i miejscowych. Nad rozwojem Kola dużo pracy poświęca referent oświatowy kol. Jan Syrowatka i Robert Pawłowski, sekretarstwo wzorowo prowadzi kol. Wł. Lenard, a ze skarbnikostwa dobrze wywiązuje się kol. J. Łysak. Całością pracy w Kole sprawnie kieruje prezes inż. Leopold Pawłowski b. podchorąży Polskich Drużyn Strzeleckich.

Okręg Śląski Związku Rezerwistów Katowice

W dniu 7. VI. br. w Sali Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych odbył się IV. Okręgowy Zjazd Delegatów Zw. Rezerwistów Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Na zebranie przybyło około 500 delegatów. Władze Wojskowe reprezentował Generał Dywizji Dr. Zając wraz z majorem Janczarem, Zarząd Główny Z. R. mjr. Kalusiński z Warszawy, dalej byli obecni przedstawiciele Rodziny Rezerwistów, Władz i urzędów. Zebranie rozpoczęło się oddaniem Hołdu zmarłym Hetmanom i Wodzom Narodu, poczem orkiestra Z. R. odegrała Marsz Rezerwistów. Prezes

Po sprawozdaniach nastąpiła szczegółowa dyskusja w której licznie brali udział delegaci. Zjazd został zakończony odegraniem I Brygady.

Sprawozdanie Zarządu i Komendy Okręgu Śląskiego Związku Rezerwistów

Bieżący Zjazd sprawozdawczy Okr. Śl. Związku Rezerwistów przypadł w 5-cio lecie istnienia tego Okręgu.

W okresie tym wyrosła organizacja Zw. Rez. na terenie Śląska w organizację jedną z czołowych, tak jeśli chodzi o liczebność i rozmieszczenie w terenie, jak też jeśli chodzi o żywotność pracy organizacyjnej i warunki trwałości tego typu pracy. Na ten stan rzeczy złożyło się szereg czynników, które spowodowały, że w terenie tym, tak przecie nasyconym a nawet przesyconym różnego rodzaju organizacjami, Zw. Rezerwistów znalazł dla siebie poczesne miejsce do pracy.

Wśród czynników, które zdecydowały o szybkim i tak na dużą skalę zakrojonym wzroście organizacji na pierwsze miejsce wysuwa się sam typ organizacji i sposób tej pracy w terenie. W warunkach obecnych życia polskiego, gdy ponad szereg innych zagadnień społecznych i politycznych wysuwa się zagadnienie gotowości zbrojnej Państwa, redukowanej zazwyczaj do zagadnienia obrony granic Państwa, społeczeństwo polskie będące mimo wszelkie pozory czujne i wrażliwe na zagadnienia ogólne, akcentuje wagę zagadnienia gotowości zbrojnej drogą popierania organizacji, która bezpośrednio pracy przysposobienia wojskowego służy. Rozwój Z. R. jako organizacji przysposobienia wojskowego, jest wyrazem



Defilada 3 Maja Z. R. w Cieszynie

Okręgu Dr. Mazurkiewicz pożegnał imieniem Zw. Rez. w serdecznych słowach dotychczasowego prezesa p. Starostę Szalińskiego z Świętochłowic, który ustąpił z kierownictwa organizacji w bieżącym roku. Po przemówieniu swem wręczył Dr. Mazurkiewicz p. Staroście Szalińskiemu album pamiątkowy od Zarządu Okręgowego Z. R. Katowice, Starosta Szaliński głęboko wzruszony dowodami sympatii, podziękował Kolegom Zarządu Okręgowego Z. R. i Zarządów niższych za usilną współpracę oświadczając, że założony przez niego Z. R. na Śląsku spotkał się z ogromną sympatią społeczeństwa, które rozumie, jak ważną jest Obrona Kraju, główny cel Z. R. Generał Zając wręczył następnie uczestnikom biegu sztafetowego narciarskiego Szlakiem II Brygady Legionów dyplomy mistrzowskie, najlepszą drużyną w tej ogólnopolskiej imprezie sportowej była drużyna złożona z zawodników członków Z. R. z Wisły i Istebnej. Przy tej sposobności przypomniał Generał Zając, że jako Dowódca jednostek bojowych sam w czasie wojny drogę tę przebył. Obrady prowadził przy powołaniu przewodniczącego zebrania prezes Z. R. w Chorzowie kol. Drozdowski. Zjazd uchwalił wystanie telegramów hołdowniczych do Prezydenta R. P., Generalnego Inspektora Armii Generała Rydza Śmigłego, Premiera Generała Sławoj-Składkowskiego, Ministra Spraw Wojskowych Generała Kasprzyckiego, Prezesa Zarządu Głównego Z. R. Ministra Kościalskiego, oraz Wojewody Śląskiego Dr. Grażyńskiego, poczem członkowie Zarządu Okręgowego wygłosili sprawozdanie ze swej rocznej działalności, przewodniczący zaś Komisji Rewizyjnej inż. Jaśkiewicz z rewizji ksiąg.



Oddział Koła Brzeszcze, defilada po poświęceniu proporca

tego, że w społeczeństwie rośnie poczucie konieczności tworzenia realnych sił w coraz bardziej świadomych zmaganiach o rozrost powagi Państwa w stosunkach międzynarodowych i wewnątrz. Związek Rezerwistów dostosowany jest dalej do innej cechy bieżącego życia społecznego; wolny jest on od ujemnych objawów partyjnictwa i zabiegów około ciasnych interesów tej czy innej klasy i warstwy społecznej. Związek Rezerwistów reprezentuje przeto bezinteresownie pojęty interes państwowy i narodowy. W pracy swej Z. R. wydobywa i propaguje krzewienie tych cech charakteru indywidualnego, które potrzebne są dla społeczności aktywnych, żywotnych, będą-

cych w stadium rozwojowym, mających w sobie ducha zdobywczego, sprawność i punktualność i słowność. Organizacja Związku Rezerwistów na Śląsku spoczęła w ręku ludzi, którzy mieli ambicję dania organizacji rozmachu, jaki potrzebny jest w naszych warunkach państwowych. Na tem miejscu należy więc wyrazić uznanie tym wszystkim, którzy bez względu na stopień organizacyjny i funkcje przysłużyli się rozwojowi i dobrej sławie organizacji.

W miarę postępu prac Zw. Rezerwistów i mnożenia się lat, w których Związek pracą swą wnika w społeczeństwo, umacnia się też przekonanie o celowości i trwałości organizacji naszej. Zbiega się to z tem, że hasła kierownicze Zw. Rez. utożsamiają się z hasłami całości państwowego społeczeństwa. To co ujmujemy się określeniem „Ideologia Marszałka Piłsudskiego” i co dawniej oznaczało dążenie do niepodległości politycznej, rozumiane jest dziś przez nas w sposób konkretny, dążymy do Polski mocarstwowej, Polski takiej, którą w naszej części Europy stanowiła potęgę decydującą, tworzyła ośrodek krystalizacyjny zespołu narodów z nami sąsiadujących i objęła ich przewodnictwo. Mszą Polski jest tu wydobycie i z Polski i z jej otoczenia wszystkich wartości kulturalnych i gospodarczych. Musimy w tym celu dać Państwu moc wewnętrzną i te czynniki działania, które każde prawdziwie suwerenne państwo musi posiadać. Opowiadamy się za takim podniesieniem życia gospodarczego Polski oraz jego warstw pracujących (rolników, robotników, pracowników umysłowych) by każdy pracujący członek społeczeństwa miał swój warsztat pracy, mógł zaspokajać swe potrzeby fizyczne i duchowe i miał warunki na obrócenie wyników swej pracy dla dobra ogółu. W okresie kryzysu jesteśmy za takim zmobilizowaniem bezrobotnych, by ten marnujący się ogromny kapitał pracy został zużyty dla dobra ogólnego. Popieranie polskiego rzemiosła, przemysłu i handlu leży na linii tworzenia realnych wartości i realnych sił i dlatego ma nasze pełne poparcie.

Jako organizacja nie zabieramy wprost głosu w sprawach wewnątrzno-politycznych jednakowoż z powyższych ideowych przesłanek czerpiemy wnioski dla naszej pracy wychowania obywatelskiego i dla propagowanego u nas czynu obywatelskiego. Stąd też przywiązujemy wagę do tego, by przesłanki ideowe podawane niekiedy w sposób ogólnikowy i mglisty były należycie precyzowane.

Apel do społeczeństwa

Mamy za sobą zycziwość i współpracę społeczeństwa. Mamy jednak pod tym względem do społeczeństwa dalsze życzenia. Musimy żądać od społeczeństwa, by prace przysposobienia wojskowego i wychowania obywatelskiego w sensie bezpośredniej służby państwu stawiało na pierwszym miejscu. Dla prac, które prowadzimy, winno zawsze znaleźć się miejsce i sposobność, nie tylko chodzi tu o świetlicę, lecz również wszelką pomoc w korzystaniu przez członków naszych z ćwiczeń i prac. Nie mogą zachodzić wypadki, o których dowiadujemy się ostatnio, że członkom naszym, robotnikom, brano za złe uczęszczanie na ćwiczenia. Zależy nam na współpracy w organizacji naszej ludzi ze sfery urzędniczej oraz nauczycieli. Stwierdzić musimy z przykrością, że w ostatnim dwuleciu udział tych osób w pracach społecznych osłabł jakkolwiek ciągle posiadamy jeszcze pewną ilość nauczycielstwa oliarnie oddającego się pracy u nas. Uważamy za konieczne rozproszenie atmosfery niechęci do pracy społecznej i tłumaczenia się przepracowaniem zawodowym. Poza ludźmi pracy niema przecież nikogo, który mógłby pracę społeczną prowadzić.

Stan organizacyjny

Z dalszych działów niniejszego sprawozdania i sprawozdania jak również Komendy Okręgu wynikają szczegóły,

jeśli chodzi o stan organizacji naszej. Tu podać trzeba uwagi ogólne. Organizacja nasza doszła szybko do stanu, kiedy zazwyczaj pokazywać się zaczynają objawy ujemne, wynikające z szybkiego rozwoju wstępnego. Do takich zazwyczaj zachodzących objawów należą: obciążenie organizacji członkami nieproduktywnymi, spoczywanie funkcji w rękach osób nieczynnych, zwolnienie tempa pracy w zarządach i referatach, brak wysiłków w kierunku ciągłego interesowania się członków pracami organizacyjnymi, brak podziału czynności między członków i t. p. Musimy na wszystkich szczeblach organizacji naszej skontrolować, czy i w jakim rozmiarze objawy te u nas zachodzą — a jeśli zachodzą musimy im przeciwdziałać. Weryfikacji członków poświęcony był okres ostatni, dziś wszystkie szczeble winny położyć nacisk na aktywizację pracy.

Program pracy

W programie prac Zarządu Okręgu prócz spraw, które wynikają już z tego co powyżej przedstawiono — są sprawy następujące:

1) Pogłębienie pracy w samej organizacji przez ściślejsze związanie członków z organizacją, częstsze spotkanie się członków na terenie organizacji, wprowadzenie do Zarządów i na funkcje ludzi czynnych i pracujących. W tym dziale ważnem jest czuwanie około Zarządów osób, które mogłyby łatwo wejść w miejsce członków przeciążonych lub zmuszonych do przerwania prac w Zarządzie.

2) uaktywnienie organizacji i jej członków szczególnie jeśli chodzi o podnoszenie ducha obywatelskiego, tworzenie ogólnej atmosfery zaufania dla władz państwa, krzewienie kultu dla siły zbrojnej Państwa, dążenie do przetworzenia psychiki polskiej na psychikę narodu przedsiębiorczego, chcącego dążyć do wybicia się z pośród innych narodów.

3) uaktywnienie naszej społeczności rezerwistów w akcjach popierania polskiego rzemiosła, przemysłu i handlu, popierania spółdzielczości, podejmowania czynów obywatelskich, któreby powoli starty z oblicza Polski obraz biedoty i niezdarności po wsiach a nędzy i obcynarodowości w miastach.

4) stworzenie dla Rodziny Rezerwistów takich warunków pracy, by wszędzie, gdzie nienarusza to ogólnego interesu, Koła Rodziny Rezerwistów powstawały i posiadały pełną współpracę ze strony Związku Rezerwistów.

5) jak długo rozbić i rozproszkowanie organizacyjne istnieje, Zarząd Okręgu dążyć będzie — szczególnie w powiatach pogranicznych do ściślej współpracy z innymi organizacjami polskimi, by uchronić życie społeczne od ujemnych skutków rozbięcia organizacyjnego i by odnośnym gminom zapewnić potrzebny poziom aktywności społecznej.

Zarząd Okręgu na tem miejscu z uznaniem podkreśla zrozumienie, z jakim spotyka się ze strony czynników urzędowych i wojska i składa im gorące podziękowanie za współdziałanie i pomoc.

Zarząd Okręgu wyraża dalej uznanie i podziękowanie wszystkim Kolegom organizacyjnym czy to piastującym stanowiska w organizacji czy nie, którzy stałą pracą i przywiązaniem do organizacji pomagają jej w realizowaniu przejętych przez nią obowiązków wobec kraju.

5-cio lecie Okręgu

Wspomnieć w końcu należałoby, że Zarząd Okręgu zamierza urządzić na jesień br. obchód 5-cio lecia istnienia Okręgu. W jesieni wypadnie też Walny Zjazd Delegatów (Ogólnopolski) i być może odbędzie się w Katowicach. W wypadku pozytywnym uroczystość pięciolecia i Zjazd zostałyby połączone. Apelujemy do Zarządów Kół i Powiatów by po otrzymaniu dyspozycji z Zarządu i Komendy Okręgu w tej sprawie poczyniły energiczne starania, by uroczystość godnie wypadła.

1. Organizacja terytorjalna.

Zasięg terytorjalny Okręgu Śląskiego Związku Rezerwistów obejmował w okresie sprawozdawczym zasadniczo obszar Województwa Śląskiego. W maju 1936 zasięg ten rozszerzono na obszar Zagłębia Dąbrowskiego, który został włączony do Okręgu Śląskiego na podstawie uchwały Zarządu Głównego Z. R. z dnia 30 kwietnia 1936 ogłoszonej w okólniku Nr. 6/36 pkt. 2, z dnia 7.V 1936 r.

Podział terytorjalny Okręgu w niższych ogniwach organizacyjnych obejmuje szczeble powiatowe i gminne, (czyli Koła Zw. Rez.) działające w granicach podziału ogólnej administracji Państwa. Najniższą terytorjalną jednostką organizacyjną jest Koło Rezerwistów obejmujące zasięgiem swej działalności zasadniczo obszar jednej gminy. Na drugim stopniu organizacji terytorjalnej stoi Powiat Zw. Rez., któremu podlegają wszystkie Koła Zw. Rez. istniejące na obszarze danego Powiatu administracyjnego. Organizacja terytorjalna obejmuje wszystkie powiaty Województwa Śląskiego i powiat Zagłębia Dąbrowskiego; natomiast Koła Zw. Rez. rozsięte są gęstą siecią po całym terenie Okręgu Śląskiego, obejmując w poszczególnych powiatach większą lub mniejszą ilość gmin; co wykazuje następujące zestawienie:

Powiat Zw. Rez. Bielsko	29 Kół
„ „ „ Będzin	27 Kół
Powiat Grodzki ZR Chorzów	4 Koła
Powiat Zw. Rez. Cieszyn	19 Kół
Powiat Grodzki ZR Katowice	7 Kół
Powiat Zw. Rez. Katowice	18 Kół
„ „ „ Lubliniec	27 Kół
„ „ „ Pszczyna	72 Koła
„ „ „ Rybnik	29 Kół
„ „ „ Świętochłowice	15 Kół
„ „ „ Tarn. Góry	22 Koła

Razem: 11 Powiatów Zw. Rezerwistów 269 Kół

Wynika z tego, że najgęstsza sieć terenową posiada Powiat Zw. Rez. Pszczyna, który dociera organizacyjnie do największej ilości gmin wiejskich. Niektóre powiaty dotarły dopiero do kilkunastu gmin, co wskazywałoby na słabszy zasięg działalności organizacyjnej wgląd terenu, względnie bardziej rozsięte i trudniej organizacyjnie dostępne skupienia gmin wiejskich. Na szczeblu powiatu Związku Rezerwistów sieć organizacyjna objęła już cały zasięg terytorjalny Okręgu Śląskiego. Niższe ogniwka organizacyjne tworzą sieć, jak to już wyżej wskazano o różnym zagęszczeniu na obszarze poszczególnych powiatów. To też w tym kierunku zwrócona została szczególniejsza uwaga w zamierzeniach organizacyjnych Zarządu Okręgu Śląskiego i temu odcinkowi pracy poświęca się wiele wysiłku. Zniesiony uchwałą Zarządu Głównego z dnia 30 kwietnia 1936 (okólnik Nr. 6/36, pkt. 3) zakaz tworzenia nowych ogniw organizacyjnych i przyjmowania nowych członków do Kół Związku Rezerwistów na terenie Okręgu Śląskiego umożliwi rozwinięcie w tym kierunku owocnej akcji, zwłaszcza na terenie tych powiatów Zw. Rez., gdzie istniejące możliwości zagęszczenia sieci organizacyjnej nie zostały jeszcze wykorzystane w stopniu, na jaki pozwalają istniejące warunki lokalne.

W okresie sprawozdawczym założono na terenie Okręgu Śl. 23 nowych Kół Z. R., rozwiązano 8 Kół z powodu bezczynności. Stan na dzień 6 czerwca 1936 wynosi jak wyżej 11 powiatów i 269 Kół Zw. Rez.

P. O. S. i O. S.

W roku ubiegłym osiągnięta ilość w Okręgu P. O. S. wynosi 6218 (w roku 1934 — 4552) co daje wzrost o 37 proc. O. S. osiągnięto 5635 w stosunku do 4405 w roku 1934 co daje wzrost o 27 proc.

Z uwagi na to, iż odznak P. O. S. jak i O. S. nie można osiągnąć bez koniecznego minimum ćwiczeń i strzelań,

wzrost ten może najlepiej ilustruje rozwój pracy wyszkoleniowej w r. ub. Jeżeli weźmiemy pod uwagę ogólny spadek P. O. S. w organizacjach w r. 1935 w stosunku do roku 1934 (wykaz M. S. Wojsk. L. 236/WF z dnia 1.V 1936), który wynosił na Śląsku w roku 1934 — 45 079 w roku 1935 — 40 970 czyli spadek o 4109, to możemy sobie powiedzieć z dumą, że dobrze spełniliśmy swój obowiązek. Przy tem dziele nadmienić muszę, że Województwo Śląskie posiada w Państwie największą ilość P. O. S. (40 970) następnie Wojew. Poznańskie ma 33 167. Z powiatów najwyższą ilość P. O. S. w n/organizacji uzyskały: powiat Katowice — 1650, powiat Świętochłowice — 1280, powiat Bielsko — 669, pow. Tarn. Góry — 610.

Największą ilość O. S. powiat Bielsko 1155, pow. Świętochłowice 1137, powiat Katowice 670, pow. Rybnik 612.

Wychowanie Fizyczne.

1) Kursa: W porozumieniu z władzami wojskowemi został zorganizowany przy Ośrodku W. F. w Katowicach, 3-tygodniowy kurs przodowników ćwiczeń ruchowych, w czasie od 17.II do 8.III 1936. Kurs ukończyło 25 rezerwistów z czego 19 z tytułem przodownika. Przewidziany następny kurs dla 20 członków w miesiącu wrześniu. Koszta kursu pokrywają po 1/3 władze wojskowe, Komenda Okręgu i odnośne Zarządy Powiatowe i Kół. Ponieważ w roku 1934 otrzymaliśmy również z takiego kursu 27 absolwentów, obecnie mamy już zatem pracujących w terenie 52 instruktorów, co wypełniło narazie etap w 24 proc. W zakończeniu tych kursów odbywały się zawody lekkoatletyczne, w których zwycięzcy otrzymali nagrody w postaci sprzętu WF dla swoich Kół.

2) Sport narciarski: nie został również pominięty. Zorganizowane zostały w Głębcach w dniu 22.XII 1935 zawody Okręgowe, w których brało udział 15 najlepszych narciarzy z Kół ZR. Istebna, Koniaków i Wisła. W zawodach narciarskich Szlakiem II Brygady Legionów w miesiącu lutym 1936 reprezentuje nasz okręg patrol ZR. z Istebnej, osiągając poraz drugi z rzędu I miejsce w Polsce, oraz poraz pierwszy I miejsce w strzelaniu. Nadto w marszu tym startują członkowie z Kół ZR. Wisła indywidualnie osiągając szereg czołowych miejsc. W dniach 22 i 23.II 1936 patrol ZR. Istebna startuje w marszu narciarskim Podbrodzie, Zułów-Wilno, i mimo zmęczenia bezpośrednimi zawodami w Worochcie, uzyskuje przyznane przez komisję I miejsce, zmieniłone następnie niesłusznie decyzją prezesa Okręgu Z. N. na miejsce III. W sprawie tej wniosiliśmy protest, do tej pory jeszcze bez odpowiedzi. W zawodach marszowych w miesiącu sierpniu 1935 w marszu Powstańców nad Odrę, bierze udział drużyna z Dziedzic Czechowice, osiągając 12 miejsce, mimo choroby na trasie zawodnika. Komenda Okręgu organizuje w dniu 22.III 1936 zawody marszowe na historycznym Szlaku Króla Jana III. Na starcie stanęło 21 drużyn przyczem I miejsce zdobyły Dziedzic Czechowice, II miejsce Bielsko, III miejsce Radzionków. W dniu 24.V 1936 zorganizowała Komenda Okręgu zespołowe zawody kolarskie na trasie 31 kłm. Do zawodów stanęło 14 patroli cyklistów z wynikiem: I miejsce Chorzów, II miejsce Mała Dąbrowka, III miejsce Tarnowskie góry, IV miejsce Tychy.

3) W zakresie gier sportowych w paru powiatach przeprowadzone zostały zawody wewnętrzne siatkówki i koszykówki, które cieszą się wielkim wzięciem wśród członków a drużyny nasze stoją na wysokim poziomie. Odnośnie piłki nożnej i boksu to jakkolwiek działy te są w 3 powiatach zorganizowane, jednak z różnych względów nie cieszą się zbyt wielkim zainteresowaniem. Dział sportu wodnego również nie został opuszczony, posiadamy sekcje kajakowe w Kole Dziedzic Czechowice i Walcownia i przewidują dla nich tak dłuższe wycieczki jak i zawody w okresie letnim, poza normalnym wewnętrznym programem.

Koncentracje i alarmy.

Oddziały nasze, powiatu Katowice i Pszczyna brały udział na rozkaz Dowódcy 23 D. P. w koncentracji letniej współpracując z wojskiem w czasie ćwiczeń. Wyniki tego, niesłyszanie dodatnie dla Z. R., znalazły swój oddźwięk w pochwalę Dowódcy 23 D. P. W powiatach w różnych okazjach zostały przeprowadzane koncentracje cieszące się dużą sprawnością i frekwencją. Częściową koncentrację Okręgu zarządziłem w Katowicach w dniu 3 Maja 1936 z okazji 15-lecia III Powstania. Udział w niej wzięło 59 oficerów, 4387 rezerwistów oraz kompanja ze Sosnowca w sile 1-76, jakoteż 5 własnych orkiestr. Wygląd oddziałów, dyscyplina i sprawność zrobiły bardzo dodatnie wrażenie. Słyszano głosy, że rezerwiści robili takie wrażenie, iż brak im tylko karabinów by kompletna armja była gotowa. Na przegląd oddziałów ZR. w dniu 3 Maja br. przybył zastępca Komendanta Głównego płk. Skokowski i wyraził pełne uznanie naszym oddziałom. Niezależnie od tego odbyły się w małych ramach alarmy przeprowadzone jak np. w Cieszynie przez płk. Skokowskiego, Komendanta Okręgu lub Komendantów Powiatowych, w wyniku których prawie zawsze stwierdzono rezultaty dodatnie.

Z Koła Z. R. Bielsko III.

Koło Związku Rezerwistów Bielsko III. przy firmie Bartelmuss i Suchy, założone 1.X.1934 r., posiada 365 członków, z których jest 115 ćwiczących i umundurowanych. Posiada własną strzelnicę, 2 karabiny małokalibrowe, bieżnię, boisko, sprzęt sportowy.

Bierze gremjalnie udział w pochodach, urządza

wykłady o wych. obyw. na zebraniach pogadankowych.

Urządza we własnym zakresie przedstawienia sceniczne, zabawy towarzyskie.

Brano udział w marszu w maskach.

Członkowie zdobywają postępowo odznaki „P. O. S. i O. S.”.

Prezesem od założenia jest p. Bartelmuss Alfred, zast. prezesa Budniok Jan, sekretarzem Urbanke Karol, skarbnikiem Solich Karol, a komendantem Budniok Alojzy.

Z Koła Związku Rezerwistów przy firmie G. Josephyego Spadkobiercy w Bielsku

„Koło zawiązało się w dniu 22 maja 1935 r. dzięki staraniom p. inż. F. Sronawskiego obecnego komendanta Koła. Koło liczy 35 członków i posiada świetlicę oddaną do dyspozycji przez firmę G. Josephyego Spadkobiercy, która poatem, czyli poza bezpłatnem oddaniem do dyspozycji Koła pomieszczeń na świetlicę oraz urządzeń (stoły krzesła, oświetlenie, opał, etc.) popiera Koło odpowiednimi dotacjami pieniężnymi.

Zebrania członków odbywają się mniej więcej 2 razy w miesiącu, nadto są urządzone odczyty historyczne, pogadanki. Do dyspozycji członków są gry świetlicowe.

Koło wzięło udział w b. r. w strzelaniu „10 strzałów ku chwale Ojczyzny”.

Obecnie Koło czyni przygotowania do uzyskania przez członków Koła P. O. S. oraz starania w sprawie umundurowania wszystkich członków”.

Z Okręgu Białostockiego Związku Rezerwistów**Z Zarządu Powiatowego Z. R. w Wołożynie (woj. Nowogródzkie)**

Na rubieżach granic Rzeczypospolitej w powiecie Wołożyńskim rozwija swą działalność obok innych organizacji społecznych Związek Rezerwistów, działalność którego datuje się od roku 1931.

Mała grupka b. wojskowych powołała do życia miejskie (grodzkie) Koło Z. R., które to Koło było zaczątkiem pracy na terenie powiatu. W roku 1934 i po-



Koło Z. R. Wołożyn



Związek Rezerwistów w Wiszniewie koło Bohdanowa pow. Wołożyn

czątkach 1935 powstają Koła na terenie powiatu, zaś zarząd Koła miejskiego na czele z prezesem kpt rez. Szwedem Stanisławem sprawuje jednocześnie obowiązki tymczasowego Zarządu Powiatowego Z. R.

Pomimo ciężkich warunków pracy tymczasowy Zarząd Powiatowy należycie wywiązał się z powierzonych mu zadań i w drugiej już połowie 1935 r. praca organizacyjna na terenie powiatu zostaje zakończona, pokrywając siecią organizacyjną teren całego powiatu

a więc 11 Kół i ponad 120 placówek w poszczególnych gromadach wiejskich.

Po przeprowadzonej selekcji złożeniu ślubowania i doborze ludzi na poszczególne stanowiska kierowni-



Oddziały cyklistów Z. R. w defiladzie w Wołożynie

cze można już było przystąpić do pracy w dziale wychowawczym i wychowania obywatelskiego.

W początkach 1936 r. we wszystkich Kółach Z. R. na terenie powiatu odbyły się walne zgromadzenia zaś w m-cu maju r. b. zwołany został pierwszy powiatowy Zjazd delegatów w którym wzięli udział przedstawiciele wojska, władz organizacyjnych. Koła Z. R. położone w pobliżu miasta Wołożyna wystawiły 4 kompanie piechoty, szwadron kawalerji i 4 oddziały cyklistów (rowerzyści).

Związek Rezerwistów, na terenie powiatu, bierze żywy udział we wszystkich poczynaniach. Na terenie poszczególnych Kół odbywają się koncentracje oraz na placówkach ćwiczenia w-g programu nakazanego przez Okręg Nr. III., zaś w 33 świetlicach kształcą się dusze szarych żołnierzy.

We wszystkich uroczystościach, świętach i obchodach Z. R. czynnie występuje, a inicjatywa Z. R. w przejawianiu czynów obywatelskich jak budowa pomników, opieka nad mogiłami poległych w wojnie, naprawianie mostów, dróg i t. p. spotyka uznanie miejscowego społeczeństwa.

Dziś liczymy z górą 2000 ludzi zrzeszonych w poszczególnych oddziałach piechoty, kawalerji i cyklistów z których ponad 600 osób posiada własne mundury organizacyjne.



Koncentracja oddziałów Z. R. w Wołożynie

1-szy powiatowy Zjazd delegatów, który był jednocześnie przeglądem naszych sił, zadokumentował, że Z. R. jest jedną z najsilniejszych i najliczniejszych organizacji w powiecie, a w pilnej i mrówczej pracy wszystkich rezerwistów zajmuje czołowe miejsce.

Wojsko K. O. P. oraz władze administracyjne są

bardzo przychylnie usposobione, zaś powiatowy oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego jest jedną z organizacji, których członkowie we wszystkich naszych komórkach prowadzą czynną pracę w dziale Wychowania Obywatelskiego. Dużą rolę odgrywa również współzycie i współpraca w terenie ze Związkiem Oficerów Rezerwy i Związkiem Strzeleckim.

Prezesem Zarządu Powiatowego jest Wacław Wojewódzki zastępcą starosty, wiceprezesami: Stanisław Szwed i Bujalski Bazyli, sekretarzem: Jan Ksieniewicz, skarbnikiem: Hrakalo-Horawski Antoni, referentem: Wychowania Obywatelskiego: Barański Władysław, Referentem Op. Społecznej: Dr. Jahołkowski Jerzy, Członkiem Zarządu: inż. Gancarz Józef, Komendantem Powiatowym jest ppor. rez. Grabowski Kazimierz, kierownik Wydziału Powiatowego.

Na ostatnim Zjeździe Okręgowym Z. R. Nr. III. w Białymstoku powiat nasz za pracę organizacyjną został wyróżniony z czego wszyscy rezerwiści ziemi Wo-



Koło Z. R. Juraciszki pow. Wołożyn

łyńskiej są dumni przyrzekając, że w pracy nie ustaniemy, szeregi nasze, którym DUCH WODZA na każdym kroku przewodzi wzmocnimy świadomości, że pracujemy dla dobra Polski.

Z Koła Z. R. w Grajewie

Koło Z. R. w Grajewie zorganizowane zostało w 1932 roku. Liczy członków 106. Przeprowadza ćwiczenia 2 razy w miesiącu. Prowadzi odczyty i pogadanki w formie stałej 1 raz w tygodniu. Frekwencja h. dobra — zainteresowanie wielkie. Koło zdobyło proporzec Z. R. jak również posiada Dyplom Żułowa. Koło posiada własną świetlicę i 40 karabinów do ćwiczeń z Komendy P. W. i W. F., i własny karabinek małokalibrowy, 20 mundurów sukiennych i 20 drelachowych, czapek organizacyjnych 60. Dla dzieci członków Z. R. urządza się półkolonie. Bezrobotnym członkom Z. R. ułatwia się zdobycie pracy — tak, że 26 z nich pracuje. Prezesem Koła w Grajewie jest kol. Dudycz Piotr, Vice-prezesem Ignacy Lisowski, sekretarz Józef Dawidowski, członek Zarz. Konstanty Masłowski, ref. wych. obyw. Henryk Lisowski, Komendantem Ryszard Gielig.

Z Koła R. R. w Grajewie

Koło R. R. w Grajewie zorganizowane zostało w dniu 26 czerwca 1935 roku liczy członków 38, które przeważnie są żonami poszczególnych członków Z. R. Koło Z. R. czerpie fundusze z imprez „dochodowych” oraz składek członkowskich. Obrót pieniężny tym udzie-



Zbiórka Koła Z. R. Grajewo pow. Szemczyńskiego

lane były zapomogi dla bezrobotnych członków R. R. Świtlica jest wspólna z Z. R. Limową porą odbywają się zbiórki 3 razy tygodniowo dla dzieci członków R. R. i Z. R., które przeprowadzają lekcje a w chwilach wolnych spędzają czas na zabawach i grach pod nadzorem opiekunki.

Od czasu od czasu otrzymały dzieci podwieczorki w postaci kanapek, ciastek, kawy lub kakao. Na Boże Narodzenie i święta Wielkanocne wydano dzieciom i członkom najbiedniejszym R. R. paczki żywnościowe. Co środy odbywają się w świetlicy odczyty i pogadanki na różne tematy. Odczytów tych w okresie wspomnianym wyżej dokonano 31. Frekwencja na tych odczytach bardzo liczna. Na wniosek przewodniczącej Rady Rodziny postanowiono urządzić ogródki dla członków Z. R. i R. R. co też wprowadzone zostało w życie. Koło R. R. z imprez dochodowych przeznaczą 50% na bezrobotnych (Fund. Pracy). Koło Rodziny zdobyło plac nieżytkowy, który użyty został na ogródki działkowe dla członków Z. R. i R. R. Obecnie projektuje za wprowadzenie hodowli pieczarek, a z nastaniem jesieni przeprowadza kurs kroju i szycia, tak ubrań jak i bielizny, następnie kurs robót ręcznych, prania i prasowania.

W skład Zarządu Powiatowego Związku Rezerwistów w Grajewie wchodzi: Prezes: Bonifacy Kozon, vice-prezes: pos. na sejm Danowski Paweł, sekretarz: Merks Ludwik, skarbnik: Majner Józef, ref. wych. obyw. Sleczyński Stefan, ref. op. społ. Piwowarski Stanisław, Komendant Powiatowy: Włoskiewicz Stanisław, Czł. Zarządu: Głowacz Stefan inż.

Kół w powiecie jest 11 w tem czynnych 7, z ogólną ilością członków 387. Odznakę O. S. i P. O. S. zdobyło 147 osób. Współpraca z bratnimi organizacjami utrzymana jest w kontakcie koleżeńskim.



Z życia i działalności Związku Rezerwistów w powiecie Grodzieńskim

Związek Rezerwistów w pow. Grodzieńskim, datuje swoją działalność od 1933 r. Powstało w tym czasie 4 Koła na terenie powiatu i Koło Grodzkie Z. R. w Grodnie. Na czele organizacji stał tymczasowy Zarząd Powiatowy. Taki stan organizacyjny trwał do sierpnia 1935 r. Przyczyną słabego rozwoju Z. R. na terenie pow. Grodzieńskiego, było przede wszystkim to, że społeczeństwo mlejskowe zachowywało się z dużą rezerwą do organizacji, a pewne sfery i ugrupowania społeczne wykazywały nawet stanowisko nieżyczliwe.

Władze wyższego szczebla organizacyjnego, zdając sobie sprawę z tego, że powiat Grodzieński — zalicza się do większych na terenie woj. Białostockiego, że warunki lokalne wymagają zwiększenia kadr organizacyjnych, — postanowiły za wszelką cenę ożywić Związek Rezerwistów i wciągnąć do pracy Państwowo-twórczej, szerokie rzesze rezerwistów, chodzących luzem — niezorganizowanych,

W sierpniu 1935 r. powołano Komisaryczny Zarząd Powiatowy Z. R. w Grodnie z prezesem kol. Witoldem Cieńskim — por. rez. na czele.

Nowy Komisaryczny Zarząd Powiatowy — przyjął stan liczebny Kół Z. R. według ilości podanej wyżej, ze stanem członków w całym powiecie 174. Stan kasy wynosił zaledwie zł. 14.

W chwili gdy to piszemy, — z radością musimy stwierdzić — że harmonijna praca Zarządu Powiatowego Z. R. w Grodnie, oparta na planowym i systematycznym realizowaniu programu organizacyjnego, już po 10-ciu miesiącach daje pozytywne rezultaty. Na terenie powiatu Grodzieńskiego istnieje 17 czynnych Kół Z. R. z ilością 700 członków. Stan kasy przedstawia się następująco: gotówka — zł. 289.50 gr. wierzytelności do inkasa zł. 460.— Ponadto zorganizowano 3 Koła Rodziny Rezerwistów.

Z pośród czynnych Kół Z. R. na terenie pow. Grodzieńskiego wymieniamy następujące: w Grodnie Druskienikach, Krynkach, Mostach-Fabrycznych, Jeziorach, Skidlu, Żydomli, Indurze, Brzostowicy Wielkiej, Brzostowicy Małej, Lunnie, Wołpie. Gudzieviczach, Rybnicy, Porczu, Wiercielszkach i Hołyncie. Koła Rodziny Rezerwistów: w Grodnie, Skidlu i Wiercielszkach. Należy nadmienić że wymienione Koła Związku Rezerwistów zostały już zalegalizowane, a zespoły ćwiczebne członków — zgłoszone do P. W.

Dotychczas posiadają Dyplomy Zułowskie 4 Koła, a w 6 Kółach na ukończeniu akcja zbiórki na odbudowę Zułowa, jako zrealizowanie planu prac w II-gim kwartale 1936 r. Pozostałe Koła Z. R. w pow. Grodzieńskim stawiają sobie za zadanie zdobycie Dyplonów Zułowskich w II. półroczu 1936 r.

Praca w referacie Wychowania Obyw. rozpoczęła planowo, dziś 5 Kół Z. R. posiada własne świetlice skromne ale kompletnie urządzone, pozostałe Koła korzystają z wspólnych świetlic w Szkolach, Domach Ludowych i Związku Strzeleckiego.

Zadaniem Referatu Opleki Społecznej było, ażeby w miarę możliwości przyczynić się do tego by członkowie Z. R. otrzymali pracę, co też zostało osiągnięte w tej mierze, że 75% bezrobotnych rezerwistów otrzymało już pracę.

W sprawie umundurowania, — jako czynnika wprowadzającego spójność organizacyjną, przeprowadzona została akcja we wszystkich Kółach rezultatem której było to, że członkowie zespołów ćwiczebnych 3-ch Kół w liczbie około 100 osób zostali już umundurowani. Pozostałe Koła deklarują się na komplety umundurowania.

Zarząd Powiatowy Z. R. w Grodnie, — idąc po linii wy-

korzystania wszelkich możliwości, mających na celu rozwój Z. R. na terenie pow. Grodzieńskiego i chcąc nawiązać bezpośredni kontakt z poszczególnymi Kółami, postanowił wydawać własne pismo miesięczne p. t. „Rezerwista Ziemi Grodzieńskiej”, które wychodzi już regularnie od miesiąca lutego b. r. w ilości 1000 egz. Pismo oparto swoje podstawy materialne na zasadach samowystarczalności, i tak jest administrowane, że członkowie Związku Rezerwistów opłacający składki, lub też pozostający bez pracy, — otrzymują pismo bezpłatnie.

Pismo cieszy się poczytnością wśród ogółu członków, poza tem już dziś liczy 100 stałych prenumeratorów z poza organizacji.

Nadto Zarząd Koła Związku Oficerów Rezerwy w Grodnie, zgłosił zbiorową prenumeratę w ilości 100 egz. miesięcznie dla swych członków i zadeklarował współpracę w wydawaniu naszego pisma.

W miarę zwiększania się zakresu działania i rozwoju Związku Rezerwistów na terenie Grodzieńszczyzny, okazała się potrzeba zdobywania odpowiednich sił instruktorskich i prelegentkich. W związku z tem Prezes Zarządu Pow. Z. R. w Grodnie — por. rez. Witold Cieński, nawiązał kontakt i współpracę ze Związkiem Oficerów Rezerwy, — w wyniku czego na Walnem Zebraniu Z. O. R. odbytem w marcu r. b. powstała specjalna Sekcja Współpracy ze Związkiem Rezerwistów. Przewodnictwo wymienionej Sekcji powierzone zostało Prezesowi kol. W. Cieńskiemu.

Wymieniona Sekcja Z. O. R. w programie współpracy

ze Z. R. stawia sobie za zadanie dostarczanie prelegentów kierowników ćwiczeń wojskowych, oraz współpracowników „Rezerwisty Ziemi Grodzieńskiej”.

W dalszem dążeniu do skoordynowania pracy dla dobra Państwa wszystkich Rezerwistów, najgorętszem życzeniem Zarządu Pow. Z. R. w Grodnie jest — ścisła współpraca ze Związkiem Podoficerów Rezerwy.

Realizowanie programu Z. R. częściowo opiera się na współpracy ze Związkiem Strzeleckim, — co wyraża się narażeniem we wspólnem prowadzeniu Świetlic, na terenie działalności Kół Z. R. i Oddziałów Związku Strzeleckiego.

Dalszem dążeniem Zarządu Pow. Z. R. w Grodnie — będzie, nawiązanie ściślejszej jeszcze współpracy z Związkiem Strzeleckim, mającej na celu objęcie wspólnymi wpływami jak najszerszych warstw obywateli — z tem, że Związek Strzelecki, będzie mobilizował, wychowywał i szkolił młodzież w wieku przedpoborowym, — zaś Związek Rezerwistów — będzie powiększał swe kadry elementem obywatelskim, który przeszedł przez Szkołę Wojskową, który ma stanowić Armię Rezerwową — Armię pracy dla Państwa.

Zarząd powiatowy Związku Rezerwistów w Grodnie — stanowią: kol. kol. Prezes — Witold Cieński, Viceprezesi — Zygmunt Janicki i Kazimierz Milewski, Sekretarz — Adam Wyrzykowski (jednocześnie Red. „Rezerwisty Ziemi Grodzieńskiej”) Skarbnik — Piotr Humienny, Ref. Wych. Obyw. — Dr. Antoni Pałasz, Ref. Opieki Społecznej — Wilhelm Szyszko, Komendant Powiatowy — Aleksander Janicki.

Obrady Prezesów i Sekretarzy Związku Rez. na Wołyniu

W dniu 7 czerwca b. r. w gmachu Urzędu Wołyńskiego Wojewódzkiego w sali portretowej obradował Zjazd Prezesów i Sekretarzy Zarządów Powiatowych Podokręgu Wołyńskiego.

Zjazd został zaszczycony obecnością PP. Wojewody Wołyńskiego H. Józewskiego, majora Śniechowskiego, reprezentanta D-cy D. O. K. II., Gen. Smorawińskiego, D-cy Brygady K. O. P. „Wołyń” płk. dypl. Krasickiego, płk. Wantucha, Prezesa Federacji płk. Dra W. Habicha i delegata Zarządu Głównego Z. R. senatora Dąbkowskiego.

Obradom przewodniczył Prezes Wołyńskiego Zarządu Podokręgu Z. R. Stanisław Konopacki.

Po złożeniu hołdu Hetmanom i Wodzom Narodu w imieniu D-cy D. O. K. II. Gen. Smorawińskiego powitał Zjazd mjr. Śniechowski, który zapowiedział, że Pan Generał Smorawiński, jako D-ca D. O. K. II. z wielką uwagą i sympatją śledzi prace i rozwój Z. R. na Wołyniu. Im wyższe będzie napięcie prac wojskowych w szeregach Z. R. tem większa będzie pomoc i opieka wojska.

D-ca K. O. P. „Wołyń” płk. dypl. Krasicki witaając Zjazd podkreślił konieczność utrzymania najściślejszego kontaktu z K. O. P., który z całą życzliwością będzie się starał zaopiekować działalnością Z. R. na terenie.

Obrady nosiły charakter ściśle organizacyjny.

Cechą charakterystyczną działalności Z. R. zobrazowanej w sprawozdaniach opracowanych b. starannie i wyczerpująco przez PP. Prezesów i Sekretarzy Zarządów Powiatowych, był dodatni bilans wy-

ników dotychczasowych prac całkowitej samowystarczalności finansowej wszystkich ogniw w terenie Podokręgu Wołyńskiego Z. R.

Tempo pracy jest duże. Szeregi Z. R. rosą i męznąją w swoich istotnych wartościach Z. R. na Wołyniu staje się organizacją mającą ambicję wyścigu w twórczej dla Państwa pracy.

Prace Zarządów Powiatowych Z. R. znajdują żywy oddźwięk i uznanie wśród społeczeństwa Wołyńskiego.

Rzec można, że Z. R. jest organizacją dopasowaną do warunków wołyńskich.

Wysiłki Z. R. poza zasadniczym celem — wychowaniem wojskowym członków — mają na celu najszerzej pojęte przygotowanie swoich członków do pozytywnej pracy społeczno-gospodarczej.

Wysiłki te docenił p. Wojewoda Wołyński H. Józewski, który w przemówieniu swoim stwierdził, że działalność Z. R. na Wołyniu ocenia pozytywnie mimo skromności (bez reklamy) z jaką Z. R. przeprowadza swoje prace. Pan Wojewoda wierzy w rzetelną pracę Z. R. dla Państwa i zapewnia o pełnej swojej życzliwości.

Zebrani zgotowali Panu Ministrowi Józefskiemu serdeczną owację.

W referatach wygłoszonych przez poszczególnych członków Zarządu Podokręgu i Rodziny Rezerwistów naszkicowany został plan pracy na rok bieżący.

Zjazd przyniósł niewątpliwe korzyści, gdyż uzgodniony został pogląd na dalsze prace organizacyjne Zarządów Powiatowych z Zarządem Podokręgu.

Z Okręgu Krakowskiego Związku Rezerwistów



Płk. Dr. KOROLEWICZ BOLESŁAW
Prezes Zarządu Okręgu V. Z. R.

Niepodległości” w Krzeszowicach, Związek był reprezentowany przez 3 bataljony pod bronią i kompanię cyklistów; 4-ty bataljon występował tego sa-



INŻ. ZDZISŁAW KRUDZIELSKI kap. rez.
Prezes Pow. Z. R. Chrzanów

Powiat Chrzanowski

Po utworzeniu się w Warszawie w roku 1926 organizacji „Stowarzyszenie Rezerwistów i Byłych Wojskowych” założono w czerwcu 1927 w Jaworznie pierwsze koło na terenie powiatu. W latach do 1932 powstało dalszych 5 kół. Silniejszy wzrost zaznaczył się w roku 1933, w którym powstało 9, zaś w roku 1934 6 nowych kół. Obecnie na terenie powiatu istnieje 21 kół, liczących wg. stanu z 1.IV.1936 — 1493 członków. W listopadzie 1933 r. zwołano Walny Zjazd delegatów kół, celem wyboru Zarządu Powiatowego. Prezesem wybrano Dyr. Inż. Jana Dąbrowskiego. Od tej chwili rozpoczyna się normalna, pomyslnymi wynikami uwieńczona praca. Wszystkie koła podjęły gorliwie apel, by na uroczystości 19-go marca 1934 r. Związek Rezerwistów wystąpił w składzie baonu umundurowanego pod bronią. Członkowie zakupili mundury i stawili się licznie na uroczystości. Prezentacja bataljonu złożonego w wybitnej mierze z ludzi starszych, jednolicie umundurowanych, dobrze wyszkolonych i pod bronią, wywołała uznanie społeczeństwa i podniosła na duchu rezerwistów tak, że już w dniu 3-go Maja tegoż roku Związek wystąpił w sile 2 bataljonów i plutonu zwiadowców konnych wraz z chorągwią i orkiestrą. Niedługo potem bo już 11 listopada 1934 r. na odsłonięciu „Pomnika

Przebywanie w obwodzie na polu walki, to utrzymanie w napięciu i całej gotowości wszelkich sił dla walki z nieprzyjacielem.

Obowiązki rezerwisty w czasie pokoju ogarniają utrzymanie zdolności bojowej, fizycznej i nabytych umiejętności teoretycznych. Poza tem jednak mają zespolic w czynie obywatelskim tych, którzy po odbyciu służby wojskowej mają tworzyć łącznik między Narodem a Państwem, wzbudzać w społeczeństwie wiarę we własne siły i działać aktywnie w rozbudowie i umacnianiu zrębów kraju ojczystego.

Z. Krudzielski

mego dnia w Sierszy. Dzień ten należy do najpiękniejszych w rozwoju Związku Rezerwistów naszego powiatu.

Równolegle toczyła się praca organizacyjno-wyszkoleniowa. Zmontowano pierwszorzędną kadrę komendancką, oficerską i podoficerską, szkoloną na aplikacjach i kursach instruktorskich, organizowanych



PAŁKOWSKI FRANCISZEK
Komendant Okręgu Z. R.
Płk. w s. s.

przez Komendę Powiatu Zw. Rez. Urządzono kilka koncentracji, ostrych strzelań i strzelań z broni małokalibrowej. Ilość zapisanych członków Związku Rezerwistów do P. W. wynosiła 62%. Efektem pracy było zdobycie 672 odznak strzeleckich. W dużej mie-



Defilada plutonu zwiadowców konnych Zw. Rez.
pow. Chrzanów dnia 3 maja 1934

rze przyczyniło się do tego zakupienie własnej broni małokalibrowej (18 szt. Kbs, szt. 31 i 2 wiatrówek).

W lutym 1934 wysłano patrol narciarski na marsz szlakiem II Brygady Leg. Pol. Równocześnie zorganizowano pluton łączności, obejmujący 6 drużyn gołębi pocztowych, które odbywały loty 100, 300, 600, a nawet 800 km. i brały udział w ogólnym polskim pokazie gołębi pocztowych w Katowicach w styczniu 1936 r. Zespoły naszego powiatu uzyskały pierwszą nagrodę Zarządu Głównego Związku Rezerwistów.

Reprezentacyjny batalion Zw. Rez. brał udział w dwudniowych ćwiczeniach z wojskiem w sierpniu 1935 r. Dobra postawa i wyszkolenie zyskały pochwałę i uznanie D-cy Dywizji Śląskiej.

W celu usprawnienia zaopatrzenia oddziałów podczas koncentracji wykonano siłami członków i przy poparciu Dyrekcji Fabryki Lokomotyw w Chrzanowie i Fabryki Cementu w Szczakowie kuchnie polowe, do których zakupiono 300 menażek najnowszego typu.

Oczywiście wszystko to było wynikiem niezwykle rozsądnej i oszczędnej gospodarki finansowej. Znikome bowiem kwoty wydawano na administrację, natomiast większość wydatków obejmuje zakupno sprzętu, instrukcji i tablic, które wszyscy komendanci otrzymali bezpłatnie do użytku służbowego.

Duży nacisk kładł Zarząd Powiatowy na urządzenie świetlic, z których kilkanaście jest wzorowo urządzonych i zaopatrzonych w odpowiednią ilość



Defilada 1 komp. sztandarowej pułku Zw. Rez.
Powiat Chrzanów dnia 3-go maja 1934.

pism, wśród których dominuje „Naród i Wojsko”, „Rezerwista”, „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, a ostatnio „Polska Zbrojna”. Kilka kół posiada radio-odbiorniki. Pogadanek i odczytów przeprowadzono przeciętnie po 16 godzin rocznie w każdym Kole i to na rozmaite tematy.

Na wykupno Żułowa przekazały Koła 1.436 zł. i 50 gr., a na szkoły polskie w Czechosłowacji zł. 25.



Prezes Dr. JASIŃSKI, Delegat Zw. Rezerwistów
Koło Zakopane z Ziemią na Kopiec Marszałka
z P. Płk. Dr. KOROLEWICZEM Prezesem Okręgu
Krakowskiego Z. R. po środku



Zjazd delegatów Z. R. 1934 r. w Krakowie.

Na pożyczkę narodową subskrybowano kwotę zł. 1.050, zaś na pożyczkę inwestycyjną zł. 500.

Wszystkie Koła zostały zalegalizowane, a w powiecie znajduje się dokładna ewidencja członków.

Walne Zebranie Delegatów w dniu 4.IV.1935 r. pod przewodnictwem prezesa Zarządu Okręgowego Z. R. płk. Korolewicz, podniosło z uznaniem wybitną pracę dotychczasowego Zarządu i Komendy Powiatu, wybierając nowy Zarząd. Prezesem wybrano Dyr. Inż. Zdzisława Krudzielskiego.

Komendantem Powiatu jest od listopada 1933 r. Mgr. Edward Tecl, ppor. rez., który przez cały czas pełnienia służby w Z. R. dobrze zasłużył się naszej organizacji.



Biwak 2 Baonów Zw. Rez. Powiat Chrzanów w czasie koncentracji 3-go maja 1934.

S. Lustbader

K r a k ó w, plac Dominikański
Składy tekstylne, materiały modne.

FOTO-REKORD

Skład aparatów i przyborów fotograficznych
K R A K Ó W

Św. Tomasza 24

Florjańska 37

poleca swe doskonałe wyroby
po cenach konkurencyjnych

ANASTAZY FRONCZ

KRAKÓW, FLORJAŃSKA 17.

— — Poleca swe wyroby skórzane. — —

Jarzębiak Izdebnicki, Vermont, Cinzano
reprezentacja:

Dom Handlowy Zygmunt Machauf i Ska
Kraków, Długa 52.

Powstanie i rozwój Związku Rezerwistów Koło Chrzanów Fablok.

Koło Zw. Rez. Chrzanów — Fablok powstało w czerwcu 1933 r. z inicjatywy dyrektora Fabryki Lokomotyw inż. Jana Dąbrowskiego. Ilość członków, którą tworzyli tylko pracownicy Fabryki Lokomotyw



Zarząd Koła Zw. Rez. Chrzanów „Fablok”
siedzą od lewej: Wiceprezes kol. Golecki, Prezes
Inż. Paczowski, Kdt por. rez. Stach, Skarbnik Łabuz
stoją od lewej: Kol. Gondek, Sekretarz Gawęda,
Medwecki

przekroczyła wkrótce liczbę 200, osiągając stan 270, w czym 120 członków czynnych. Zaraz w początkach przystąpiono energicznie do szkolenia oddziału i umundurowania wszystkich członków czynnych,



Ogólny widok małokalibrowej strzelnicy Z. R. Koła
Kraków—Bielany

Należy podkreślić ofiarność członków, którzy zakupili mundury na własny koszt w czasie krótkim tak, że w uroczystościach 11-go Listopada 1933 r. kompanja Fabloku wystąpiła w pełnym składzie pod bronią, uzyskując uznanie od władz i społeczeństwa za dziarską postawę w czasie przeglądu i defilady. Od tego

czasu kompanja Fablok bierze stale udział we wszystkich uroczystościach państwowych.

Szkolenie odbywa się podług programu wydanego przez władze zwierzchnie. Koło bierze udział w strzelaniach małokalibrowych i ostrych, oraz ćwiczeniach polowych — ostatnio w sierpniu 1935 r. w dwudniowych ćwiczeniach z wojskiem wchodząc w skład baonu Z. R., który uzyskał pochwałę D-cy dywizji śląskiej za dobrą postawę i wyszkolenie.

Sprawdzianem pracy włożonej w rozwinięcie sprawności fizycznej i strzeleckiej członków Koła



P. Premjer M. Zyndram-Kościałkowski (strzał hon.)

jest zdobycie przez nich 42 P. O. S. i 146 O. S. Koło może się również wykazać dodatnimi wynikami w pracy obywatelskiej. W świetlicy odbywają się stale wykłady na tematy z różnych dziedzin. Dzięki zgodnej akcji członków, wpłacono na Pożyczkę Na-



Przedstawiciele władz i organizacji na poświęceniu
strzelnicy Z. R. Kraków-Bielany.

rodową kwotę zł. 400, na Pożyczkę Inwestycyjną zł. 100, na Odbudowę Żułowa zł. 450.

Do ściślejszego zespolenia członków przyczyniły się w dużej mierze urządzone zabawy, doroczne uroczystości tradycyjne i wycieczki.

Koło poza świetlicą korzysta z boiska sportowego, własnej strzelnicy małokalibrowej, posiada obfity sprzęt, między innemi kuchnię polową trzykotłową i 7 karabinków małokalibrowych.

Tak wysoki stan rozwoju Koła był możliwy tylko dzięki temu, że Koło korzysta stale z silnego poparcia moralnego i finansowego Dyrekcji Fabryki Lokomotyw w Chrzanowie.

OD REDAKCJI

Spowodu braku miejsca oraz spóźnionego nadesłania sprawozdań z pracy Okręgów i Kół Z. R. jak również zdjęć, Redakcja była zmuszona ograniczyć niniejszą rubrykę.

Dalsze sprawozdania zostaną zamieszczone w numerze następnym.



P. Premier M. Zyndram Kościalkowski odbiera raport od Kmdt. komp. Kraków—Bielany podczas otwarcia strzelnicy



**ROLLS
RAZOR**

„A LA VILLE DE PARIS“

GABRYEL STARK

LWÓW, PL. MARJACKI 11.

**TOWARZYSTWO HANDLOWE
PRZEMYSŁU NAFTOWEGO**

S-ka z ogr. odpow.

Lwów, Kościuszki 7 — tel. 102-40.

**BANK DEWIZOWY
BANK HANDLOWY W WARSZAWIE**

Spółka Akcyjna

ROK ZAŁOŻENIA 1870.

ODDZIAŁ we LWOWIE

UL. HETMAŃSKA 10

TELEFON: Nr. 103-00

CENTRALA w WARSZAWIE

ODDZIAŁY MIEJSKIE W WARSZAWIE

MAZOWIECKA 18. — TŁOMACKIE 1.

ODDZIAŁY PROWINCJONALNE:

Częstochowa, Kalisz, Katowice, Kraków, Lublin, Lwów, Łódź, Poznań, Radom, Sosnowiec, Wilno, Włocławek.

**ANGIELSKI APARAT
do golenia
NA CAŁE ŻYCIE**

Obciąga się i ostrzy
automatycznie.

(Wydatek jednorazowy)

Generalne przedstawicielstwo na Polskę:

WYTWORNY MAGAZYN

TOWARÓW MODNYCH

Nowości mody damskiej i męskiej

„A la ville de Paris“

GABRYEL STARK

LWÓW, PL. MARJACKI 11.

Wyłączne zastępstwo firm:

Elizabeth Arden artykuły kosmetyczne,
Burrberys, Nicholson, płaszcze angielskie.

F. L. Popper: obuwie,

P. & C. Habig: kapelusze,

Rolls Razor: wieczny aparat do golenia.

„Hansa“ Biuro Spedycyjne Cłowe

złatwia wszelkie sprawy w zakresie
wchodzące. Lwów, Zygmuntowska 15, — tel. 287-04.

**Powszechny Bank Związkowy
w Polsce S. A.**

Zakłady Głównie w Warszawie, Zgoda 11.
We Lwowie Jagiellońska 2.

Oddziały: Kraków, Białą, Cieszyń, Drohobycz,
Gdynia, Przemyśl, Stanisławów, Tarnów.

Zatłwia wszelkie zlecenia wchodzące w zakres
Bankowości w szczególności przyjmuje także książeczki
wkładowe imienne lub na okaziciela, gwarantujące
bezwzględna tajemnicę wkładu.

ZAKŁADY PATRONIZUJĄCE:

Compagnie Belge pour l'Etranger w Brukseli, ofiljacja
Societe Generale de Belgique w Brukseli.

Banque Commerciale de Bale w Bazylei.

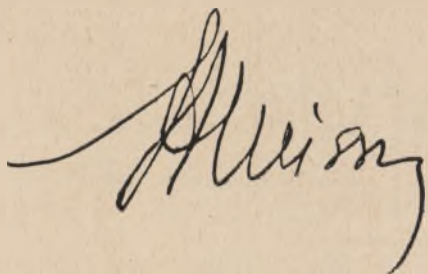
Oesterreichische Creditanstalt — Wiener Bankverein
we Wiedniu.

Polecamy następujące Firmy w Ciechocinku:

PENSJONAT „ORION“ CIECHOCINEK, Telefon 91. Pod zarządem Szyłana Poleca: Komfortowo urządzone pokoje z całodziennym utrzymaniem. Wykwitna kuchnia na maśle na żąd. nie djetetyczna i jarska. Ceny przystępne.	PENSJONAT „JANINA“ CIECHOCINEK Al. Marszałka Piłsudskiego 11. Telefon 78.	Dzierżawcy Kawiarni i Restauracji „EUROPA“ oraz Kawiarni na „Basenie“ w Ciechocinku przy państw. Zakładzie Zdrojowym
Pensjonat „VERSAL“ CIECHOCINEK Kuchnia pierwszorzędna	Restauracja i Hotel Milera o 100 pokojach w centrum uzdrojowiska poleca duże słoneczne pokoje z utrzyma- niem lub bez.	Apteka Mag. Farm. P. Laskowskiego
PENSJONAT — i — RESTAURACJA I. Reichenberg Ciechocinek, Dworek Aleksandra	DLA WYGODY PUBLICZNOŚCI DUŻY HALL, TELEFON MIĘDZY- — MIASTOWY 2, GARAŻE — Ceny niskie. Rozrywki towarzyskie na miejscu.	PENSJONAT Chrześcijański „Pod Orłem“ w Ciechocinku
CIECHOCINEK Pierwszorzędny Pensjonat „RÓŻANA“ S. BERNSTEINOWEJ ul. Mazowiecka. Tel. 47. Komfortowo urządzony. Kuchnia jarska i djetetyczna.	CIECHOCINEK PENSJONAT D-rowej A. Sawickiej „Juljanówka“	Dr. B. WIELOWIEJSKA Ciechocinek Willa „PORAJA“ KUCHNIA DJETETYCZNA. Garaże. Telefon 44.
PIERWSZORZĘDNY PENSJONAT W pobliżu łązienek „Cieplicy“ Komfortowo urządzony z wodą bieżącą w pokojach — Kuchnia jarska i djetetyczna. M. Rozenbluma CIECHOCINEK Dworek Belweder Telefon 32.		

Związek Rezerwistów jest pogotowiem wojennem naszej Ojczyzny i w razie wojny wraz z armją czynną stanowić będzie kadry armji narodowej, a więc niechaj w myśl wskazań Wielkiego Marszałka zawsze mu przyswieca w pracy hasło:

„Honor i Ojczyzna“




INŻ. STANISŁAW WIŚNIEWSKI
Dyrektor Państw. Zakładu Zdro-
jowego w Ciechocinku
Przewodniczący Związku Uzdro-
wisk Polskich

Małaczewski jako wróż i znachor

(Wyjątki z „Legendy Murmańskiej” Z Chrzastowskiego. Na-
kładem Gł. Księgarni Wojskowej — Warszawa).

Nigdyś mi, Geniu, nie opowiedział w jaki sposób dostałeś się do Archangielska. Opowiedz mi to teraz!

— Dobra! Otóż najpierw odsiedziało się we wszystkich więzieniach miejskich, jakie są po drodze od Jarostawia do Archangielska. Spacerowało się po ulicy pod widelcami...

— Niby pod bagnietami?

— No, tak. Było się pod sądem wojennym, sądem polowym.. Poznało się całą, rzeczywiście bardzo mądrą i sprężystą, administrację policyjną Sowietów. Było się w końcu skazanym na rozstrzelanie...

— O, psiakrew! — wtrąciłem.

— Ale kręactwo — ciągnął poeta — któremu przypatrzyłem się zamłodu w kancelariach adwokackich, wybawiło mnie z tych opresyj. Umiałem się bronić słowem — gdy chodzi o własne gardło, człek przemawia okrutnie przekonywująco — gdzie to nie pomagało, przetrąciło się kogoś jego własną kolbą i jazda dalej na północ, śladem Hallera, gdzie Polarna gwiazda świeci. Tak wreszcie w połowie lipca dotarłem do Archangielska.

— To o jakieś trzy tygodnie wcześniej odemnie?

— Tak. I stałem nad Białym Morzem z głupią miną nie wiedząc, co robić dalej, bo pieniędzy nie miałem ani grosza, od dwu dni nic nie jadłem, a w mieście ogłoszono stan oblężenia.

— A cóż francuskie poselstwo, czy konsulat?

Do misji francuskiej nie było poco chodzić, bo w jeszcze gorszej niż ja, była sytuacja: siedziała za kratą. Zacząłem sobie tedy radzić kradzieżą mleka od krów pasących się po inoczarach dookoła Archangielska.

— Ha — ha — ha! Cóżbym zato dał, gdybym cię mógł wtenczas widzieć!

— I żebranią po wsiach u chłopów. Teraz to śmieszne, ale wtedy... Przy odpowiednim sprycie można było uzbierać na dzień funt owsianego chleba. Potem ukradłem talję kart i zacząłem ludziom wróżyć.

— Eugenjusz. Małaczewski, poeta (in spe) jako wróż i znachor — to doskonale! Że też nikt cię wówczas nie sfotografował! Więc wróżyłeś czubarykom z kart?

— Również i z ręki. Wtedy byt mój poprawił się. Sypiałem jedynie kiepsko, bo koło rzeki w sitowiu, gdzie mnie zagryzały na śmierć komary.

— Wyobrażam sobie. Komary tną tutaj niemal przez ubranie.

— Po paru tygodniach poznałem kilku takich samych, jak i ja, włóczęgów, śpiących w błotach, w bagnach, w nadrzecznym sitowiu. Po akcencie ich mowy rosyjskiej poznałem, że to Polacy. Długo do tego nie przyznawali się, dopóki nie spotkał wśród nich mego ciotecznego brata.

— Porucznika Hoffnera?

— Jego, we własnej osobie. Owóż ten mnie wprowadził do ich koła. Była to organizacja pod dowództwem kapitana z pod Kaniowa, niejakiego Sołodkowskiego, dobrze nam teraz znanego z dyżurów karcianych, które raz wraz wlepią za nieporządek przy apelu mundurowym. Tutaliśmy się, już razem, jeszcze z jakiś tydzień, do „bosiaków“ ostatniego rządu podobni, niegoleni, niemyci...

— No, i wiecznie głodni zapewne?

— Mało: głodni — umierający z głodu... Było nas z początku czterdziestu trzech, jeden w końcu

umarł z wycieńczenia, drugi zwarłował i skoczył do rzeki, trzeci zaś okazał się prowokatorem i zademonstrował.

— To już gorzej!

— Marynarze zrobili w nocy obławę: sześciu złapano. Osadzono ich w więzieniu, skazano na rozstrzelanie. Wyrok miał być wykonany 1. sierpnia z rana. Anglicy byli jeszcze o dwieście kilometrów od Archangielska. Dla uratowania skazanych, kapitan nasz zdobył się na krok rozpaczliwy...

— Brawo Sołodkowski! — wtrąciłem.

— O świcie 1-go sierpnia...

— 1-go sierpnia — przerwałem Małaczewskiemu — podjeżdżałem do Archangielska Dźwiną i zostałem aresztowany na statku.

— Nie przeszkadzaj! O świcie 1. sierpnia napadliśmy na wartę bolszewicką, wyróżniliśmy ją pocichu, zawładnęliśmy ośmiu karabinami. W trzydziestu czterech chłopów z tą bronią...

— Więc dwudziestu sześciu poszło z gołymi rękami?

— Tak. Mówię przecie: w trzydziestu czterech chłopów z tą bronią zrobiliśmy napad na więzienie; tam zdobyliśmy resztę karabinów potrzebnych, odbiliśmy naszych kolegów i jakąś białą gwardję, też uwięzioną, która się do nas przyłączyła. Było już nas nie czterdziestu, ale cała setka. Awantura się weszła w mieście straszna. Panikę bolszewików zwiększył hydroplan angielski, latający nad miastem. Rozpoczął się rozpaczliwy odwrót Łotyszów, z Archangielska Dźwiną w głąb Rosji. Mielili tylko czas wsiąść na statki rzeczne, aby uciec...

— Spotkałem uciekające statki 2-go sierpnia...

— Trochę ich napsuliśmy. Około ośmiuset marynarzy, w tem — wielu znacznych komisarzy, rozbroiliśmy, i wtedy oni poszli do więzienia. W południe miasto było w naszych rękach. Dopiero wieczorem zaczęła się do nas złączyć zgębiona moskiewska inteligencja i widząc, że bolszewików już naprawdę w mieście niema, poczęła się zgłaszać na ochotnika do białej gwardji. W dwa dni potem przyszli Anglicy i Francuzi.

— A co dalej?

— Dalej — to już wiesz. Potem znów przyjechałeś ty i pokłóciliśmy się nazabój o ten wiersz: „Jest taki srogi kawalerzysta“...

— Ach, tak! Ale teraz, to jużbym się nigdy na ciebie nie pogniwał — zwłaszcza za wiersz...

— Nigdy? Nawet gdybym napisał coś złośliwego?

— Przeciwnie byłbym bardzo rad, gdybyś coś o mnie napisał, choćby to miała być satyra.

— Musisz poczekać; na kolejce są teraz inni koledzy. Chyba, że nadarzy się jakaś okazja.

Warcholstwo na uwięzi.

Karabiny mieliśmy rosyjskie i japońskie, żółd — francuski, mundury — angielskie, orzełki i sercapolskie. I polską komendę. Czuliśmy też na sobie oczy otaczających nas żołnierzy angielskich, szkockich, kanadyjskich, francuskich, rosyjskich, — a potem jeszcze amerykańskich, włoskich i serbskich. Nic dziwnego, że każdy czuł się potrosze reprezentantem „polish sorders’ów“, „des braves Polonais“ i „polskich legjonistów“, jak nas nazywała ta szczupła, lecz wielojęzyczna armja na Murmanie. Dlatego oddziały polskie na froncie archangielskim, a zwłaszcza oddziały rot-

mistrza Horawskiego, kapitana Świąteckiego i kapitana Sołodkowskiego cechowała postawa, służbistość i bitność najwyższej klasy. Żołnierz nie tylko świetnie się bił, ale bił z gestem. To mu wyrobiło renomę we wszystkich oddziałach cudzoziemskich, a przez to we wszystkich krajach koalicji.

Zanim jednak kompanja nasza wyruszyła na front, spędziliśmy parę dni w Archangielsku.

Uderzało mnie wspaniałe wyekwipowanie i wyżywienie angielskiego żołnierza. Niepodobna zjeść wszystkiego, co zawiera zwykła racja żołnierza. Czego tam nie było! Od treściwych konserw do czekolady, konfitur i australijskich jamów. Podobno gust człowieka zmienia się co siedm lat. Ja nie chciałem brać do ust konfitur przez lat siedemnaście. A teraz jakoś nagle nabrałem do nich apetytu. Może zaostrzyła go podróż przez Rosję, bo gdyśmy się wyrwali z szponów naszych „przyjaciół“, wyglądaliśmy, jak głodomory.

Jam nasuwa mi wspomnienie domu rodzinnego i dziecięcych lat, kiedy to pierwszy raz wystąpiłem do walki na śmierć i życie ze starszą siostrzyczką. Powodem był spodek konfitur, które siostra prowokacyjnie wniosła do mojego pokoju i prowokacyjnie zaczęła jeść w moich oczach. Łajdak ze mnie; nie lubiłem konfitur a jednak biłem się o nie. A może to chodziło tylko o protest? W każdym razie skrzywdziwszy w bóje starszą o pięć lat siostrę, wspaniałomyślnie darowałem jej potłuczony spodek. Lepka ciecz skleiała mi w walce ręce i twarz, i może dlatego straciłem gust do konfitur na tak długo.

Tak, czy inaczej, ale pożerałem niesamowite ilości jamów, nie tylko z mojej racji żołnierskiej, ale i z racji Małaczewskiego, który słodczy nie lubił.

Niebawem wydano mi, jak i wszystkim nowoprzybyłym, plecak, chlebak, pasy i ładownice na półtorej setki naboju karabinowych. Prócz czapki angielskiej, którą dostałem przedtem, otrzymałem również angielski hełm stalowy. Wszystko to razem było bardzo ciężkie, zwłaszcza dla mnie, ponieważ jako kawalerzysta, oficer, nigdy na sobie nic takiego nie dźwigałem.

Popołudniu tegoż dnia dowódca kompanji zarządził ćwiczenia w szyku zwartym. stanęliśmy tedy w dwuszeręgu i ćwiczyliśmy na komendę sierżanta szefa chwyt bronią, zwroty, maszerowanie itp.

Szkolenie było niezbędne ze względu na to, że tutaj, podobnie, jak w Legionach, skąd przybyła większość starszyny, musztrę opierano na regulaminie niemieckim, którego zupełnie nie znali przybyli z armij innych. Nie mogli też znać regulaminu piechoty oficerowie i żołnierze kawalerji, artylerji i innych broni, którzy wraz ze mną wcieleni byli do kompanji. Mimo tak oczywistych konieczności, ten punkt programu był dla mnie, jako kawalerzysty, najcięższy. Niedosć, że człowiek wdział na siebie mundur szeregowca, niedosć, że przeszedł do piechoty po kilkuletniej służbie jezdnej, jeszcze mu każą ćwiczyć „Na ramię broń!“, „Do nogi broń“, a za byle uchybienie poprawiają ostro i obcesowo, jak rekruta. I kto to tak się ciska? Sierżant — szef kompanji, młodszy odemnie rangą, nominalnie bowiem zachowyaliśmy swoje rangi, bez względu na rzeczywiste stanowiska. Czulem, że wzbiera we mnie cholera, a wiadomo, że polska cholera jest groźniejsza od każdej innej. Hamowałem się wprawdzie i zewnątrz-

nie starałem się wszystko wykonać jak najlepiej, ale co się działo wewnątrz! W pewnej chwili zdałem sobie sprawę, że trudniej mi znieść przed sobą dziś sierżanta-Polaka, niż komisarza bolszewickiego wczoraj na bolszewickim staku; to mnie zawstydziło i przywróciło do przytomności.

Podczas przerwy dałem temu wyraz w rozmowie z kolegami. Zdania były podzielone. Jedni „psio-czyli“ na ćwiczenia, drudzy „byli za dyscypliną“. Zaledwie zaczęła się dyskusja o dyscyplinie w gronie kolegów, stanąłem z pasją w jej obronie. Niekonsekwencja? — trudno! Ileż to razy w życiu bywamy niekonsekwentni! Jasne jest, że wojsko bez dyscypliny — to nonsens, tylko łatwiej teoretyzować o dyscyplinie, ale trudniej wcielać ją w życie. Komu trudno, niech się z tem nie zdradza, jak nie zdradza się z uczuciem strachu, które opada na polu bitwy. Cóż stąd, że jednemu nie podoba się sierżant, drugiemu — niemiecki regulamin, trzeciemu — że to już za późno na ćwiczenia i jeść się chce, czwartemu — że właśnie za wcześnie, piątemu — jeszcze coś, i tak każdy może mieć to lub owo do zarzucenia.

Zarzuty wytacza tylko warchoły i malkontent. Dobry żołnierz niema nic do zarzucenia, a wszystko — do poświęcenia; każda nowa ofiara jest nowym

tytułem do chwały. W imię tych samych impulsów moralnych, dla których trzeba rzucić w kuźnię dyscypliny i swoje ja. Bo dyscyplina jest kuźnią, w której się wykuwa potęża zbiorowa oddziałość. Jest to kuźnia w której się charaktery rozżarzają czasem do białości, aby później tem silniej i tem ściślej spoić się w jedną całość z szeregiem. Wojsko zdyscyplinowane — to łańcuch, w którym każde ogniwo raczej samo pęknie, niż się oderwie od ogniwa sąsiedniego. Wojsko bez dyscypliny — to szereg liści, lecących za ładą podmuchem, każdy w swoją stronę. Taki był mój pogląd. A inni? Najbardziej uderzył mnie pogląd Małaczewskiego, ujęty w wierszu:

*Polska powstanie wtedy
Ze swojej krzywdy i biedy,
Jak własnej mocy wskrzesiciel,
Krwi drogiej strojna koralem —
Gdy każdy kiepski marzyciel
Zostanie dobrym kapralem!*

To też trzeba przyznać, że mimo wybujałego indywidualizmu, jakim się odznaczeni awanturnicy i zapaleńcy w oddziałach murmańskich, nastroje odśrodkowe nigdy nie dochodziły do głosu, i dyscyplina była dla wszystkich świętem „tabu“.

Krynica Królowa Zdrójów

Moja wizyta u dyrektora Nowotarskiego miała mi jeszcze raz potwierdzić, iż powiedzenie znane „oko pana konia tuczy“ ma swoje uzasadnienie, także i w stosunku do uzdrowiska Krynica.

Dyrektor Nowotarski, — znany Mąż Opatrznościowy Krynicy przyjmuje mnie w swym gabinecie



Pan Prezydent Prof Ignacy Mościcki po przechadzce w Krynicy

z tym znanym czarującym uśmiechem, jaki nawet w chwilach najcięższych zmagani jego pupilki nie schodzi mu z ust.

Czy zwiedził pan redaktor dokładnie wszystkie nasze nowości, — pyta mnie na wstępie wyciągając na przywitanie rękę, — dyrektorze odpowiadam, — wygląda mi Pan teraz na dziennikarza, gdy tymczasem ja przyszedłem Pana wypytywać.

Nasi Czytelnicy, — rezerwiści chcieliby się do-

Z pobytu Pana Prezydenta R. P. w Krynicy



Pan Prezydent Prof. Ignacy Mościcki z małżonką opuszcza kaplicę po nabożeństwie

kładnie zapoznać z historią, rozwojem, oraz z właściwościami leczniczymi naszej perły uzdrowisk, to też wydelegowany zostałem przez redakcję, by z jednej strony poznawszy dokładnie dzieje Krynicy napisać o nich, z drugiej zaś z tak autoratywnego źródła jak Pan — dowiedzieć się, jakie dobra kryją się w tem balsamicznem ustroniu Polski...

Wszyscy w kraju znają tą nazwę Krynica, — rozpoczyna dyrektor Nowotarski swą opowieść:

Wśród nieporównanych bogatw naturalnych ojczyściej ziemi cichy, odległy od centrów życia zbiorowego, wąwóz pomiędzy wspaniałemi sędziwemi górami Karpat stawał się coraz cenniejszym. Płynny kruszec wód mineralnych wytryskał z nieurodzajnej, jałowej gleby. Rozpoznane wcześniej jego zalety stały się przyczyną rozgłosu i sławy Krynicy. Odtąd Krynica stała się celem pielgrzymek tysięcznych rzesz po cud zdrowia.

Krynica leży w malowniczej dolinie Krynyczanki i Palenicy, otwartej od południa, brzegi doliny stanowią dosyć stromo opadające zbocza gór Beskidu Sądeckiego o wysokości 800 — 100 m. n. p. m. Poziom doliny 560-620 m. n. p. m.

Ku północy dolina rozwidła się. Wznoszące się pomiędzy ramionami doliny góry ostaniają Krynice od wiatrów.

Panuje tutaj klimat podalpejski, łagodny, odznaczający się małą zmiennością ciepłoty, o powietrzu czystym ze znaczną zawartością ozonu.

Na tle tych leczniczych czynników, że tak powiem zewnętrznych, stanowiących, doskonałą ramę, występują słynne ze swej skuteczności i wielostronnego zastosowania źródła wód mineralnych podawanych do picia i do kąpeli. Niezwykła wydajność i bogactwo składników chemicznych stały się podstawą rozwoju Krynicy i jej użyteczności w lecznictwie.

Z licznych źródeł do najważniejszych służących do picia należą: Główne zwane popularnie Krynyczanką, jest to szczawa wapienno-żelazista, dalej źródło Karola (dawniej Poboczny) szczawa wapienna prosta, Słotwinika — szczawa sodowo-magnezjonowo-żelazista, źródło Jana i Józefa, szczawy wapniowo-żelaziste.

Wymienione źródła znane były już dawno i już w r. 1796 były poddane szczegółowej analizie.

Wymienione wody do picia z wyjątkiem Zubera służą do znanych kąpeli mineralnych, Odgrywa w nich rolę ciepłota, rozpuszczone sole, a głównie bezwodnik węglowy.

Kąpiele krynickie, rocznie w olbrzymich ilościach wydaje się w 284 pierwszorzędnie urządzonych kabinach. Ilość kabin umożliwia kuracjuszą obieranie najdogodniejszej pory dla kąpeli.

Słynne są również szeroko stosowane w lecznictwie krynickim kąpiele borowinowe.

Torf-borowina z okolic Krynicy dzięki wpływom szczaw żelazistych posiada swoiste właściwości lecznicze. Przewyższa ona inne znane borowiny ilością składników rozpuszczalnych w wodzie oraz zawartością tlenku żelazowego.

Ponadto istnieje w Krynicy od r. 1884 zakład przyrodolecznictwa. Zakład ten wyposażony w najnowsze służące dla hydro i elektroterapii urządzenia stanowi poważny dział lecznictwa zdrojowego. Specjalny dział fizykoterapii stanowi zakład kąpeli słoneczno powietrznych obok parku zdrojowego z basenem kąpielowym, plażą, natryskami, wannami słonecznymi, specjalnymi aparatami i t. p.

Kompleks istniejących warunków leczniczych w Krynicy stwarza z niej czołowe zdrojowisko w kraju. Promieniuje ono w swym zasięgu i zagranicę zdobywając sobie uznanie świata lekarskiego i szeroki rozgłos wśród milionów cierpiących.

Pożegnałem po tych informacjach Dyrektora Nowotarskiego z tem głębokiem przekonaniem, iż szacunek i poważanie jakim cieszy się on wśród wszystkich znających go kuracjuszy w całej Polsce, jakoteż u ludności Krynicy oraz władz centralnych jest wyrazem wdzięczności, iż stały rozwój tego uzdrowiska jest jedynym celem jego Włodarza.

Na koniec nie mogę pominąć, że przez cały czas pobytu, stosując się w Restauracji Domu Zdrojowego jadłem, smacznie i tanio, bo Restauracja i Kawiarnia prowadzona przez p. J. Gaję jest utrzymana wzorowo i dzierżawca jej znany gastronom robi wszystko, aby zadowolić wymagania kuracjuszy.

Z. S.

Perła uzdrowisk Polskich Krynica...

Zdaleka od huczących wielkich miast, od zadmionych tysiącami kominów okolic przemysłowych, od nieograniczonych okiem żyznych równin Powiśla, wśród pięknych cichych w zadumie gór Beskidu leży niewielka miejscowość o głośniejszej, powabnej nazwie, Krynica.

Krynica — rzeźwiący chłód kojącej pragnienie wody w skwarne słońcu południa — Krynica — niewysychające źródło życia i mocy.

Nieprzerwanie w ciągu całego roku zdążają tutaj chorzy. Z wiarą w uzdrowienie, w powrót utraczonych sił. Serdecznie wita ich Krynica. Oddaje im w użytkowanie swoje bezcenne zasoby. Zapewnia najlepsze warunki leczenia i wypoczynku.

Od 17 wieku poczynając czerpano z krynickich źródeł moc uzdrawiającą. Wcześniej poznano tę bezcenną tajemnicę górskich wód. Odtąd sława Krynicy szybko rozeszła się po świecie.

Nasycone mineralnemi składnikami, występują wody na powierzchnię w kilkunastu źródłach. Zadziwiająca różnorodność ich właściwości chemicznych w takim skupieniu umożliwiła rozwój lecznictwa w wielkiej skali.

Picie wód mineralnych, kąpiele mineralne i borowinowe, suche kąpiele gazowe (CO₂) leczenie klimatyczne, przyrodolecznictwo, to są główne działy, obok których mnóstwo specjalnych środków i urządzeń leczniczych pozostających do dyspozycji kuracjuszy.

Przeciętna roczna frekwencja kuracjuszy sięga 30 tysięcy a maksymalnie wzrosła do 35 tysięcy.

Ilość wydawanych zabiegów leczniczych przez zakłady zdrojowe przekracza rocznie 400 tysięcy. Zawrotne cyfry zabiegów i frekwencji mówią o wielkości zdrojowiska, o jego wspaniałym rozwoju i wy-

posażeniu zdolnem do tak olbrzymiej pracy w zakładach.

Krynica znana jest polskiemu społeczeństwu i to w najszerzych sferach. Przesądem dziś jest mniemanie, że z Krynicy korzysta wyłącznie rzesza społeczeństwa



Aleja spacerowa w Krynicy

najbardziej uprzywilejowana materialnie. Statystyka za ostatnie lata podaje, że najwyższy procent kuracjuszy 25% ogólnej rocznej frekwencji stanowią urzędnicy prywatni dalej 18% kupcy, 11% urzędnicy państwowi, 8% nauczyciele i inne zawody, widzimy więc, że rozpowszechnienie lecznictwa zdrojo-



Nowe Łazienki w Krynicy

wiskowego w Krynicy zatoczyło szerokie kręgi w społeczeństwie. Przyczynia się do tego szereg udogodnień związanych z odbyciem kuracji w Krynicy. a więc zniżki kolejowe powrotne z uzdrowiska, niższe ceny zabiegów leczniczych i opłat taksy zdrojowej, oraz utrzymania w okresach wiosennym i jesienym. Sprzyja to w dużej mierze rozpowszechnieniu lecznictwa zdrojowiskowego wśród sfer mniej za-
możnych.

Jakkolwiek ruch kuracjuszy cudzoziemców do Polski jest znikomy to i w tej statystyce musimy zanotować czołowe miejsce Krynicy w rzędzie krajowych zdrojowisk.

Coraz silniejsza propaganda bezwzględnie wysoko wartościowych źródeł krynickich znajduje echo zagranicą. Najsilniej liczbowo są reprezentowani ku-



Sala kawiarni w Domu Zdrojowym w Krynicy

racjusze z Czechosłowacji, Niemiec, Austrii, Francji i Stanów Zjednoczonych.

Życie kulturalno-towarzyskie stwarza doskonałe ramy kuracji krynickiej. Teatry, koncerty, kino piękne lokale restauracyjne — dancingi, codzienne koncerty, orkiestry zdrojowej na deptaku, czytelnie, biblioteki i t. p.

Gdy dodamy do tego piękno górskiej natury, sprzyjającej wycieczkom w urocze okolice i na szczyty gór, naprawdę daleko nie pozostanie Krynica od tych idealnych warunków jakimi winno się otoczyć kuracjusza.

Obca turystyka wzbogaca Państwo

Istniejąca od lat 4-ch KRAKOWSKA SZKOŁA HOTELARSKA, założona przez miejscową Izbę Przemysłowo-Handlową, oraz przez odnośne Władze Kuratcyjne, posiada wszelkie warunki rozwoju.

Szkola ta kształci przyszłych Dyrektorów i Kierowników hoteli i pensjonatów i zdobywa sobie coraz większe uznanie i sympatię u naszego społeczeństwa.

Uczelnia ta zdołała umieścić na praktykach wa-

kacyjnych w kraju, wszystkich już swoich słuchaczy a nielicznych tylko tegorocznych absolwentów umieścić na praktykach zagranicznych, jako to w Paryżu, Nicei, Szwajcarii i Belgii.

Głośno dziś o tej szkole — pierwszej w Polsce — nie tylko u nas w kraju, ale i zagranicą, czego dowodem są liczne i niejednokrotnie całoszpaltowe artykuły w prasie zagranicznej.

Szukajcie zdrowia w obozach letnich

Rozwiązując zagadnienie, jakie staje przed każdym człowiekiem pracy w okresie letnim: gdzie i w jaki sposób spędzić urlop, który powinien być wykorzystany w sensie zdrowego wypoczynku — Związek Rezerwistów organizuje w roku bieżącym obozy letnie, zarówno w najładniejszych miejscowościach Polski, a mianowicie: w Orłowie nad morzem i w Zaleszczykach nad granicą rumuńską, jak i kolonję zagranicą w Bułgarii w „Polskim Domu Wypoczynkowym” w historycznej miejscowości w Warnie.

Obóz morski w Orłowie trwać będzie od 15 czerwca do 31 sierpnia.

Obóz w Zaleszczykach trwać będzie od 1 lipca do 15 września.

Kolonja w „Polskim Domu Wypoczynkowym” w Warnie od 1 czerwca do 15 października.

Koszta dwutygodniowego pobytu:

- 1) w obozie morskim w namiotach wraz z przejazdem w obie strony wynoszą:
 - a) dla członków Związku i Rodziny Rezerwistów zł. 39 —
 - b) dla nieczłonków „ 46 —
 - 2) w obozie w Zaleszczykach w pensjonacie wraz z przejazdem w obie strony wynoszą:
 - a) dla członków Związku i Rodziny Rezerwistów zł. 70 —
 - b) dla nieczłonków „ 85 —
- Z pobytu w „Polskim Domu Wypoczynkowym” w Warnie korzystać mogą:

1) członkowie Związku i Rodziny Rezerwistów na warunkach następujących:

- a) za pobyt do 25 dni — 2 osoby — zł. 300 — (mieszkanie i wyżywienie)
- b) za pobyt do 25 dni — 1 osoba — zł. 175 —

2) pracownicy miejscy m. st. Warszawy na warunkach następujących:

- a) za pobyt do 25 dni — 2 osoby — zł. 360 — (mieszkanie i wyżywienie)
- b) za pobyt do 25 dni — 1 osoba — zł. 200 —

Przejazd w grupach nie mniejszych niż 15 osób — kosztować będzie od granicy rumuńskiej przez Bukareszt wraz z przejazdem przez Dunaj do Warny i spowrotem:

II klasa — 91 — zł. od osoby,

III klasa — 67 — „ „ „

Paszporty zniżkowe kosztować będą około 40 zł. od osoby.

Do powyższych kosztów nie jest doliczony koszt przejazdu z miejsca zamieszkania do granicy rumuńskiej i spowrotem. Koszt ten ponosi każdy uczestnik indywidualnie.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela (szczegółowych): **Biuro Obozów Rady Wychowania Obywatelskiego przy Zarządzie Głównym Związku Rezerwistów w Warszawie**, mieszczące się w lokalu Rodziny Rezerwistów w Warszawie, przy ul. Chmielnej 2., tel. 6 03-33.

Biuro czynne jest codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 10-ej do 14-ej i od 18-ej do 20-ej

Ciechocinek-Cieplica zdrojowisko solankowo-borowinowe

Ciechocinek leży w woj. warszawskim, w malowniczej dolinie Wisły, na wysokości 46 mtr. n. p. m.

Liczne parki i skwery nadają mu charakter uzdrowiska-ogrodu, a bliskie sąsiedztwo lasów sosnowych stwarza dla kuracji i wypoczynku korzystne warunki klimatyczne. Klimat łagodny, ilość opadów stosunkowo niewielka, a dni słonecznych i zaciśnych jest więcej niż w innych okolicach Polski.

ŚRODKI LECZNICZE

Źródła. Kilkanaście źródeł solankowych, mineralnych, o różnych stopniach natężenia. Od roku 1932 — uruchomione źródło termalne o ciepłocie naturalnej 35° C zaopatruje kąpiele w 6%-wą solankę radoczyzną.

Pijalnie — należą do typu wód słono-żelazistych i są pomocne w cierpieniach przemiany materii, w stanach niedokrwistości z niedomogą żołądka, w chorobach dzieci skrofalicznych, o powiększonych gruczołach, z gruźlicą kości i stawów.

Kąpiele solankowe. Stosownie do wskazań lekarza są przyrządzane z solanek 2-, 4- i 6-cioprocentowych. Kąpiele solankowe ze źródła termalnego, dzięki naturalnej ciepłocie i dużej zawartości emancji radowej mają spotęgowane i niezawodne działanie lecznicze.

Kąpiele kwasowęglowe — z solanki lub wody słodkiej, nasycone kwasem węglowym w stopniu kontrolowanym.

Kąpiele borowinowe, — przygotowywane z najlepszych borowin krajowych o wysokiej wartości ciał organicznych i składników rozpuszczalnych, służą do kąpieli całkowitych i częściowych okładów borowinowych, okładów systemem piszczańskim itp.

Inhalatorjum. Wziewania ogólne solankowe i solankowo-aromatyczne dla dorosłych i dzieci. Wziewania specjalne aparatami. Oddechanie rozrzedzonym powietrzem. Płóczkarnie.

Emanatorjum radowe. Wziewanie emanacji radowej w specjalnej kabinie, stosowane według wskazań lekarza.

Oddział wodoleczniczy. Kąpiele i półkąpiele, natryski, bicz i wachlarze, natryski szkockie, płaszcze wodne, natryski dolne, kąpiele faliste, szafki parowe, zawijania w koce.

Oddział elektroleczyzny. Kąpiele elektroświatne ogólne i częściowe, sollux, lampy kwarcowe i reflektoryczne. Diatermia. Galwanizacja, faradyzacja i franklinizacja.

Irygotorjum. Gabinety ginekologiczne z urządzeniami do długotrwałych przepłukiwań pochwy gorącą solanką.

Zabiegi specjalne. Przepłukiwania kiszki syst. Broscha. Kąpiele piankowe.

Kąpiele basenowe. Ciechocinek jest jedynym w naszym kraju zdrojowiskiem, gdzie są stosowane ciepłe kąpiele basenowe. Do tego celu służą trzy baseny, z których każdy posiada specjalne przeznaczenie. Pierwszy basen, o olbrzymich wymiarach i nowoczesnych urządzeniach, na zacisznym terenie między łąkami, nosi nazwę „pływalni solankowo-termalnej”.

Drugi basen, nazwany ciepłą wspólną, dzięki wysokiej ciepłocie i koncentracji solanki, jest urządzeniem nawskroś leczniczym i służy do stosowania w dni pogodne normalnych kąpieli solankowych.

Trzeci wreszcie, kryty basen, może być czynny bez względu na pogodę, kąpiel zaś w nim, dzięki wysokiej ciepłocie wody i powietrza, promieniom pozafotkowym i nieustannie wydzielającej się emanacji radowej — przewyższa kąpiele solankowe w łaźniach.

Przyrodolecznictwo. Plaża o powierzchni 20.000 m². Kąpiele słoneczne i piaskowe. Gry i zabawy ruchowe na odpowiednio urządzonych terenach. Gimnastyka i gry ruchowe dla dzieci we wzorowym ogrodzie Jordanowskim. Naturalne inhalacje przy łąkach.

Rozrywki. Teatr, kino. Codziennie dwa razy koncert orkiestry zdrojowej w parku i jazzbandowej na plaży. Dancing na wolnym powietrzu. Koncerty radjomegafonowe. Zdrojowy Klub Towarzystki. Tenis. Kręgielnia. Biblioteki. Bezpłatna czytelnia. Zbiorkowe wycieczki piesze, rowerowe i autobusowe.

Mieszkania. Zdrojowisko posiada przeszło

4.500 pokoi do wynajęcia, od skromnych do urzędowych luksusowo. Dla przyjezdnych 100-pokojowy hotel w pobliżu dworca, otwarty także w nocy. Cały szereg prywatnych i związkowych lecznic i sanatoriów. Dla dzieci wzorowa lecznica św. Tadeusza.

W sezonach letnich ordynuje 40 lekarzy wszystkich specjalności.

Frekwencja i Informacja

Frekwencja roczna sięga 20 000 osób. Informacji udziela odwrotnie Komisja Zdrojowa i Zakład w Ciechocinku. Ulgi kolejowe. Ulgi dla urzędników i wojskowych.

KRONIKA

(S) **Wynik walki z bezrobociem**. W dniu 12 b. m. odbyły się w gmachu min. opieki społecznej obrady zjazdu sprawozdawczego dyrektorów biur wojewódzkich Funduszu Pracy. Minister Kościółkowski zagał obrady, poczem dyrektorowie biur wojewódzkich Funduszu Pracy zdali sprawę z akcji zatrudnienia oraz z działalności Funduszu pracy. Dane przedstawione na zjeździe wykazują, że rozmiary zatrudnienia jak dotąd przekraczają stale poziom zeszłoroczny, co w dużej mierze zawdzięczać należy wczesnemu i szybkiemu rozprowadzeniu kredytów i sprawnemu uruchomieniu poszczególnych robót.

Zamykając zebranie, p. minister Kościółkowski określił wysiłki Rządu w dziedzinie walki z bezrobociem. W związku z czteroletnim planem inwestycyjnym pan Minister podkreślił konieczność jak największej planowości akcji Funduszu Pracy, która winna być oparta na harmonijnym powiązaniu celowości gospodarczej i wymagań społecznych, a więc takiego wykorzystania rozporządzalnych środków finansowych, aby przy ich pomocy można było zatrudnić jak największą liczbę bezrobotnych. Pan minister wskazał na konieczność możliwie dokładnego zanalizowania sytuacji przeludnionej dzisiaj wsi polskiej, która wywiera silny i ujemny wpływ na rynek pracy w mieście.

Kończąc, pan Minister wezwał dyrektorów wojewódzkich biur Funduszu Pracy do dalszych energicznych wysiłków w akcji zatrudnienia i pomocy dla bezrobotnych z przeświadczeniem, że służą one obywatelom, którzy pomocy tej najbardziej dziś potrzebują.

Gen. Rydz-Śmigły o znaczeniu kolejnictwa. Dnia 8.16 obradował w Warszawie III Walny zjazd Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. O godz. 12 w południe nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu w obecności Generalnego Inspektora Sit Zbrojnych, który wygłosił następujące przemówienie:

„Pan Prezes Kolejowego Przysposobienia Wojskowego prosił mnie, abym kilka słów powiedział.

Robię to nietylko ulegając jego prośbie, ale i również dlatego, że chcę zadość uczynić tej atmosferze, która jest na sali. Chcę tylko kilka słów powiedzieć, chcę stwierdzić jedno, to zresztą, o czym wszyscy doskonale wicie, to co było naszą najistotniejszą pobudką, kiedyście się zabrali do pracy, to co was przyprowadziło na to zebranie — bez dobrze funkcjonującego kolejnictwa niema wygranej wojny. To jest stara prawda. Więc są dwie drogi do wyboru dla kolejnictwa, a przede wszystkim dla kolejarzy, to znaczy dla człowieka i duszy ludzkiej, która nawet przy najlepszym aparacie zawsze ostateczną, decydującą rolę odgrywa: albo droga zwycięstwa, albo droga klęski. Proszę panów, jestem głęboko przekonany, że

polscy kolejarze ani na sekundę nie będą namyślać się nad tem, którą drogę należy wybrać. Pod tem hasłem życzę wam jaknajlepszego powodzenia w waszej pracy“.

Po przemówieniu gen. Rydza-Śmigłego, przemawiał Minister Komunikacji pułk. Ulrych, który, omawiając m. in. rolę K. P. W. teraz i w przeszłości, powiedział dosłownie:

„Kochani kolejarze! Daję wam przykład. Oto Francja obecnie zadrżała od komunistycznej akcji. Czy kolej w Polsce kiedyś będzie drżała pod wpływem akcji komunistycznej? Czy przyjdzie chwila, kiedy będę musiał pytać poszczególnych kolejarzy, czy idziecie pod moimi rozkazami, czy z akcją Kominternu? Oto za tę odpowiedź — nigdy, odpowiada przedewszystkiem Kolejowe Przysposobienie Wojskowe!“

Okólnik Premjera Składkowskiego. P. premier Stawoj-Składkowski wydał okólnik do wojewodów, komisarza rządu na m. st. Warszawę i starostów, w którym zwraca uwagę na niedosć ściśle w niektórych starostwach przestrzeganie przepisów, o przyjmowaniu interesantów i niedbałe prowadzenie ksiąg przyjąć. Przywiązując szczególną wagę do szybkiego i skutecznego załatwiania spraw obywateli, zgłaszających się w starostwach, okólnik poleca ściśle przestrzegać obowiązujących w tej mierze przepisów, a winnych uchybienia, pociągnąć po odpowiedzialności

(S) **Wiceminister skarbu p. Tadeusz Lechnicki o spółdzielczości.** Z okazji jubileuszu 25-lecia „Spółem“ Związku Spółdzielni Spożyców R. P. redakcja „Spółnoty“ zwróciła się do wiceministra skarbu p. Tadeusza Lechnickiego z prośbą o wypowiedzenie się na temat roli spółdzielczości spożyców w gospodarce polskiej. Z oświadczenia tego przytaczamy najważniejsze ustępy:

Przebieg historii współczesnej Polski od dnia zawarcia pokoju i ostatecznego ustalenia granic niepodległego Państwa, jest jednym nieprzerwanym wysiłkiem pracy i walki, mającym na celu odzyskanie wewnętrznej niezależności gospodarczej Polski. Każdy kto na szerszym czy węższym odcinku miał do czynienia z istotnym układem stosunków, wie jak licznymi, często niewidzialnymi więzami jest skrzepowana w politycznie niepodległym państwie realizacja naprawdę niezależnej gospodarczej racji stanu Państwa Polskiego... w tych warunkach tem bardziej ważna, tem silniej i prawdziwiej krzepiąca jest każda inicjatywa, która wydała swój realny plon, która chodziła po Polsce takiej, jaką ona jest, która nie była słomianym ogniem, a nawet w najtrudniejszych okolicznościach przy, największym załamaniu ogólnem, potrafiła pomnożyć i pogłębić swój dorobek gospodarczo-społeczny. Ze wszystkich tego rodzaju prac w Polsce, robota prowadzona przez „Spółem“ wysuwa się na czoło, jako ta, która potrafiła odważnie i czynnie projektować, a jednocześnie ściśle i realnie obliczać. W poszukiwaniu przyczyn dlaczego ponad przeciętną miarę polską robota „Spółem“ potrafiła wyrósć — niech mi wolno będzie powołać się, że wyszła ona z tego samego ośrodka walki niepodległościowej, z którego powstał polski czyn zbrojny. Była ona oparta o te same, najbardziej twórcze czynniki każdej działalności: śmiałość dążeń i celów, realizm i żelazna wola wykonania.

(S) **Polacy nie ulękli się teroru czeskiego.** 7 czerwca odbyły się w 14 gminach powiatu frysztackiego wybory do rad gminnych. Gminy pow. frysztackiego należą do obszaru, zamieszkałego przez ludność polską i wystawione są na napór akcji wynaradawiania, prowadzonej przez Czechów. Od kilku tygodni Czesi prowadzili intensywną kampanię wyborczą, nieprzebierającą w środkach. Agenci czeskich stronnictw chodzili po domach polskich robotników i bezrobotnych i dla pozyskania ich głosów dawali pieniądze względnie bony wartości od 20—25 koron.

W okresie przedwyborczym rozdano około 10.000 bez-

płatnych biletów na przedstawienia kinowe, w których zwalczano w sposób gwałtowny kandydatów polskich. Karwina została zarzucona tysiącami ulotek w języku polskim, w których w sposób brutalny zaatakowano dotychczasowego burmistrza polskiego. Do agitacji przedwyborczej zaangażowali Czesi najlepszych mówców z całej Czechosłowacji m. in. marszałka senatu Soukupa.

Zanotowano liczne wypadki presji, stosowanej przez pracodawców czeskich wobec robotników, aby głosowali na listy czeskie.

Pomimo wielkiego nakładu środków materialnych oraz wielkich wysiłków, wybory nie poszły jednak po linii przewidywań czeskich. Front polski nie tylko nie stracił swych pozycji, lecz przeciwnie, na wielu odcinkach wykazał postępy.

Wyniki poszczególnych gmin przedstawiają się następująco:

W Karwinie Polacy zyskali 1 mandant, w Boguminie utrzymali swój stan posiadania, w Pultowie koło Bogumina zyskali 1 mandat, w osadzie Lutyna 3 mandaty, w Stonawie mają 16 mandatów, Czesi 7, w Darkowie lista polska straciła 1 mandat. W Łazach Polacy utrzymali swój stan posiadania, w Starem Mieście uzyskali 2 mandaty, Czesi utracili 2.

W szeregu miejscowości dała się zauważyć strata mandatów niemieckich.

(S) **Pracownicy lotnictwa ofiarowali eskadrę samolotów.** Dnia 15. 6. obradował 8-my wolny zjazd Związku zawodowego pracowników lotnictwa w Polsce.

Po zagajeniu obrad obecni złożyli hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego, poczem powzięli uchwałę, mocą której pracownicy lotnictwa w Polsce zobowiązują się do wybudowania własnym kosztem i pracą i ofiarowania wojsku eskadry samolotów.

(S) **Nowa konstytucja sowiecka.** Kometaarze prasy sowieckiej na temat projektu nowej konstytucji Z. S. R. R. są naogół skąpe. „Izwiestja“ i „Prawda“ zapowiadają, że nowa konstytucja sowiecka będzie najbardziej „demokratyczną konstytucją na świecie“, czego dowodem m. in. ma być 4-ro przymiotnikowe głosowanie.

Pewne światło na to, jak będzie wyglądał „demokratyzm i parlamentaryzm“ sowiecki w praktyce — rzuca artykuł „Prawdy“ w którym m. in. czytamy:

Byłoby rzeczą nie do darowania głupią i występłą przypuszczać, że kraj nie posiada wrogów wewnętrznych, że klasowo wrogi socjalizmowi siły pogodziły się ze swą klęską i naszem zwycięstwem, Walka trwa. Niezdolne do ataku resztki grup kontr-rewolucyjnych białogwardystów, a szczególnie trockistowsko-zinowiewskich nie wyrzekły się swej podłej szpiegowskiej, dywersyjnej i terrorystycznej roboty. Twardą ręką będziemy w dalszym ciągu bili i tępiłi wrogów narodu, gadów trockistowskich, bez względu na ich umiejętnie maskowanie się. Wspaniałomyślność w danej chwili jak najmniej przystoi bolszewikom. Opracowanie nowej konstytucji — jedynie wszechludowej, najbardziej demokratycznej w świecie — nie tylko nie usuwa konieczności bystrej czujności każdego bolszewika partyjnego i bezpartyjnego, lecz przeciwnie wymaga zaostrożenia tej czujności“.

Trudno w tej chwili przewidzieć, jak w praktyce będzie wyglądała swoboda jednostki wobec zapowiadanego przez „Prawdę“ bezlitosnego tępienia ludzi o odmiennych poglądach politycznych. jedno jest jednak pewne, że w przyszłym parlamencie sowieckim miejsca dla jakiegokolwiek opozycji nie będzie.

(M) **Plan restauracji gospodarczej Europy.** We francuskim dzienniku „Capital“ ukazała się wiadomość, że Hitler

w odpowiedzi na kwestjonariusz angielski zamierza uciec się do nowej procedury.

Hitler studjuje obecnie przy pomocy całego sztabu fachowców plan restauracji gospodarczej, finansowej i walutowej Europy. Plan ten ma być przesłany do Londynu. Hitler przewiduje przede wszystkim wyrównanie walutowe głównych państw europejskich, co umożliwiłoby rozpoczęcie walki z szalejącym kryzysem gospodarczym. Ponieważ projekt Hitlera schodzi się z analogicznym planem ujednolajnienia walutowego, omawianym obecnie w Londynie, Hitler proponuje zwołanie nowej wszechświatowej konferencji gospodarczej. Projekt ujednolajnienia walut ma również gorących zwolenników we Francji.

(M) Budowa kanału spławnego na Polesiu. W najbliższym czasie projektowane jest rozpoczęcie budowy kanału spławnego na Polesiu, który połączyć ma Stucz z rzeką Lwą, a przez Lwę z Horyniem i Prypecią. Realizacja tego projektu umożliwi ma eksploatację bogatych złóż granitowych w Klesowie i stworzyć najtańszą arterję komunikacyjną dla wysyłki kamienia. Budowa tego kanału posiadać będzie wielkie znaczenie dla wschodniej połaci Polesia. Potanień dowozu kamienia stworzy niewątpliwie warunki sprzyjające budowie dróg bitych, bez których należyty rozwój ekonomiczny Polesia jest nie do pomyślenia. Budowa bitych dróg przyniosłaby ponadto zarobki ubogiej ludności miejscowej. Poza tem wprowadzenie wody Stuczy, na tereny, leżące w dorzeczu Lwy, stworzy nowe możliwości dalszego rozwoju rybołówstwa.

(M) Niespodzianka dla Anglii. Rząd Angielski zaskoczony jest niemiłą niespodzianką niemiecką, jaką stanowi wykaz projektowanej budowy łodzi podwodnych. Z wykazu tego wynika, że w ciągu najbliższych 8-miu miesięcy stocznice nie-

mieckie zbudują 20 olbrzymich łodzi podwodnych. Na mocy układu morskiego angielsko-niemieckiego. Niemcy mają do tego prawo, lecz Anglia nie spodziewała się, aby Niemcy były przygotowane technicznie do wybudowania tych łodzi w tak krótkim czasie.

(M) Walka z mgłą. Pewien inżynier amerykański wynalazł reflektor, którego światło przedziera się przez najgęstszą mgłę. Reflektor, który wypróbowany został na lotnisku w Newark w stanie New-Jersey, posiada luk volly, zużywający prąd 500 amperów. Jak wiadomo największa część energii łuku zamienia się w ciepło, dochodzące do 4.800 st. C. Otóż w nowym reflektorze specjalne lustro odbija wyprodukowane ciepło tak samo jak światło. Na drodze promieni, rzuconych przez reflektor, krople wody tworzące mgłę parują pod wpływem ciepła i promienie te przebiegają jakby tunel światła poprzez mgłę. Wynalazca przyrządu, Mr. S. E. Haines, oświadczył, że reflektor jego pomysłu służyć może również w wypadkach gdy nagły mróz zagraża drzewom owocowym. Otóż wystarczy „ohlatać“ takie drzewo promieniami ciepłego światła, aby usunąć niebezpieczeństwo zwarzenia rośliny przez mróz.

Śmierć wroga alkoholu. (M) W Warszawie zmarł śp. Jan Rejtan Chorzewski, znany pod pseudonimem Jan Rejtan. Życiorys jego był sensacyjny. Rejtan popadł ongiś w nałóg pijaństwa, został jednak z niego uleczony. Od tej pory stał się on zdecydowanym wrogiem alkoholu i napisał dwie książeczki na ten temat p. t. „Z pałacu do przytułku“ i „Czyja to wina“. W książkach tych z wielkim darem narracyjnym prowadzona jest agitacja przeciw alkoholowi. Jedną z tych powieści ma ukazać się wkrótce na ekranie. Zmarły liczył lat 53.

LESZCZKÓW

Dopóki „Galicja“ bytowała pod opiekuńczością szponami czarno-żółtego orła, nie mogło być mowy o rozwoju przemysłu na jej obszarach, bo „kraj koronny“ miał jako konsument zasilać centralne ośrodki przemysłowe wielojęzycznej monarchji.

W odrodzonej Polsce sytuacja zmieniła się gruntownie, bo nie tylko zaistniały nowe warunki polityczne, ale ponadto usunięcie słupów granicznych między Małopolską a grawitującym ku tej gospodarczo bardziej zaawansowanej dzielnicą Wołyniem otworzyło nowe rozległe możliwości. Zasobne ale zupełnie prawie nieuprzemysłowione ziemie wołyńskie stanowiły rozległe pole dla ekspansji sąsiadującej z nią części Małopolski.

Jednym z pierwszych, który tak pojął nowy stan rzeczy i w myśl tej orientacji natychmiast działał, — był właściciel zakładów przemysłowych „Leszczków“ Inż. Roman Żurowski.

Gospodarując na roli w swoim majątku we wsi Leszczków powiatu sokalskiego, na pograniczu Małopolski i Wołynia, czynił inż. Żurowski stale wysiłki w kierunku podniesienia poziomu gospodarstwa i celowego uprzemysłowienia majątku. Obora zarodowa była czerwono-polskiego, chlewnia zarodowa i kur-

niki zarodowe, na których oparła się praca nad wydźwignięciem hodowli włościańskich w powiecie



INŻ. ROMAN ŻUROWSKI
założyciel Leszczkowa

na odpowiedni poziom, młyn gospodarczy dla potrzeb bogatej w zboże okolicy, gorzelnia rolnicza i ogród handlowy, — oto kolejne owoce tej działalności. Naj-

poważniejszą jednak zdobyczą pracy Inż. Żurowskiego jest placówka gospodarcza, która znaczeniem i zasięgiem swoim wykracza daleko poza granice powiatu i okolicy. Są to zakłady włókiennicze, wyrabiające sukna, koce i znane w całym kraju samodziały wełniane.

Przed kilkunastu laty powstała w Leszczkowie przędzalnia, do której włościanie z okolicznych i dalszych wsi przywozili wełnę po ostrzyżeniu swoich



Fragment Leszczkowa

owiec, by ją dać wyczesać lub sprząść. Dzięki wielkiej aktualności i ruchliwemu prowadzeniu rozwinęła się ta placówka w szybkim tempie, oddając wybitne usługi owczarstwu w okolicy. Istnienie przędzalni w Leszczkowie zaznaczyło się trzykrotnem powiększeniem pogłowia owiec w powiecie sokalskim, Normalnem następstwem istnienia i rozwoju przędzalni było założenie pralni wełny, tkalni, wykończalni itd i stałe rozszerzanie poszczególnych działów produkcji oraz doskonalenie wyrobów. Obecnie Zakłady „Leszczków“ mają do dyspozycji cztery zespoły przędzalnicze, dwa tysiące wrzecion, dziesiątki krosien i odpowiednio rozbudowane wszystkie inne działy produkcji włókienniczej. Przy rocznej wydajności około stu tysięcy metrów tkanin, nie zaniedbuje „Leszczków“ pierwotnej swojej działalności na rzecz podniesienia poziomu i rentowności hodowli owiec, nie ograniczając się jednak do przeróbki wełny dla włościan, a prowadząc na szeroką skalę zamianę gotowych materiałów za wełnę, którą posyłają do Leszczkowa hodowcy owiec z całego kraju.

Zarzucając utarte szlaki i krocząc własnymi drogami, zdobyły sobie zakłady włókiennicze leszczkowskie zupełnie oryginalny charakter, który wyodrębnia je dobitnie z pośród zakładów przemysłu włókienniczego dzięki odmiennym cechom zasadniczym.

„Leszczków“ używa do wyrobu tkanin wyłącznie czystej wełny i w 100%-ach wełny pochodzenia krajowego. Ażeby sobie zdać sprawę z „rewolucyjności“ tej zasady, należy sobie uświadomić, że gros produkowanych w kraju tkanin zawiera tylko więk-

szą lub mniejszą domieszkę wełny owczej, zaś wełna krajowa jest używana tylko przymusowo do materiałów, wyrabianych dla wojska, kolei i innych instytucji państwowych, które nie przyjmują dostaw, jeżeli nie została zastosowana przy produkcji wełna krajowa. Wiadomo bowiem, że istniejące u nas możliwości wielokrotnego powiększania stanu hodowli owiec, które jest nieodzowną koniecznością ze względu na interes obrony kraju, mogą być realizowane tylko przez zapewnienie dostatecznego zbytu dla krajowej wełny. Nie mamy potrzeby uciekać się do stosowania surogatów, skoro istnieje konieczność i możliwość zapewnienia sobie szlachetnego surowca wełnianego.

Bezpośrednią korzyść osiągają ziemianie i drobni rolnicy utrzymujący owczarnie, bo mają w Leszczkowie zapewniony zbyt na wełnę bez obawy o niesumienny wyzysk i mają tę miłą świadomość, że otrzymują materiały, utkane z ich własnej wełny, a nie z surogatów i odpadków, zbieranych po śmietnikach i użytych do wyrobu tkanin.

Nie bacząc na zalew tandety, któremu sprzyja przesilenie gospodarcze i powszechna pauperyzacja ludności, realizuje „Leszczków“ konsekwentnie zasadę utrzymania jakości wyrobów na wysokim poziomie, wychodząc z założenia, że tandeta jest zawsze droższa, bo dobry materiał służy o tyle dłużej, że jego pozornie wyższa cena stanowczo lepiej się opłaca w użyciu. Ślusznie jest niejednokrotnie podnoszona paradoksalna uwaga, że właśnie w dobie kryzysu nie stać zubożałych ludzi na kupowanie tandetnych towarów, bo te pozornie tanie — są w rzeczywistości najdroższe.

„Czar zagranicy“ działa u nas dotychczas z dużą siłą w dziedzinie włókiennictwa wełnianego. Liczne jednostki składają bogaty haracz swojemu snobizmowi, by z wysiłkiem, godnym lepszej sprawy, robić ze siebie mierne kopje Anglików. Zakłady „Leszczków“ zaatakowały ten stan rzeczy, wskazując na to, że nie możemy sprowadzać nawet doskonałych wyrobów, bo są obce na naszym gruncie, kłócą się z naszym środowiskiem, z naszym tłem. Stać nas na to, by krytycznie poznać przejawy kultury przodujących w dziedzinie włókiennictwa narodów, odrzucić co dla nas nieodpowiednie, a co dobre, przyswoić sobie i przetworzyć u siebie. W myśl tego nastawienia przywiązuje „Leszczków“ wielką wagę do wysokiego poziomu estetycznego swoich wyrobów i osiągnął w tym kierunku wyjątkowe sukcesy. Biorąc pierwotnie na wzór barwne samodziały, wyrabiane przez rybaków angielskich a raczej szkockich, zdołały Zakłady Leszczkowskie wytworzyć typ rodzimych samodziałów, które wedle opinii miarodajnych znawców w zupełności dorównują wyrobom angielskim zarówno jakością jak i poziomem artystycznym w doborze kolorów i deseni. Samodziały te są też dziś

noszone w najwyższych sferach towarzyskich kraju i są uznane jako najbardziej wytworne materiały o charakterze sportowym.

Także w dziedzinie sprzedaży swoich wyrobów nie poszedł „Leszczków” utartym torem docierania do konsumentów przy pomocy hurtowników i deta-



Samodział Leszczkowski

listów, lecz zwrócił się bezpośrednio do publiczności zakładając własne składy sprzedaży detalicznej po większych miastach, jak Warszawa, Poznań, Kraków, Katowice, Lwów, Gdynia, Zakopane itd. Wyższość takiej organizacji sprzedaży jest oczywista, gdy się zważy, że omija ona dwa pośredniczące ogniwa i wprowadza w stosunku do konsumenta moment odpowiedzialności wytwórcy, który pod własną firmą sprzedaje swoje wyroby, podczas gdy kupiec zasadniczo nie wymienia pochodzenia towaru, a z drugiej strony nie chce i nie może ponosić odpowiedzialności za jego jakość, bo sprzedaje go takim, jakim go nabył. Ścisłe wiadomości co do składu

i wartości jakościowej towaru może praktycznie mieć tylko wytwórca, dlatego tylko jego rękojmia ma realne podstawy.

Placówka rodzima przemysłu włókienniczego o charakterze pionierskim jest zbudowana i był jej oraz powodzenie są faktem dokonany. Obecnie głos ma świadome swych potrzeb i konieczności gospodarczych kraju społeczeństwo, które stanowiskiem swym jako konsument zadecyduje o tem, czy rozwój przemysłu włókienniczego pójdzie po linii założeń ideologicznych „Leszczkowa”, czy rozwinie się istniejąca i czy powstaną dalsze placówki o tym samym charakterze, czy też damy pierwszeństwo tandecie i zyskamy wątpliwej wartości sławę kraju, przodującego w dziedzinie wyrabiania tkanin ze szmat i odpadków. Uważamy, że duże możliwości rozwoju hodowli owiec, jakie u nas istnieją, powinny raczej zapewnić nam przede wszystkim samowystarczalność



Dworek w Leszczkowie

w dziedzinie produkcji wełny i doprowadzić do wyeliminowania wszelkich surowców zastępczych oraz wysunąć nas do rzędu krajów, przodujących w wytwarzaniu pięknych, szlachetnych i jakościowo wysoko postawionych tkanin

Z.

„Sanok” Polska Spółka dla Przemysłu Gumowego S. A. w Sanoku.

W roku 1931 powstaje w Sanoku, znana dziś szeroko w Polsce, z jakości swych wyrobów, firma „Sanok” Polska Spółka dla Przemysłu Gumowego S. A. w Sanoku, która zatrudniając licznych pracowników, daje pierwszeństwo zatrudnienia b. żołnierzom.

Stosunek pracy w tem przedsiębiorstwie — co charakterystyczne — cechuje wzajemnie zaufanie pracodawcy i pracownika; szef firmy bowiem Dr. Oskar Schmidt, człowiek ludzki i dobry, docenia w pełni żołnierską wartość swych pracowników, ci zaś rozu-

miejąc dobrze potrzebę wspólnego wysiłku i dyscypliny, rzetelnie z nim współpracują; dzięki czemu nie tylko na fabryce wre zgrana praca zawodowa, ale każdy z pracowników bierze chętnie udział i w pracach społecznych, jak najszerzej w firmie „Sanok” rozbudowanych.

Nie brak więc rezerwistów w zorganizowanych na fabryce kołach LOPP, czy Czerwonego Krzyża, przodują oni w Fabrycznej Straży Pożarnej, biorą czynny udział w Strzelcu, są i w Klubie Balonowym „GU-

MA”, gdzie zaznają się fachowo z balonoznawstwem, nie obce im też cele kulturalne, należą bowiem do fabrycznych kółek oświatowych, śpiewaczych, amatorskich, niemniej czynnie pracują w organizacjach społeczno-charytatywnych, a nawet popierają cele szerszej kultury jak Muzeum Ziemi Sanockiej, co wszystko razem dowodzi wysokiego wyrobienia społecznego i wartości rezerwisty R. P., jako pracownika w każdej dziedzinie, w której chodzi o dobro ogólne.

Samo kierownictwo fabryki również ten cel ostatni stale ma na oku, ambicjonuje ono bowiem

nie tylko w kierunku podniesienia jakości swych wyrobów na najwyższy poziom, ale przede wszystkim stara się o wyrabianie takich artykułów, które w Polsce wogóle, bądź w niedostatecznej mierze są wytwarzane przez co firma „Sanok” przeciwdziała o ile możliwości importowi zagranicznego towaru do Polski, dążąc zasadniczo do uwolnienia rynku wewnętrznego z zależności od zagranicy.

Życzymy więc tej placówce przemysłowej i jej dyrektorowi p. Dr. Oskarowi Schmidtowi serdecznie dalszego rozwoju.

Z.

INŻ. STANISŁAW ZAWADZKI
BYDGOSZCZ.

Komunikacja rzeczna w Polsce

Tania komunikacja jest jednym z warunków pomyślnego rozwoju gospodarki krajowej. Taką tanią komunikacją jest w zasadzie woda. W Polsce jeszcze dziedzina ta jest upośledzona; wystarczy jedno porównanie, aby zobrazować jak smutno w tym kierunku stoimy. Mianowicie Niemcy mają zarejestrowanych 7 milionów ton, kiedy Polska posiada zaledwie 116 tysięcy ton. Już ta cyfra obrazuje jak dalece nasze arterje wodne są niewykorzystane. A niewyko-



Port rzeczny „Loydu Bydgoskiego w Bydgoszczy

rzystane są dlatego, że nic się nie robi w kierunku uregulowania naszych wód względnie utrzymania nurtu.

Uprawia się więc żeglugę w Polsce w większych granicach na szlaku Wisły od Gdańska do Warszawy 456 km. i na kanale bydgoskim z Brdą i Notecią 280 km. Na górnej Wiśle powyżej Warszawy żegluga uprawiana jest w bardzo małym zakresie, o innych odcinkach nie ma nawet co mówić. Ze względu na nieregulowanie tych odcinków nie ma więc mowy o jakimkolwiek szerszym rozwoju żeglugi, a jest wysiłek ze strony żeglugowców, aby dostosowując się do tak niefortunnnych warunków nurtu, wykorzystać egzystujący tabor dla wykonywa-

nia przewozów. Wysiłki te dają pewne rezultaty, gdyż jeżeli przejrzeć cyfry przewozów za ostatnie lata, to z każdym rokiem cyfra przewozu stopniowo wzrasta, a więc jeżeli eksport i import do Gdańska i Gdyni w roku 1932 wynosił 249.000 ton, to w roku 1933 mieliśmy już 377.000, a w roku 1934 ponad 400.000 ton. Możliwości jednakże dalszego rozwoju są zahamowane, jak wyżej wspomniałem, nieregulowaniem nurtu i roczną zdolnością przewozu całym taborem wiślanym i kanałowym, który liczyć możemy na ca. 600.000 ton rocznie. I znowu z powodu nieregulowania rzeki tabor ten nie może być wykorzystany w całości ze względu na to, że podczas dłuższego okresu czasu nawigacyjnego możliwe jest wykorzystanie zaledwie połowy pojemności poszczególnych barek. Rozwój więc żeglugi śródlądowej jest w zupełnej zależności od tego, czy będziemy w stanie zainicjować uregulowanie naszych dróg wodnych.

Uważam, że jeżeli niemożliwym jest rozpoczęcie wielkich projektów racjonalnego uregulowania Wisły od Krakowa do Gdańska, przekopania ewtl. kanału, dającego możliwość skierowania węgla drogą wodną do morza i t.d., wymagających wielkich jak na nasze stosunki środków i dłuższego czasu, to już zastosowanie planowego bagrowania na odcinku Warszawa - Gdańsk i utrzymanie w ten sposób 1 metra głębokości nurtu, co nie przekracza naszych możliwości budżetowych, znacznie by dopomogło żegludze śródlądowej dając jej możliwość planowej gospodarki istniejącym taborem i w ten sposób obsłużenia tanio i terminowo swoich klientów, a tego rodzaju już praca pociągnęłaby za sobą częściowo możliwość zwiększenia i zmodernizowania taboru.

To są skromne życzenia żeglugowca doby obecnej i nie tracimy nadziei, że w najbliższym czasie miarodajne czynniki będą w stanie pójść w tym kierunku na pomoc żegludze.

Wisłą do morza

Czyż można sobie wymarzyć przyjemniejszą podróż i lepszy odpoczynek, nad kilkudniową wycieczkę salonowym statkiem Wisłą ku morzu?

Beztroska wędrówka dalekim szlakiem rzecznym wśród słońca i wody, w roztoczy idealnie czystego powietrza, stała się dziś na całym świecie synonimem najmielszej i najzdrowszej podróży rozrywkowej. Nic bowiem tak nie koi przemęczonych nerwów, jak cichy poszum fali, niefrasobliwy tryb życia na statku i kalejdoskop turystycznych wrażeń, przewijających się wzorzystą taśmą mijanych brzegów rzecznych, łąk, pól i lasów, zacisznych wiosek i historycznych grodów odwiecznych miast.

Od najwcześniejszej wiosny do późnej jesieni żegluga Wisłą ma niewysłowny, swoisty urok. Czy wśród budzącej się z wiosną przyrody, czy „złotą jesienią“, czy skwarnem latem, kiedy każdy inny środek lokomocji staje się istnem piekłem i udręką — modry szlak Wisły otwiera przed podróżnym jednakże perspektywy przemilej wycieczki.

Komfortowe, dwupokładowe parostatki Polskiej Żeglugi Recznej „Vistula“, docierając wszędzie — jak Wisła długa i dostępna — stwarzają wyborną podstawę dla komunikacji i turystyki wodnej. Czyste, starannie utrzymane, wyposażone w nowoczesne urządzenia higieny i wygody, zapewniają możliwość miłej i kulturalnej podróży w atmosferze uprzedzającej dbałości i uprzejmości ze strony personelu statków.



Ruch przed magazynami „Vistuli” w Gdyni.

Podróż salonowymi parostatkami „Vistuli” jest nie tylko miła i wygodna, lecz przede wszystkim — zdrowa. Zdała od kurzu, szos, wyziewów, tłoku i męczącego zgiełku wszystkich innych środków lokomocji, podróżuje się Wisłą w najlepszych warunkach dla zdrowia i wypoczynku. Samo przeświadczenie o bez-



„Carmen” Luksusowy Statek Żeglugi Recznej „Vistuli”

względem bezpieczeństwa rzecznej żeglugi tworzy doskonały podkład psychiczny dla wytchnienia nerwowego.

Niemniej ważną rzeczą jest również taniość przejazdów i wycieczek statkami wiślanymi. Ceny biletów zarówno za przejazdy indywidualne, jak i grup wycieczkowych, a w szczególności dla wycieczek szkolnych, są tak dalece niskie, że udostępniają najszerszym sferom korzystanie z tej komunikacji.

* * *

Polska Żegluga Reczna „Vistula” w ciągu ostatnich lat uruchomiła szereg linii żeglugowych, łączących położone nad Wisłą miasta i osiedla stałą, regularną komunikacją pasażerską.

Na tym rozległym, około 700 km. liczącym szlaku, od Sandomierza do Gdańska i Gdyni, kursują statki „Vistuli” parę razy na dobę w dół i w górę Wisły, dając możliwość poznania olbrzymiej połaci środkowej i północnej części Polski z jej historycznymi miejscowościami. Kto chce naprawdę poznać piękno krajobrazu naszych nadwiślańskich dzielnic, powinien choćby raz w życiu odbyć tę interesującą podróż.

Zwłaszcza szlak Warszawa — Gdynia otwiera nową, pełną pierwszorzędných atrakcyj krajoznawczych, drogę turystyczną. Wstęga majestatycznej Wisły rozłacza tu przed oczyma turysty cały przepych swych malowniczych brzegów i wizje zamierzchłej przeszłości — odwiecznych borów. Puszczy Kampinoskiej, opactwa czerwńskiego, plockiej rezydencji Krzywoustego, starej stolicy kujawskiej Włocławka, sędziwych grodów Torunia, Świecia, Grudziądza i Tczewa. Ostatnia część drogi od Tczewa do Gdyni

Podróżny znajdzie tu wszystko, co tylko może ułatwić i uprzyjemnić dłuższą czy krótszą podróż — radio, pianino, salony towarzyskie, sale stołowe z dobrze zaopatrzoną, niedrogą restauracją, prowadzoną wzorowo przez fachowe siły, oraz czyste, wygodne kabiny sypialne.

Dwa piękne pokłady spacerowe dają swobodę ruchu i możliwość spędzania całych dni wśród słońca wody i powietrza.

emocjonuje nową serją wrażeń w postaci wspaniałych widoków ujścia Wisły do morza, portu gdańskiego, końcowej żeglugi morskiej i imponującej zjawy wyłaniającej się z Bałtyku Gdyni, z jej nowoczesnym portem — chlubą niepodległej Polski.

* * *

Komunikacja na linii pośpiesznej Warszawa-Gdynia odbywa się specjalnymi, dwupokładowymi statkami salonowymi, zaopatrzonymi we wszelkie nowoczesne urządzenia. Celem umożliwienia bezpośredniego dojazdu morzem z Wisły do Gdyni, co wymaga statku typu morskiego, kursuje na tej linii statek salonowy S/S „Carmen”, którego komfortowe wyposażenie i szybkość, dochodząca do 14 węzłów (26 km) na godzinę, zapewniają szybki i wygodny przejazd z Tczewa do Gdyni. Przesiadanie w Tczewie, polegające na przejściu z jednego statku na drugi obok stojący statek morski, nie nastręcza najmniejszych kłopotów i trudności.

Czas odjazdu tych statków z Warszawy o godz. 23:30 daje możliwość korzystania z tej linii podróżnym z wszystkich miast Polski, przyjeżdżającym do Warszawy wieczorowymi pociągami. Również czas przejazdu do poszczególnych miejscowości nad dolnym biegiem Wisły uważać można za bardzo dogodny, zwłaszcza w komunikacji z Płockiem, Włocławkiem i Ciechocinkiem.

Podróż parostatkami „Vistuli” na większych lub mniejszych odcinkach polecić można wszystkim tym, którzy kosztem różnicy szybkości przejazdów, między żeglugą, a koleją czy autobusem, wolą okupić sobie wygodę, spokój, doskonałe warunki zdrowotne i niepospolite wrażenia podróżnicze.

Informacje

Informacyj w Warszawie udziela Centrala „Vistuli”, Mazowiecka 12, codzienie od godz. 8 30 do godz. 15 30 (w soboty do godz. 13 30), za wyjątkiem niedziel i świąt, tel. Wydziału Pasażerskiego i Kasy Zamawiań Nr. 2-16-31, oraz na przystani Warszawskiej, tel. Nr. 6-37-97.

Informacyj na linii udzielają Oddziały i Agencje Spółki.

Na przystaniach: w Sandomierzu (tel. 15), w Puławach (tel. 83), w Dęblinie, w Warszawie (tel. 6-37-97) w Wyszogrodzie (tel. 20), w Płocku (tel. 211), w Dobrzyniu w Włocławku (tel. 356, i 421), w Toruniu (tel. 75), w Fordonie (tel. 19), w Grudziądzu (tel. 472), w Tczewie (tel. 1132).

W biurach oddziałów: w Gdańsku (tel. 234-63), w Gdyni (tel. 1085, w Bydgoszczy (tel. 11-96 i 30), i w Poznaniu (tel. 33-60). Ponadto w agenturze w Łodzi (tel. 20-000).

Zapytania i korespondencje należy adresować: Polska Żegluga Rieczna „Vistula” w Warszawie, ul. Mazowiecka Nr. 12, adres telegraficzny „Żegvistul”.

Zapytania listowne do naszych agentów, położonych na dystansie od Sandomierza do Tczewa, należy adresować: Polska Żegluga Rieczna „Vistula”, przystań na Wiśle w

Do niżej wymienionych agentur „Vistuli” należy adresować:

Polska Żegluga Rieczna „Vistula” w Gdyni, Port, Molo Rybackie, Nabrzeże Wilsonowskie, W Gdańsku nad Nową Motławą Nr. 1 (An der neuen Mottlau 1),

W Bydgoszczy, ul. Grodzka Nr. 21,

W Łodzi, ul. Zagajnikowa Nr. 33,

W Poznaniu, Tama Garbarska Nr. 2.

Z.

KAZIMIERZ POLLACK

Uroczysty Dzień w Gdyni

otwarcie Portu Drzewnego i Poświęcenie Osiedla Robotniczego Spółki „PAGED”

Od powstania portu gdyńskiego polski eksport drzewny ciężać zaczął do portu macierzystego, oddalając się od tradycyjnego portu drzewnego, jakim przez wiele wieków był Gdańsk. Stawał jednak temu na przeszkodzie brak odpowiednich placów składowych i terenów wodnych, na których możnaby nietylko przeładowywać, ale i magazynować i konserwować wszelkie eksportowe sortymenty polskiego drewna, które na rynkach światowych zdobywać sobie zaczęło coraz większą wziętość.

Utworzona dla eksportu polskiego drewna spółka „PAGED” wydzierżawiła wprawdzie obszerne place na wybrzeżach „Angielskim” i „Indyjskim” portu gdyńskiego, nie czyniły one jednak zadość, z każdym rokiem wzra-

stającej potrzebie, z braku odpowiednich budowli i urządzeń, a przede wszystkim coraz dotkliwszej szczupłości tych terenów.

Dzięki zabiegom spółki „PAGED”, które znalazły należyte zrozumienie u władz, zainteresowanych rozwojem eksportu drewna polskiego i handlu morskiego. Urząd Morski Gdyni wyznaczył odpowiednie pod port drzewny tereny na północnej stronie kanału przemysłowego pod Oksywem, gdzie niebawem — wiosną roku ubiegłego zawrzała gorączkowa budowa.

A pracy był ogrom — podobnie, jak i przy budowie całego portu gdyńskiego.

Z powodu torfowego podłoża przeznaczonych pod budowę portu drzewnego terenów, trzeba było usunąć

i wywieźć w morze jednometrową warstwę torfu i nawieźć dla spoistości terenu odpowiednią warstwę piasku, celem utrzymania właściwego poziomu; trzeba było następnie zniwelować cały teren, zasypać oberwiska brze-



Port rzeczny Spółki „PAGED” Gdynia — Oksywie.

gowe i przepaściste doły oraz wybudować nadbrzeże. O ogromie tej pracy niech mówią cyfry:

wywieziono w morze około 100 tysięcy metrów sześć. torfu, a wzamian nawieziono tyleż piasku;

wykonano około 130.000 metrów sześć. wykopów i około 150 tysięcy m. sześć. nasypów kolejowych.

Był to pierwszy etap gigantycznej pracy.

Następnie na terenie, obejmującym 132.000 m² powierzchni przy 637 metrach długości linii brzegowej przystąpiono do właściwych robót portowych.

Wybetonowano 210 metrów nabrzeża, umożliwiając przy nim ładowanie dwu statków jednocześnie. Wybudowano poza wybrzeżem betonowym dwa pomosty przeładunkowe, umożliwiając ładowanie przy każdym z nich dodatkowo dwu statków. Port dzięki temu może jednocześnie obsługiwać 6 statków, a liczba ich wzrosnąć jeszcze o dalsze dwa po wybudowaniu w ciągu sezonu nadchodzącego trzeciego pomostu.

Dla ułatwienia przeładunku bezpośrednio z wagonów na statki morskie, zbudowano dla portu drzewnego około 8 klm. linii kolejowej ze stacją przetokową oraz 9 klm. linii kolejowej z 60-ma obrotnicami i najróżniejszymi urządzeniami, usprawniającymi manipulowanie ruchem wwozowym.

Równocześnie port drzewny zaopatrzonej został w odpowiednie nowoczesne urządzenia składowe. Ogólna liczba sztapli wynosi tu 1.400. Mają one pojemność około 50.000 m³. Taką ilość drewna przeładować w nich można miesięcznie przy jednorazowym obrocie. Roczna możliwość przeładunkowa wynosi z górą 600.000 m³.

Jest to oczywiście możliwość teoretyczna, którą będzie można osiągnąć w miarę zwiększenia się eksportu drewna polskiego i rozwoju tranzytu drewna zagranicznego przez Polskę.

Obok urządzeń przeładunkowych mamy tu poczynalnie dla robotników, kantor, magazyny pomocnicze, szopy, strażnicę — wszystko z oświetleniem elektrycznym i z wodociągiem wzdłuż placu, z hydrantami do pobierania wody przez statki i dla robotników.

Robotnicy ci, ściągający za pracą do Gdyni, znajdują się pod względem dachu nad głową w warunkach nieprzyjanych. Przeprowadzona przez „PAGED” jesienią roku ubiegłego ankieta wykazała, iż zaledwie

20 procent robotników portu drzewnego ma znośne warunki mieszkalne. Około 25 procent robotników mieszka w prowizorycznych barakach na przedmieściu Gdyni, które, budowane przeważnie na kredyt, obciążone są nadmiernymi wierzytelnościami i zagrożone są sprzedażą z licytacji, a mieszkańcom ich grozi eksmisja. Reszta robotników mieszka przeważnie w śródmieściu i na t. zw. Grabówku w wilgotnych izbach, często w piwnicach, o przeciętnej powierzchni 15 m. kw., w których gnieździ się po 5 — 7 osób w warunkach, urągających wszelkiemu poczuciu bytowania ludzkiego. A czynsz za te nory wynosi od 18 do 20 zł. miesięcznie.

Spółka „PAGED” postanowiła przyjąć z pomocą swym robotnikom przez budowę specjalnego Osiedla Robotniczego na Oksywiu.

W tym celu zakupiono w r. ub. teren około 6 ha. przy szosie Obluze — Oksywie, oddalony o około 900 m. na północ od portu drzewnego, i postanowiono przystąpić do budowy. Na terenie tym projektowane jest wybudowanie kilku bloków z 450 mieszkaniami i 11 domków podwójnych z 22 mieszkaniami. W blokach mieszkalnych, dla których przeznaczono powierzchni 45.000 m² wraz z zieleńcami, mieszkania robotnicze mieć mają 36 m² powierzchni i składać się będą z izby, kuchenki, sionki i wygodki. W domkach bliźniaczych powierzchnia wynosić ma 42 m² z podobnym rozkładem.

Osiedle będzie skanalizowane, zaopatrzone w wodociągi i oświetlenie elektryczne oraz w kąpieliska i pralnie.

Ponadto spółka „PAGED” zamierza na terenie tym pobudować dom dla pracowników administracyjnych portu, w którym projektowane jest urządzenie przedszkola, świetlicy i czytelnia.

Dla szybkiego urzeczywistnienia projektu Osiedla Robotniczego zawarto umowę ze spółdzielnią „Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane” sp. z ogr. odp. w Warszawie, które zobowiązało się w ciągu bieżącego sezonu wykonać pierwszy etap zabudowania Osiedla przez oddanie do użytku 3-ch bloków zawierających 112 mieszkań. Mieszkania te mają być wykonane na dzień 15. listopada r. b.

Dzięki zabiegom spółki „PAGED” popartym przez Dyрекcję Naczelną Lasów Państwowych. Gdynia zyskuje dla swego rozwoju nowoczesnie zbudowany port drzewny, eksport polskiego drewna otrzymuje urządzenie portowe, które będzie mógł szczyścić się przed zagranicą, a kilkaset rodzin robotniczych Gdyni ma zapewnić obok pracy troskliwą opiekę mieszkaniową.

Dlatego dzień otwarcia portu drzewnego i poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę Osiedla Robotniczego jest wspólnym świętem Gdyni, eksportu polskiego i polskiego robotnika.

Wspólny ich wysiłek w wyścigu pracy poszerza horyzonty polskiego portu dla wspólnego nam wszystkim celu — dobra Rzeczypospolitej!

Fabryka Wyrobów Włókienniczych
HIRSZBERG i BIRNBAUM W ŁODZI

Spółka Akcyjna Łódź, ul. Piotrkowska 96

Tel.: 219-05, 209-06, 162-05

Wyroby: Przędza bawełniana, tkaniny wełniane, bawełniane, z jedwabiu naturalnego i jedwabiu sztucznego.

Skład Główny w Łodzi, Piotrkowska 96

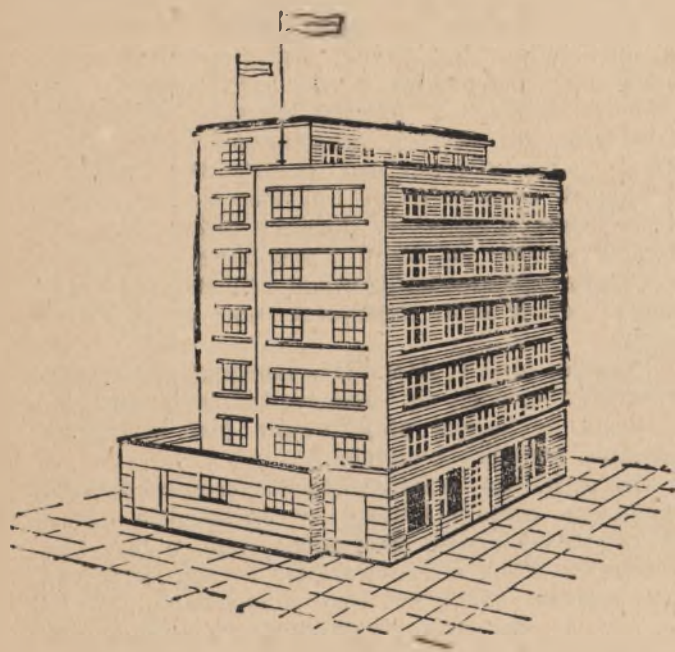
Składy Komisowe: w Warszawie; Główna 1, w Poznaniu Wielka 26, we Lwowie, Kazimierzowska 4, w Gdańsku, Langgasse 67.

Inż. A. P.

Rozbudowa Gdyni postępuje naprzód

Kapitał prywatny poważnym czynnikiem w rozbudowie

Starania o zaangażowanie kapitałów prywatnych w rozbudowę Gdyni dają coraz lepsze rezultaty. Budżet państwowy, który na tylu odcinkach inwestycyjnych w Polsce musi być eksploatowany, nie może na siebie brać całego ciężaru, jaki na inwestycje przy budowie Gdyni, jako portu i miasta przypada.



Jeżeli się zdarzy, że w Gdyni pracuje cały szereg firm zagranicznych, które zarabiają w porcie polskim i przez port polski krocie tysięcy nic wzamian nie dając, to tembardziej musi wywołać wdzięczny odzew i należną ocenę, jeżeli firma polska, pracująca kapitałem krajowym inwestuje prawie 3/4 miliona złotych na 1000 mtr. kw.

Oto firma „Bananas“, mająca w porcie przy Chłodni największą dojrzewalnię bananów, buduje w Gdyni u zbiegu ulic Ministra Kwiatkowskiego i Nadmorskiej (między kościołem, a deptakiem) ogromny trzyfrontowy gmach o sześciu piętrach. Pierwsze piętro posłuży na pomieszczenie obszernych biur firm „Bananas“ Sp. z o. o. i „Gdyńskie Targi Owocowe“ Sp. Akc., na których czele stoi zasłużony i wytrawny fachowiec, dyr. Sonabend. Parter przeznaczony jest na sklepy lub lokal bankowy, dalsze piętra zaś na mieszkania prywatne.

Gmach ten o nowoczesnym stylu i drobiazgowem a solidnem wykończeniu tak części zewnętrznej, jak i wnętrza, będzie ozdobą Gdyni oraz zachętą dla kapitału prywatnego do podobnych inwestycji.

Należy sądzić, że szereg firm zechce fakt ten jaknajprędzej naśladować, a z pewnością, tak rząd jak i społeczeństwo ocenią należycie te dążności do trwałego zespolenia się z Gdynią.

Chełmek - miasto dobrych butów.

Mówimy miasto, chociaż Chełmek jest gminą, ale stały rozwój tej miejscowości zamieni siłą faktu tę doniedawna głuchą wieś w miasto dobrych butów. Nie wszyscy bowiem wiedzą, że fabryka Polskiej Spółki Obuwia Bata mieści się właśnie w Chełmku (pow. chrzanowski woj. krakowski) i że iście amerykański rozwój gminy jest w stu procentach zasługą fabryki. W r. 1931, w chwili założenia fabryki, gmina (w tem 4 gromady) liczyła 4955 mieszkańców, obecnie przeszło 6000. W parze ze wzrostem ilości mieszkańców, wzrasta też ruch budowlany. W samym tylko 1935 r. powstało 45 nowych budynków mieszkalnych.

Chełmek nie rozwijałby się w takim tempie, nie objawiałby tak ożywionej działalności gospodarczej, gdyby nie ten bezsprzeczny fakt, że buty Polskiej Spółki Obuwia Bata są rzeczywiście dobre i że zapotrzebowanie szerokich mas wzrasta stale, niemal z tygodnia na tydzień. Dlatego niema przesady, gdy piszemy: „Chełmek — miasto dobrych butów“.

Fabryka zajmuje rozległy teren przy linii kolejowej Oświęcim — Kraków, ciągnący się od stacji kolejowej

wej Chełmek, niemal pod sam Libiąż. Fabryka składa się z dużej grupy płaskich parterowych budynków, bardzo obficie oszklonych. Istnie szklane domki, pełne słońca i pogody.

W czem tkwi tajemnica dobroci butów Polskiej Spółki Obuwia Bata? Proste to pytanie wymaga złożonej odpowiedzi. Tajemnica tkwi w głęboko obmyślanem systemie produkcji i dopuszczeniu pracowników do udziałów w zyskach. Fabryka jako jedno przedsiębiorstwo, posiada w sobie mnóstwo przedsiębiorstw, żyjących własnem życiem, lecz ściśle związanych ze sobą podziałem pracy i uzależnionych od siebie wynikami. Tak np. oddział zakupu skór opiera swój byt na oddziałach warsztatowych, które skupują odeń skóry do wyrobu obuwia. Zyski z tej operacji idą na pokrycie wydatków oddziału zakupu, jak pensje pracowników, koszty handlowe itp.

Oczywiście skóry z wadami, oddziały warsztatowe nie zakupują z tej prostej przyczyny, że skolei oddziały składowe nie przyjmą do dalszej dyspozycji obuwia, wykonanego z wadliwej skóry. Tak więc oddział zaku-

pu skór, jeśli by posiadał wadliwą skórę, musiałby ponieść straty. Każdy pracownik oddziału, pragnąc uniknąć strat czy to w zakupie surowca czy w wyrobie,



JAN A. BATA
Prezes Rady Nadzorczej
Polskiej Spółki Obuwia Bata
S. A. w Chelmku

stara się o najlepszy surowiec, czy też o najlepsze wykonanie pracy, gdyż od tego jest zależna wysokość udziału, który otrzymuje z zysków oddziału.

Zdrowi ludzie.

1200 pracowników fabryki, to ludzie nie tylko zdrowi fizycznie lecz i moralnie i duchowo.

Polska Spółka Obuwia Bata kładzie duży nacisk na wychowanie swego współpracownika i nie szczędzi ani trudów ani pieniędzy, by wychować typ nowoczesnego Polaka zdrowego moralnie i fizycznie, by urobić typ człowieka postępu, pełnego odwagi, mocy i tężyzny.

W halach fabrycznych uderzają nas gęsto rozmieszczone napisy w rodzaju:

*Co wczoraj było dobre — dziś musi być lepsze.
Nie boimy się ludzi ale siebie.
Wytrwaj a zwyciężysz.
Odwagiemu szczęście sprzyja.
Świat należy do silnych.
Dla mocnych ludzi niema przeszkód.
Nie zdawaj się na pomoc innego.
Niech czyni za nas mówią.*

Pracownicy spieszą do fabryki z uśmiechem i powracają do domów z tym zadowoleniem, które cechuje ludzi o pełnym poczuciu dobrze spełnionego obowiązku.

Nie spotkamy twarzy o wyrazie zgorzkniałym, ani zniechęconym ani zmiętej przesytem. Świat przeżycia, nudy, neurastenji, obcy jest batowcowi. Widać na ogorzałych licach tężyznę, moc i radość.

Jednym ze środków wychowawczych nowego pokolenia ludzi zdrowych, pełnych zapału, jest wydawane przez fabrykę czasopismo tygodniowe „Echo Chelmka” — którego linja ideowa jasno wyziera z łamów wszystkich szpalt. Tygodnik zawiera ciekawe artykuły o dyskretniej tendencji wychowawczej. W artykule p. t. „Nowoczesne przedsiębiorstwo”, czytamy cenne wyznaczenie: „W takich szczegółach, jak budowa boisk, sali tanecznej, domków rodzinnych, jadalni — przejawia się nasza troska o dobro tych, którzy u nas pracują. Trzeba

sobie uświadomić, że jest łatwiej budować tylko fabrykę, że byłoby mniej skomplikowanym powiedzieć prosto, że ci pracownicy, którzy nie mogą sobie sami wybudować domków blisko fabryki, muszą poprostu przyjeżdżać z dalekich miejsc.

Jeszcze prościej byłoby powiedzieć: my jesteśmy producentami obuwia a nie przedsiębiorstwem budowlanym i nie mamy czasu troszczyć się czy będziecie mogli grać w piłkę nożną, ping-pong itp.

Otóż jesteśmy innego zapatrywania na tą kwestję. Jesteśmy przekonani, że to wszystko należy do sfery zainteresowania nowoczesnego przedsiębiorcy. Tak samo jak udział w zysku tworzy most, przez który współpracownik staje się uczestnikiem wszelkiej pracy przedsiębiorstwa, tak, że jego interes i interes fabryki stają



AL. JZY E. GABESAM
Prezes Polskiej Spółki Obuwia
Bata S. A.

się identycznymi, tak też jest potrzeba aby ten związek pozostał i poza murami fabryki. Przedsiębiorstwo rozumie swój obowiązek interesowania się warunkami życiowymi swoich współpracowników także poza godzinami



JAN E. REMER
Dyrektor Polskiej Spółki Obuwia
Bata S. A.

nami pracy i pomaga im urządzić życie jak najlepiej i najprzyjemniej”.

Znuczenie fabryki dla kraju.

Rzeczą tego artykułu sprawozdawczego nie jest wysuwanie wniosków czy i ile słuszności mają przeciwnicy Polskiej Spółki Obuwia Bata, którą niesłusznie

uważa się za fabrykę niepolską. Stwierdzamy obiektywnie na podstawie własnych spostrzeżeń na miejscu, że fabryka jest czysto polską, a jeśli chodzi o jej rzekomą szkodliwość dla rzemiosła polskiego, pozwalamy sobie przytoczyć interesujące cyfry:

Przeciętne zużycie obuwia na jednego człowieka w r. 1934 wynosiło w Polsce: 0,5 pary, w Anglii 2,6; w Czechosłowacji 2,5; w Belgii 1,9; w Austrii 0,8 itd. W zużyciu obuwia stoimy na jednej równi z Rumunją, Bułgarią, Portugalją, Rosją, Węgrami i Brazylią.

W produkcji obuwia stoimy na szarym końcu. Produkujemy rocznie (1934) 17.000.000 par, podczas gdy Anglia 114.000.000 par, Rosja 84.000.000 par, Francja 74.100.000 par, Czechosłowacja 40.000.000 par.

Importujemy 46.000.000 par, eksportujemy zaledwie 1.000.000 par. Jakże w takich warunkach mówić o przesyceniu rynku obuwem skoro sprowadzamy aż tak zawrotną ilość obuwia?

W broszurce „Problem szewski w Polsce” czytamy:

Czy prawdą jest, że Polska Spółka Obuwia Bata w Chełmku rujnuje rozmiarami swojej produkcji rekordzie szewskie w Polsce?

Nie, to nie jest prawda.

Udział firmy Polska Spółka Obuwia Bata w Chełmku w ogólnej produkcji skórzanego obuwia w Polsce wynosi zaledwie 3 do 4 procent.

Czy możliwe jest, aby tak mały procent decydował o bezrobociu branży szewskiej? To nie jest możliwe.

Czy prawdą jest, że Firma Polska Spółka Obuwia Bata w Chełmku wywozi ogromne sumy zagranicę i że przez to zubożał kraj?

Nie, to nie jest prawda.

Polska Spółka Obuwia Bata w Chełmku nie tylko nie przekazała przez cały czas swego istnienia żadnych dywidend i procentów zagranicę, ale wprowadziła do kraju i zainwestowała około 7.000.000 zł.

Jakież więc są powody i cele zwalczania firmy Polska Spółka Obuwia Bata w Chełmku, fałszywymi cyframi i wprowadzania w błąd opinii publicznej?

Celem tych ataków jest: usunięcie konkurenta postępowego w nadziei, że będzie można wrócić do zasady „mała produkcja i konsumpcja — wysokie ceny”, podczas gdy hasłem Polskiej Spółki Obuwia Bata jest „duża konsumpcja — niskie ceny”.

To właśnie hasło, według naszego zdania, posiada dla naszego kraju olbrzymie znaczenie.

Z.

Spółka Akcyjna Fabryki Portland-Cementu „Szczakowa”.

Fabryka Cementu „Szczakowa” założoną została przed 53 laty na terenach gmin Szczakowa i Ciężkowice. W latach 1928 — 1930 została powiększoną do dwukrotnej zdolności produkcyjnej i posiada obecnie 6 pieców rotacyjnych dla wytwarzania pierwszorzędного cementu, a zdolność wytwórcza wynosi 500 tonn la. cementu na 24 godzin. Tutaj zainstalowany jest największy piec rotacyjny w Polsce o długości 113 m a średnicy 3,50 m. Piec ten wykonany został w całości przez polskie zakłady przemysłowe, zaś części stalowe przez huty na Górnym Śląsku.

Podstawowym produktem wytwórczości fabryki cementu „Szczakowa” jest wysokowartościowy cement portlandzki stosowany wielokrotnie przez inżynierów dla wykonania monumentalnych budowli żelbetowych. Drugim produktem jest la. wapno hydrauliczne (cement romański) stosowane z wielkim powodzeniem w zachodnich częściach kraju. (Śląsk, Poznańskie, Pomorze) jako wyborowy materiał dla izolacji fundamentów i pokrycia fasad domów wystawionych na silnie działanie zmian atmosferycznych.

Oba te tworzywa hydrauliczne znalazły od roku 1926 znaczny zbytu poza granicami Polski. Cement portlandzki ze „Szczakowy” eksportowany był w znacznej ilości do krajów Południowej Ameryki i tam uznany jako doskonały materiał budowlany. Dla eks-

portu tego stworzone zostały specjalne ochronne marki fabryczne i tak w Brazylii jak również i w Argentynie poszukiwane były marki „XI Poderoso”, „Pavao”, „Dova”, Saccadura i t. d. Również do Egiptu i Południowej Afryki zaznaczył się eksport cementu szczakowskiego.

Dla opakowania cementu zastosowano w r. 1928 zamiast beczek drewnianych, worki papierowe z papieru natronowego. W celu wytworzenia tych worków zbudowała S. A. Fabryki Portland-Cementu „Szczakowa” własną wytwórnię worków papierowych „Worek” Spółka z o. o., która dostarcza opakowania obecnie dla przemysłu cementowego, wapiennego i gipsowego.

Oprócz produkcji cementu i wapna hydraulicznego wytwarza „Szczakowa” palony dolomit, którego znaczne pokłady znajdują się na terenach przedsiębiorstwa. Ten doskonały materiał izolacyjny pobierają huty stalowe na Górnym Śląsku, zaś 60% całej produkcji zostaje eksportowanych do hut czeskich „Witkowice”, „Trzyniec”, „Kladno”, a nawet do zakładów SKODY w Pilźnie. Obecnie powiększył się eksport dolomitu palonego przez pozyskanie zbytu do Austrii i Szwajcarii.

Przed 4 laty wprowadzony został nowy materiał budowlany jako jednostka produkcyjna zakładów

„Szczakowa”. Są to płyty budowlane „Suprema”, wyrabiane z welny drzewnej i roztworu cementu portlandzkiego. Zostają one sformowane na płyty o powierzchni 1 m² pod naciskiem prasy hydraulicznej. Płyty te stanowią doskonałą izolację przy budowie domów mieszkalnych, zaś jako izolacja głosowa monumentalnych budowli żelbetowych (Biblioteka Jagiellońska w Krakowie) i lekkich budowli przemysłowych.

Spółka Akcyjna „Szczakowa” popiera na terenie powiatu chrzanowskiego wysiłki pojedynczych jedno-

stek lub też ugrupowań w budowlach na cele publiczne. Przy budowie szpitala im. Marszałka Piłsudskiego w Chrzanowie dostarczyła bezpłatnie całą ilość potrzebnego cementu. Poza to wykonała pierwszy płót żelbetowy, który poza swą trwałością zdobi w wysokim stopniu ten budynek monumentalny. Dla budowy kościoła parafialnego w Ciężkowicach dostarczyła bezpłatnie całego potrzebnego cementu, płyt budowlanych, wapna hydraulicznego i subwencji w gotówce dla ukończenia tej budowli w wysokości Zł. 45.000.

Towarzystwo Francusko-Włoskie Dąbrowskich Kopaliń Węgla w Dąbrowie Górniczej

Towarzystwo Francusko-Włoskie Dąbrowskich Kopaliń Węgla w Dąbrowie Górniczej, założone w 1876 roku, eksploatuje od tej daty pokład, zwany Reden, zalegający w postaci calizny 14-metrowej grubości. Tak znaczna miąższość pokładu i związana z nią łatwość powstania ognia w robotach górniczych, wymagają specjalnej staranności w wyborze sposobu urobku węgla. Dlatego też Towarzystwo Francusko-Włoskie od razu zaprowadziło na swoich kopalniach system całkowitej podsadzki, polegający na zapelnianiu próżnych miejsc, pozostałych po wybraniu węgla, piaskiem lub innym płynnym materiałem. Z chwilą zaś, kiedy pierwsze próby, dokonane z płynną podsadzką, wykazały zalety tego systemu zamulania wyrobiak wodą z piaskiem, Towarzystwo jedno z pierwszych w Zagłębiu Dąbrowskim zaczęło ją u siebie stosować, wynalazłszy odpowiedni teren piaskowy i przeprowadziwszy do niego własną kolej o długości 8 klm. Dzięki takim właśnie zabiegom, kopalnie Towarzystwa należą do tych nielicznych, gdzie w zupełności niema wypadków ognia w robotach.

Również pod względem elektryfikacji urządzeń zarówno pod ziemią: przewóz, urobek węgla, jak i na powierzchni, Towarzystwo Francusko-Włoskie zalicza się do rzędu pierwszych w tutejszym Zagłębiu. Elektrownia Towarzystwa posiada zainstalowaną moc 12.000 KW.

Towarzystwo nie zawahało się w pełni kryzysu zrealizować projekt poważnych inwestycji, obejmujący zmechanizowanie ładowni węgla, zaprowadzenie wozów kopalnianych o dużej pojemności, skoncentrowanie wydobywania przez jeden szyb tylko, wyposażony w nowoczesny skip, wystawienie nowej sortowni,

przeróbkę płóćki i zainstalowanie nowej maszyny wydobywalnej. Przeprowadzone w ten sposób zmiany postawiły kopalnię Towarzystwa w rzędzie najnowocześniejszych urządzonych w Polsce.

W trosce o wygodę swoich robotników Towarzystwo Francusko-Włoskie wybudowało w swoim czasie dla nich domy mieszkalne, mieszczące około 1.500 rodzin, a ostatnio przed paru laty utworzyło kolonję robotniczą o 100 mieszkaniach na własnym terenie poza miastem, w miejscowości Lesistej i zdrowotnej.

Poza to Towarzystwo, doprowadzając od 1912 r. wodę z własnej stacji filtrów do kolonji robotniczych podjęło się dostawy wody w 1929 roku dla sąsiedniego m. Będzina, a w 1932 roku — dla m. Dąbrowy Górniczej, posiadających: pierwsze 60.000 mieszkańców, drugie — 34.000 mieszkańców.

Wreszcie od 1928 roku Towarzystwo zaopatruje m. Będzin w energję elektryczną.

Węgiel Towarzystwa Francusko-Włoskiego specjalnie się nadaje na opał domowy, a po przerobieniu w sortowni i po przejściu przez płóćkę daje wysokiej wartości gatunki przemysłowe, począwszy od najdrobniejszego o kawałkach: 1 m/m — 6 m/m, do najgrubszego do 40 m/m.

Rozpiętość pomiędzy temi dwoma szczeblami wynosi 5 gatunków.

Wydobyty węgiel w rozmiarze od 600.000 do 1.000.000 ton rocznie, zależnie od konjunktury, Towarzystwo sprzedaje częściowo w Kraju, częściowo na rynkach zagranicznych, przyczem eksport stanowi 40 proc. — 50 proc. całkowitej sprzedaży.

Stowarzyszenie Kupców Polskich

Stowarzyszenie Kupców Polskich jest organizacją społeczno-zawodową, której powstanie datuje się od roku 1906. Głównym celem i zadaniem Stowarzyszenia jest obrona oraz reprezentacja zawodowych interesów kupiectwa polskiego na jaknajszerszym terenie, oraz praca nad prawidłowym rozwojem organizacji handlu w Polsce. Zwłaszcza od chwili odzyskania niepodleg-

łości Państwa Polskiego ten charakter Stowarzyszenia uwypuklił się w całej pełni; okres niepodległego bytu Państwa Polskiego, wiąże się jaknajściślej z okresem bardzo silnego rozrostu liczebnego i terytorjalnego Stowarzyszenia. Stowarzyszenie Kupców Polskich czynne jest na terenie całej b. Kongresówki oraz Kresów Wschodnich i rozwija swą działalność w dwóch kie-

runkach: terytorjalnym i branżowym, przyczem odpowiednimi formami organizacyjnymi są: centrala warszawska z kilkudziesięcioma sekcjami branżowymi poszczególnych gałęzi handlu, oraz szeroka sieć oddziałów w liczbie stu kilkunastu, rozsianych na całym terenie działalności organizacji. Oddziały te posiadają również swe sekcje branżowe, odpowiadające sekcjom branżowym centrali.

Rozległy teren działalności, oraz wielka liczebność członków Stowarzyszenia uzasadniają jego przodujące stanowisko w Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego — naczelnej organizacji handlu polskiego, w której Stowarzyszenie zajmuje centralne stanowisko, posiadając w niej największą ilość mandatów. Wyrazem tego przodującego stanowiska Stowarzyszenia Kupców Polskich w stosunku do pozostałych organizacji kupieckich polskich, działających na terenie, nie objętym przez Stowarzyszenia, jest fakt, iż prezes Stowarzysze-

nia Kupców Polskich piastuje z urzędu mandat prezesa Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, a dyrekcja Stowarzyszenia pełni równocześnie funkcje dyrekcji Naczelnej Rady.

Od r. 1919 Stowarzyszenie Kupców Polskich ma również własny organ prasowy — „Tygodnik Handlowy”, posiadający już swoją wyrobioną tradycję, jako pismo, reprezentujące interesy handlu polskiego na płaszczyźnie interesów całokształtu życia gospodarczego.

Skład Zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich jest następujący: pp. Bogusław Herse — prezes; Stefan Barcikowski, Henryk Brun i Adolf Sturm — wiceprezesi; Jan Ignacy Majewski i Wacław Karczewski — sekretarze; Jakób Marek i Zbigniew Rozmanit — członkowie zarządu. Dyrekcję Stowarzyszenia stanowią pp. Andrzej Czarnecki — dyrektor, Henryk Patschke — zastępca dyrektora.

Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P.

Zadaniem Związku jest przeprowadzenie w zrzeszonych spółdzielniach rewizyj, wymaganych przez ustawę, doskonalenie ich pracy, reprezentowanie i obrona słusznych ich postulatów i interesów, oraz praca nad rozbudową rolniczego ruchu spółdzielczego w Polsce i krzewienie idei spółdzielczej wśród najszerszych warstw społeczeństwa. **Związek zrzesza** 4.807 spółdzielni, t. j. około 44% ogółu spółdzielni związkowych w Polsce, w tem Kas Stefczyka — 2.640, Banków Ludowych — 590, Spółdzielni Mleczarskich — 953, Spółdzielni Rolniczo-Handlowych i Rolniczo-Spożywczych — 533 i Spółdzielni różnych — 91.

Wszystkie te spółdzielnie zrzeszają około 1.500.000 członków, t. j. ponad 73% ogółu członków, zrzeszonych w spółdzielniach związkowych w Polsce, w tem rolników przeszło 1.100.000.

Centralami finansowymi spółdzielni są: Bank

Związków Spółek Zarobkowych i Centralna Kasa Spółek Rolniczych, ich suma bilansowa wynosi 243 milj. złotych.

Centralami mleczarskimi są: Małopolski Związek Mleczarski w Krakowie, Związek Gospodarczy Spółdzielni Mleczarskiej w Poznaniu i Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie; dokonały one obrotów na sumę 24,3 milj. zł. i wyeksportowały 2.372.200 kg. masła.

Centralami handlowymi spółdzielni rolniczo-handlowych są: Biuro Zleceń Syndykatów Rolniczych w Warszawie, Centrala Rolników w Poznaniu, Centrala Spółdzielni Rolniczych w Warszawie i Syndykat Spółdzielni Rolniczych w Krakowie; centrale te dokonały obrotu zbożem i artykułami rolniczymi na sumę 51 milj. zł.

Co wyrabia fabryka grzejników elektrycznych „Gródek” na Pomorzu?

Pomorska Elektrownia Krajowa „Gródek”, Spółka Akcyjna w Toruniu reprezentuje dwie największe w Polsce elektrownie wodne na Pomorzu, w miejscowościach Gródek i Żur w powiecie świeckim. Wymienione elektrownie zaopatrują w energię elektryczną 16 miast pomorskich z miastem Gdynią i Portami Gdynińskimi. Wszystkie urządzenia techniczne „Gródka” stoją na najwyższym poziomie technicznym i zostały zbudowane przy pomocy kapitałów krajowych rękami polskiego technika i inżyniera. Właścicielem większości akcji „Gródka” jest Samorząd Pomorski, który od samego założenia „Gródka” postawił sobie jako cel działalności nowoczesne zelektryzowanie Pomorza, a specjalnie Gdyni.

Wyższy poziom gospodarczy Pomorza, a specjalnie rozwijającej się w szalonym tempie Gdyni były bezpośrednim powodem tego, że „Gródek” nie poprzestał jedynie na elektryfikacji w samym dziale oświetlenia i siły, lecz zajął się bardzo gorliwie i celowo całkowitem zelektryzowaniem gospodarstw domowych. Praca w tym kierunku objęła nie tylko wprowadzenie specjalnie dogodnych taryf elektrycznych, umożliwiających konsumentom stosowanie energii elektrycznej do gotowania, ogrzewania i t. d., lecz spowodowała uruchomienie przez „Gródek” w ciągu dwóch lat własnej wzorowo i nowoczesnie urządzonej fabryki grzejników elektrycznych w Gródku.

Nowa fabryka „Gródka” zatrudnia obecnie oko-

to 200 pracowników, przyczem zorganizowanie fabryki przy elektrowni wodnej, która się znajduje nie w mieście, lecz na terenach drobnych rolników — ma pierwszorzędne znaczenie dla okolicznej ludności, nie tylko jako placówka zarobkowa, lecz również jako instytucja o charakterze społecznym, wypuszczająca rokrocznie liczne szeregi rzemieślników, którzy w Gródku zdobywają swoje wykształcenie zawodowe.

Produkcja obejmuje wszelkiego typu kuchenki, kuchnie, piekarniki, warki do grzania wody, piecyki, suszarki i tym podobne aparaty, mające zastosowanie, tak w gospodarstwach domowych, jak również w elektryfikacji większych obiektów jak kuchnie restauracyjne, szpitale, biura, magazyny i t. p.

Z zakresu większych prac „Gródka” na polu grzejnictwa elektrycznego wymienić należy całkowite zelektryzowanie Dworca Morskiego w Gdyni, wyko-

nanie ogrzewania elektrycznego magazynów w Porcie Gdyńskim, a specjalnie magazynów owocowych, wykonanie ogrzewania elektrycznego kościołów, specjalnie zaś Katedry św. Jana w Warszawie, całkowite zelektryfikowanie szeregu restauracji, biur, szpitali, kasyn i t. d. Równocześnie, bardzo nowoczesnie wyposażone laboratoria fabryki grzejników „Gródka” stworzyły możliwość wykonywania wszelkich urządzeń z zakresu grzejnictwa elektrycznego.

W zakończeniu naszego opisu nowej działalności „Gródka” nadmienić należy, że wyroby elektryczne posiadające znak ochronny z napisem „Gródek” są uważane w całym kraju za produkcję najwyższej wartości. Nazwa „Gródek” stała się zatem niejako znakiem najlepszej jakości w dziedzinie produkcji grzejników elektrycznych.

Działalność elektryfikacyjna Śląskich Zakładów Elektrycznych.

Śląskie Zakłady Elektryczne Sp. Akc. posiadające swoją siedzibę Zarządu w Katowicach, są elektrownią okręgową, która zasilą energią elektryczną większą część centralnego i północnego Śląska, złożoną z powiatów: katowickiego, świętochłowickiego, tarnogórskiego i lublińskiego.

Śląskie Zakłady Elektryczne posiadają centralę wytwórczą w Chorzowie założoną w roku 1897. W chwili uruchomienia elektrowni moc jej wynosiła 840 kw. Elektrownia w Chorzowie była pierwszym zakładem w Europie, który rozpoczął produkcję energii elektrycznej z dawniej nieużytecznego mialu węglowego. W roku 1934 elektrownia w Chorzowie oddała do sieci elektrycznych 82.000.000 kWh, a łącznie z energią zakupioną w innych elektrowniach sprzedano w tym roku około 180.000.000 kWh. Większą część energii bo około 85% odbierają kopalnie i huty, a małą część tylko bo około 15% zużywają drobni odbiorcy.

Przewody wysokiego napięcia łączące wymienione

elektrownie zbiegają się w centralnej stacji przetwórczej i rozdzielczej w Chorzowie, skąd energia elektryczna jest rozdzielana kablami na 6000 V. po całym terenie zasilania.

Do elektryfikacji całego wymienionego terenu potrzeba poza centralami wytwórczymi dużych sieci elektrycznych. Sieci elektryczne Śląskich Zakładów Elektrycznych składają się z 147 km. przewodów na powietrznych na 60.000 V., 18 km. na 40.000 V., 50 km. na 20.000 V., 481 km. kabla na 6.000 V., oraz około 400 km. sieci niskiego napięcia. Poza tem dla przesyłania i rozdzielania energii elektrycznej służy 7 głównych podstacji przetwórczych i rozdzielczych na 60.000 V. i 404 podstacji na 6.000 V.

Specjalna taryfikacja pozwala tym odbiorcom używać dużej ilości taniego prądu, nie tylko do światła i do siły, ale także do gospodarstwa domowego, przyczem najniższe ceny energii elektrycznej do gotowania, ogrzewania i zagrzewania gorącej wody wynoszą 15 i 10 gr

„Polski Melas”

Składy Portowe i Handel Melasem Zrzeszonych Polskich Cukrowni

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Gdynia — Port, Wybrzeże Indyjskie.

Produkcja melasu (produkt uboczny przy wyrobie cukru) w Polsce dość znacznie przewyższa zapotrzebowanie tego produktu w kraju.

Melas używany jest na wyrób drożdży i spirytusu, na paszę oraz dla innych celów technicznych.

Nadmiary melasu niedające się zużytkować w kraju sprzedawane są zagranicę.

Celem uniezależnienia się w eksportowym handlu melasem od kosztownego pośrednictwa zagranicznych firm posiadających w porcie Gdańskim zbiorniki i urządzenia dla składowania melasu, cukrownie zrzeszone w Związku Zawodowym Cukrowni b. Królestwa Polskiego, Wołynia, Małopolski i Śląska zorganizowały firmę „POLSKI MELAS”, Składy Portowe i Handel Me-

lasem Zrzeszonych Polskich Cukrowni Sp. z ogran. odpow. w Gdyni.

Spółka „POLSKI MELAS“ wybudowała w 1931 r. w porcie Gdynskim na placu otrzymanym w dzierżawę 30-letnią od Ministerstwa Przemysłu i Handlu urządzenia ładunkowe dla składowania i eksportu melasu drogą morską, składające się z 2-ch tanków ogólnej pojemności ca 16.000 tonn, kotłowni, instalacji pomp oraz budynku administracyjnego. Prócz tego Spół-

ka „POLSKI MELAS“ posiada własny tabor wagonów cystern do przewożenia melasu kolejami. Koszt inwestycji powyższych wyniósł zgórá Zł. 1,200.000.

Posiadanie własnych portowych składów melasu umożliwia przemysłowi cukrowniczemu dokonywanie sprzedaży melasu na eksport, w okresach możliwie dogodnej konjunktury. Głównym zamorskim nabywcą melasu polskiego są Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Przemysł browarniczy

Na ziemiach polskich, ujętych dzisiejszymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej, w latach przedwojennych było czynnych około 400 browarów, a produkcja wynosiła co najmniej 7.000.000 hl. piwa. Po wojnie uruchomiono już tylko 282 browary. Liczba browarów produkujących, w latach następnych stale malała, tak, że w roku 1934 było czynnych browarów 167, a w roku 1935 tylko 162.

We wszystkich krajach Europy widzimy po wojnie to samo zjawisko unieruchamiania poszczególnych, często dużych browarów, ale powodem tego zjawiska jest, prawie wyłącznie systematyczna koncentracja produkcji w przedsiębiorstwach finansowo silnych. U nas ilość browarów czynnych maleje nie na skutek koncentracji, lecz na skutek pospolitego bankructwa przedsiębiorstw finansowo słabych lub źle prowadzonych.

Polska pośród krajów Europy, co do produkcji piwa zajmuje trzynaste miejsce.

Do roku 1924 produkcja piwa była bardzo ograniczona z powodu dotkliwego braku surowca, odpowiedniego dla celów browarnictwa i z powodu poważnego zniszczenia browarów, leżących na terytorjum operacji wojny światowej. Od roku 1925 do lipca 1930 produkcja wzrastała. Ten wzrost spożycia należy przypisać przede wszystkim poprawie gospodarczej kraju. Dodatni wpływ na wzmożenie spożycia piwa wywarła również nowa ustawa o opodatkowaniu piwa z r. 1925, przez umieszczenie zakazu warzenia piw słabych i ustanowienie jednakowej stawki akcyzowej dla piw do 13 stop. Ball. To postanowienie ustawy spowodowało tendencję do współzawodniczenia jakością i mocą piwa.

Piwowarstwo, w ostatnich czasach przeprowadzwszy wszelkie możliwe ograniczenia wspólnych interesów, w maju ubiegłego roku, powołało do życia z siedzibą w Warszawie ogólnopolskie stowarzyszenie pod nazwą: Związek Browarów i Słodowni w Rzeczypospolitej Polskiej. Stowarzyszenie to jednoczy przeszło 60% wszystkich czynnych dziś browarów i działalnością swoją stara się wytworzyć takie warunki dla przemysłu piwowarskiego, aby wysokość jego produkcji zbliżyć się mogła do produkcji innych krajów europejskich.

„Petropol” POLSKA AKCYJNA SPÓŁKA GÓRNICZA KATOWICE Zarząd Kopalń w Drohobyczu

Kapitał zakładowy firm w 1927 r. założonej Spółki wynosi zł 490.000, który w całości został wpłacony. Spółka jest zarejestrowana w Sądzie Okręgowym w Katowicach i posiada 4 kopalnie nafty a. m. „Albion”, „Ewa” i „George I i II” w Tustanowicach i kopalnię



P. S. Teicher, Prezes Zarządu S. A. „Petropol”.
Znany działacz społeczny

nafty „Na Kleinerze” w Boryslawiu. Firma zatrudnia 45 robotników stałych, personel techniczny składający się z 5 pracowników i personel administracyjny złożony z 4 urzędników.

Na czele zarządu Spółki stoją pp. Salo i Samuel Teicher, przemysłowcy naftowi, a siedziba zarządu i biurowie znajdują się w Drohobyczu, przy ul. Sobieskiego 92.

Produkcja roczna kopalń wynosi około 400 cystern ropy naftowej o wartości przeszło 550.000 zł i około jeden i pół miliona metrów kubicznych gazu, przedstawiających wartość około 80.000 zł.

KNAJPA LITERACKO-ARTYSTYCZNA

„ATLAS” Lwów, Rynek 45.

poleca kuchnię książęcą oraz wyborowe trunki,

Festiwale muzyki polskiej 10, 17 i 24. lipca na Wawelu.

Poważną a nie oczekiwaną atrakcją staną się w miesiącu lipcu trzy uroczyste festiwale muzyczne na dziedzińcu wawelskim, poświęcone wyłącznie muzyce



Dyr. Nacz. Radja Polskiego
w Krakowie.

polskiej, a zorganizowane w całości z inicjatywy dyr. muzycznego Pol. Radja p. E. Rudnickiego. Specjalnie przybędzie do Krakowa z Warszawy pełna ork. symfoniczna Pol. Radja ze swym znakomitym kierownikiem Grzegorzem Fitelbergiem, który skład powiększą muzycy krakowscy. W pierwszym z festiwalów wystąpią również krakowskie chóry, (Oratoryjny i Tow. Muzycz-



Studjo Radja Polskiego w Krakowie.

nego) pod kier. pp. dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego i Adama Kopycińskiego. Festiwale te, w pełni lata, staną się zapewne sensacją muzyczną dla Krakowa, ponieważ zaś zgłoszone zostały już do Genewy do Międzynarodowej Unji Radjotelefonicznej i będą prawdopodobnie transmitowane na szereg krajów europejskich, spełnią wybitne zadanie propagandowe zarówno dla muzyki polskiej, jak i dla Krakowa i Wawelu. Cały dochód z tej imprezy Pol. Radja przeznacza na odnowienie Wawelu.

Z nadesłanych książek

Dr. Mierzecki: Dla twego zdrowia — choroby weneryczne. Wydanie drugie z 11 rysunkami i fotografiami. Książnica-Atlas. Lwów-Warszawa. Str. 128 Zł. 2 —

Na półkach księgarskich pojawiło się drugie, najnowsze zdobyczami nauki uzupełnione, wydanie popularnej książki naukowej dra Mierzeckiego o życiu płciowym i chorobach wenerycznych. Praca ta, pisana zajmująco, stylem potoczystym, odbiega od innych tego rodzaju wydawnictw nie tylko rzeczowością naukową, ujęciem przedmiotu i bogactwem treści, ale i udziałem profilaktycznym, historycznym, społecznym anegdotycznym i spostrzeżeniami z praktyki życia codziennego. Przedmiot tak ujęty czyni książkę urozmaiconą, barwną i bardzo zajmującą. dziwić się też nie należy, że książka ta spotkała się z pochlebną oceną zarówno fachowej prasy lekarskiej, jak i szerokiego ogółu. Polska Gazeta Lekarska twierdzi: Dr. Mierzecki wyświadczył swą książką dużą przysługę całemu społeczeństwu. *Wiad. Lek.*: „Ujęcie sprawy proste, naturalne, i bardzo przystępne”. *Poznańskie Nowiny Lekarskie*: „Człowiek dojrzały powinien ją znać koniecznie”. *Warszawskie Czasopismo Lekarskie*: „Książka dr. M. napisana z zapałem powinna spełnić ważne zadanie i znaleźć się w rękach szerokich warstw społeczeństwa”. Ministerstwo Spraw Wojskowych i Ministerstwo Oświaty poleciły książkę dr. M. oficerom, podoficerom i żołnierzom, względnie naszym wychowawcom. Książnica-Atlas dołożyła wszelkich starań, by praca ta, wydana wykwitnie i ozdobna w 11 rysunków i fotografii spełniła swe kulturalne zadanie i dzięki niskiej cenie dotarła do szerokich warstw ludzi dojrzałych, zdrowych i chorych, wychowawców, rodziców a nawet starszej młodzieży.

„*Tęcza*” ilustr. miesięcznik — Poznań Al. Marcinkowskiego 22. — Każdy numer zawiera działy: społeczny, religijny, polityka i ekonomja, literatura, sztuka i teatr, podróże i krajoznawstwo, przyroda i technika, fizyka, chemja, medycyna, nowele i opowiadania. W „*Szrankach*” dział dyskusyjny. Rozrywki umysłowe. Numer zamknięty jest w piękną, kolorową okładkę, oraz ozdobiony doskonałymi ilustracjami jedno i wielobarwnymi.

„*Książka o Wielkim Wodzu*” Leopold Stanisław Günsberg z przedmową Sen. RP. Gen. Bolesława Popowicza. Wydawnictwo „Skaut” Lwów 1936. Cena 3/50 zł.



„*Książka o Wielkim Wodzu*” oparta na najnowszych źródłach, daje wierny obraz życia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Wiedzie czytelnika przez wszystkie fazy Jego trudnej, twórczej pracy, pozwalając wnikać w na

drobniejsze jej szczegóły. Omawiając obszernie młodzieńczą i strzelecko-legionową działalność Wodza, Jego rządy jako Naczelnika Państwa i Wodza Narodu wyprowadza syntezę wielkości Marszałka.

Całość ujęta w 9 rozdziałów, zakończona bibliogratją i ożywiona 15 mało znanymi ilustracjami z życia Marszałka oraz cytataми z Jego pism zasługuje na popularność dzięki wartości ideowej i literackiej.

Piotr Trześniak

Fabryka Wyrobów Bursztynowych w Gdyni.

Aby udostępnić każdemu, przez niską cenę i doborowy towar nabycia prawdziwie bursztynowej pamiątki wprost z pierwszych rąk, założył obok dworca kolejowego, róg Starowiejskiej i Podjazdowej w Gdyni sklep własny pod firmą Fabryka Wyrobów Bursztynowych, Piotr Trześniak. W sezonie letnim dla wygody letników i wycieczkowiczów uruchamiono kiosk — na Helu i w Jastarni, również pod tą firmą. Sprzedawane wyroby bursztynowe na wybrzeżu i w kraju nie pod powyższą firmą, są przeważnie pochodzenia gdańskiego z firm „Staatliche Bernstein Manufaktur, Danzig“, „Eugen Friedrich, Zoppot“ i in.

„AGOLA” Rafineria Tłuszczów i Olejów
Spółka z o. o.
BIELSKO (ŚLĄSK).

Feiner D. BIAŁA
ul. 11. Listopada 29.

Bracia SCIANZER
FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH
Skoczów, (Śląsk Cieszyński).

RUDOLF SUCHY **BIELSKO n Śl.**
pl. Smolki 5.

BRACIA J. i W. WINTER Sp. Jaw.
Fabryczny wyrób Tkanin Bawełnianych
i Lnianych
BIALA, Piłsudskiego 9.

„KARPATIA“

Towarzystwo ubezpieczeń wzajemnych
na życie
we Lwowie, Rynek 38, — tel. 258-43.

NAJLEPIEJ I NAJTANIEJ



WSZELKI SPRZĘT SPORTOWY

RADIOSPORT

GRODZKA L. 42

TEL. 147-76

Cała Polska gra i wygrywa
W KOLEKTURZE
„NADZIEJA“
Lwów, Legjonów 11.

Jedwabie i wełny w olbrzymim wyborze
w firmie
Adolf Auerbach, Lwów Rynek 20

Monderer i Ehrlich
Kraków, Grodzka 38
Magazyn materiałów modnych,
składy sukna.

Warunki prenumeraty: Rocznie 3 zł. Nr. konta P. K. O. 503871

Wychodzi 1-ego każdego miesiąca. — Cena numeru 50 gr

REDAKCJA I ADMINISTRACJA mieści się przy Kole Ż. R. I. Dzielnicy — Lwów, pl. Bandurskiego 1.
(Dawniej pl. Cłowy). Godziny urzędowe od 18 — 20 Tel. 115-94.

W y d a w c a Zarząd Grodzki Związku Rezerwistów we Lwowie.

Redaktor Nacz. i odpow.: STANISŁAW STACHELSKI

Drukarnia KRAJOWA Romana K. Bednarskiego, Lwów, Rynek 9.

Truskawiec-zdrój

Oprócz innych ogólnie znanych wartości jest również **zdrojowiskiem wód gorzkich** z powodu nowoodkrytego źródła „Barbara” o naturalnych silnych wodach gorzkich.

NAFTALI GRÜNSPAN

SKUP SKÓR SUROWYCH
TARNÓW, ul. Szpitalna 5.
Adres telegr. GRÜNSPAN, Tarnów, Szpitalna.
TELEFON NR. 76.

CHŁODNIE gospodarskie i przemysłowe w najlepszym wykonaniu wyrabia
FABRYKA „REFLEX” KRAKÓW, UL. SOŁTYKA 19.
Telefon 176-77.

EKSPORT DRZEWA S. Zollmann

Kraków, ul. św. Filipa 6.

PRYW. GIMNAZJUM ZENSKIE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ im. FR. PREISENDANZA
w Krakowie, Groble 7, tel. 182-21. — Zgłoszenia do kl. I, a w razie wolnych miejsc także do klas wyższych przyjmuje dyrekcja zakładu codziennie od 10-11 z wyjątkiem świąt i niedziel.
Opłaty jak we wszystkich gimnazjach prywatnych.

Zakłady PROF. BUJWIDA

dla wyrobu
SUROWIC I SZCZEPIONEK
Sp. z ogr. odp.
w Krakowie, ul. Lubicz 34 — tel. 103-01
Adres telegr. BUJWID — Kraków. Konto P. K. O. Nr. 413-128.
Surowice i szczepionki dla ludzi i zwierząt
Krowianka ospowa.

TOWARZYSTWO
BUDOWY MASZYN I URZĄDZEŃ SANITARNYCH
DRZEWIECKI I JEZIORAŃSKI S. A.
Oddział w Krakowie
ULICA SZPITALNA 7. TELEFON Nr. 123-70
Projektuje i urządza: Ogrzewania, Przewietrzania, Kanalizacje, Łazienki, Wodociągi, Gazociągi, Kuchnie, Pralnie.

BIURO TECHNICZNE I ZAKŁAD INSTALACYJNY
FELIKS WASILEWICZ
Kraków, ul. Dominikańska L. 3. Telefon 121-10.
Instalacje ogrzewcze wszelkich systemów, urządzenia zdrowotne, instalacje wodociągowe, kanalizacyjne i gazowe, łazienki, susznie, pralnie dla miast, gmin i folwarków. Wiercenie studzien w głębinach artezyjskich. Dostawa materiałów technicznych i budowlanych. Porady techniczne i kosztorysy

Bezpłatnie! 100000 Bezpłatnie!
TALIJ KART DO GRY PIATNIKA
dla pałaczy zwijek (gilz)
A L T E S S E
M O K K A — P E Ł N O W A T K I
Szczegóły w prospektach.

LEON SINIAWSKI i SYN, Warszawa, Marszałkowska 81.
Telefon 9-57-27.
PRZEMYSŁ DRZEWNY. Dostawy dla Polskich Kolei Państwowych. Własne eksploatacje leśne.

Spółdzielnia „Lavoro”

sp. z o. o.

przedsiębiorstwo wykonujące wszelkie roboty magazynowe i przeładunkowe.

Zarząd: Warszawa, Al. Ujazdowskie 22.
Warszawa-Gdańska Towarowa
Oddział: Łódź Kaliska, Komora Celna.

Klesowski Przemysł Granitowy S. A.

Warszawa, ul. S-to Krzyska 25.

Telefon 540-65.

KAMIENIOŁOMY GRANITOWE
W KLESOWIE.

Budowa dróg.

SPÓŁKA BUDOWLANA

INŻBUDOWA

SP. Z OGR. ODP.

Warszawa, ul. Sosnowa 9 m. 3. Tel. 007-51.
Roboty inżynierskie: Koleje, mosty, tunele, kanały, drogi bite.
Budownictwo cywilne: Budowle przemysłowe i domy mieszkalne.
Konstrukcje żelazo-betonowe i żelazne.

BIURO TECHNICZNE BUDOWNICTWO SANITARNE

Sp. z ogr. odp.

WARSZAWA, ul. SOSNOWA Nr. 9 m. 3. TELEFON 669-77.
Ogrzewanie centralne, wodociągi i kanalizacja, wentylacja i klimatyzacja. — Pralnie — kuchnie — suszarnie dla celów przemysłowych
Rurociągi do cieczy i gazów o wysokim ciśnieniu.
PROJEKTY — KOSZTORYSY — WYKONANIE ROBÓT.

Trocal

Ostatnio wykonane „Trocalem” izolacje:
Most. kol. Wista-Głębce,
Hydrofornie na stacjach Łuków i Łyntupy
Tunele na stacjach: Katowice, Świętochłowice, Wielkie Piekary, Chebzie.

Warsztaty Elektrotrakcyjne na Czystym, (10000 m² dachu).

I. SINGER

Zakłady Przemysłowe
FELZYTIN I TROCAL
w Lubartowie

wysokowartościowy
materiał izolacyjny
wodoodporny
nie pęka przy -19°C,
nie spływa „+40°C”,
łączy się
z betonem, cegłą,
żelazem, szkłem,
papą i drzewem.

BIURA: Warszawa, Kredytowa Nr. 18, tel. 514-48.
Katowice, Plebiscytowa Nr. 35, tel. 315-49.
Gdynia, Sw. Jańska Nr. 71, tel. 31-34.

Józef Fetter

Sp. Komandytowa

W a r s z a w a, Przejazd 5.

Tel. 5-62-40

Import
owoców
południo-
wych.

„TRI“

TOWARZYSTWO ROBÓT
INŻYNIERSKICH

S. A.

Warszawa, Sewerynow 5. Tel. 6-98-72.

Wszelkie roboty
budowlane

Zakłady Przemysłowe

„SITKÓWKA“

SPÓŁKA AKCYJNA

Kopalnie marmuru Piece wapienne
polecają własnej produkcji

WAPNO dla celów budowlanych, rolniczych i chemicznych.

TŁUCZEŃ do dróg żelaznych i bitych oraz do żelbetonów i betonów.

MARMUR w blokach, płytach i obrobiony.

Zarząd Warszawa, Zielna 6.

Tel. 689-74.

Adres telegr. **SITKÓWKA WARSZAWA**

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
przy stacji Sitkówka koło Kielc.

Biuro Budowlane

F. JAWORSKI

Warszawa, Mianowskiego 24, m. 1.

Tel. 9-26-95.

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie budownictwa wchodzące.

Ż Y R A R D Ó W

TOWARZYSTWO ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH S. A.

ZARZĄD W WARSZAWIE, UL. TRAUGUTTA 8.

WYROBY LNIANE:

Płótna szare, bielone i kolorowe,
Bielizna stołowa i pościelowa,
Tkaniny ubraniowe
Tkaniny oponowe, brezentu impregnowane,
Płótna żaglowe, markizowe, worki i sienniki.

WYROBY BAWELNIANE:

Tkaniny bielone gładkie i drukowane,
Bielizna stołowa i pościelowa,
Tkaniny kąpielowe,
Tkaniny filtracyjne, oponowe i obuwiowe.

SKŁADY HURTOWE: w Poznaniu, Stary Rynek 51 w Krakowie, ul. Mikołajska 6
we Lwowie, ul. Kopernika 4 w Łodzi, ul. Piotrkowska 151
w Wilnie, ul. Niemiecka 35 w Gdańsku, Hundegasse 96.

Sklep Detaliczny w Warszawie, pl. Małachowskiego 2.

Compagnie Générale des Industries Textiles

Société Anonyme des Etablissements ALLART, ROUSSEAU et Cie

Francuska Spółka Akcyjna

Jeneralna Kompanja Przemysłu Przędzalnianego

Towarzystwo Anonimowe Zakładów ALLART, ROUSSEAU i S-ka

Biuro Zarządu: R O U B A I X (Francja), adres telegraficzny: Textiles Roubaix.

Biura Sprzedaży w Paryżu i w Brukseli.

Fabryki w Roubaix (Francja), Warcoing (Belgia) oraz w Polsce:

w ŁODZI, przy ul. Kątnej Nr. 19 — adres telegraficzny: Allarto Łódź

Czesalnia, przędzalnia, farbiarnia i drukarnia wełny.

w TOMASZOWIE-MAZOWIECKIM

Dział dawnej Fabryki Piesch, przy ul. św. Tekli Nr. 25

adres telegraficzny: Piesch Tomaszów-Maz.

Przędzalnia zgrzebna, tkalnia, farbiarnia i wykończalnia wyrobów wełnianych.

ODDZIAŁY W POLSCE:

W ŁODZI, Aleje Kościuszki Nr. 39 — adres telegraficzny: Tompiesch Łódź.

W WARSZAWIE, ul. Długa Nr. 48.

W LUBLINIE, Krakowskie Przedmieście Nr. 20.

Kapitał zakładowy

Ffrs. 40.025.000—

ZWIĄZEK WYTWÓRCÓW JĘCZMIENIA BROWARNEGO
Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa, pl. Napoleona 9, IX p. — Telefon 610-04.

ZARZĄD DÓBR I INTERESÓW
Hr. Jerzego Łubieńskiego
W WARSZAWIE, PL. NAPOLEONA 9.

PRZEDSIĘBIORSTWO
ROBÓT INŻ. - BUDOWLANÝCH
„BUDOWNICTWO”
Inż. **ZYGMUNT TWOREK**

Łódź, ul. Sienkiewicza 40.
Telefon 227-54.

BIURO TECHNICZNE

Inż. J. i L. B-cia Nawroccy

Łódź, ul. Nawrot 30. Telef. 176-44

Oddział: Warszawa, Szopena 14. Telef. 8,55-93
Rachunek Czekowy w Banku Towarzystw Spółdziel.
w Warszawie Nr. 9,256

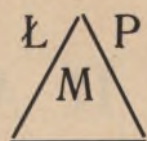
Rachunek Czekowy w Spółdzielczym Banku Przemysłów:
ców Łódzkich

Wykonuje roboty wodociągowo—kanalizac.—
hydrotechniczne. Instalacje ogrzewania centralnego

Spółki Akcyjne
M. Silbersteina w Łodzi
i
Piotrkowskiej Manufaktury w Piotrkowie
Zarząd: Łódź, Piotrkowska 40.
Przedziałnie Bawełny i Wełny Czesankowej,
Tkalnie, Bielnik, Farbiarnia i Wykończalnia.
Składy:

w Warszawie,
w Poznaniu,
w Krakowie,
w Katowicach,
we Lwowie
i w Gdańsku.

Sprzedaż przędzy jedwabnej we wszystkich gatun-
kach i kolorach do wyrobu pończoch i tkanin
SZ. LEWI i SYN, Łódź, Zawadzka 1.
Telefon 128-71 i 128-75.



Łódzka Manufaktura
PLUSZU I DYWANÓW

Teodor Finster

Spółka Akcyjna

ŁÓDŹ, ul. Dowborczyków 17.

Centrala: 203-64, 177-66.
Tel.: Biuro sprzedaży: 154-40.

Adres telegraficzny: Finster Łódź
Najstarsza w kraju fabryka pluszu i największa
fabryka dywanów

Poleca wyprodukowane we własnych zakładach
i znane ze swej dobrotci:

Plusze meblowe, mokiety, pluszowe serwety, ka-
py, narzuty i pledy, plusze wagonowe, dywany
i chodniki, plusze konfekcyjne, imitacje futer
i baranki z jedwabiu, wełny i mohairu na okry-
cia damskie.

Sprzedaż detaliczna we wszystkich składach
isklepach branży dywanowo-meblowej i bławatnej

Tomaszowska

Przedziałnia Wełny

Czesankowej

Spółka Akcyjna

Tomaszów - Mazowiecki

Adres telegraficzny:

„Botany, Tomaszów-Maz.”

TELEFON Nr. 95.

Biuro Zarządu Warszawa.

Skład fabryczny w Łodzi.

Polskie Towarzystwo
dla Handlu węglem

„Węgloblok“

S. A.

Łódź, Przejazd 20.

DOSTAWA DO DOMÓW

Konwencja Przędzalń

Wełny czesankowej

Łódź, Al. T. Kościuszki 3.

Tel. 195-04.

Pierwsze Kęćkie Fabryki Wyrobów
Wełnianych

EDWARD ZAJACZEK

KĘTY obok BIELSKA

ODDZIAŁY SPRZEDAŻY:

w Kętach, Rynek, Telefon 2
w Warszawie, Marszałkowska 146. Tel. 235-56
we Lwowie, ulica Legionów 1. Tel. 267-10
w Katowicach, ulica 3-go Maja 11. Tel. 344-90

POLECAJĄ:

swoje pierwszorzędnej jakości wyroby wełniane jak:

MATERJAŁY MODNE

męskie i damskie ubraniowe - kostjumowe - płaszczowe

Materiały dostawowe

na mundury i płaszcze.

Płеды, koce, wełnę kołdrową.

Bracia Münch

Przędzalnia Wełny czesankowej

BIAŁA -- BIELSKO

Przędze włóczkowe i tkackie.

Bracia HEILPERN

BIELSKO

PIERWSZA ŚLĄSKA FABRYKA

KOCÓW, DEREK I HALIN

Legjonowa Sp. Wytw. w Bielsku

produkuje wszelkie wełniaki jako to sukna,
koce, dery i materiały czesankowe. Firma
pracuje dla Wojskowości i Organizacji
Wojskowych. — Firma zasługuje na pełne
poparcie i wykonuje wszelkie zamówienia
— — tanio szybko i solidnie. — —

**Specjalny Skład Wypraw
Myśliwskich i Sportowych**

Sport Gajdushek

BIELSKO, UL. 3 Maja 4.

Poleca broń i amunicję oraz wszelkie
artykuły sportowe.

Firma współpracuje ze sferami Wojsko-
wymi — oraz Organizacjami o charakterze
Wojskowym.

Plutzar i Brüll

Spół. Kom.

FABRYKA SUKNA

BIELSKO

KAMLENICA-BIELSKO

Wyrób pierwszorzędnej bielizny męskiej według miary
we własnym warsztacie. Ceny stałe i konkurencyjne.

Hurtownia towarów aptecznych,
drogeryjnych i kolonialnych.

Siarczan żelazowy do wybielania parafiny.

świeże i mrożone ryby morskie jak flondry, dorsze, węgorze, łososie, szproty i inne.

Filja Lubliniec G. Śl. Mickiewicza 24
Tel. 64

PIJCIE ZNANE WYROBY BROWARU

Arcyksiążęcego w Żywcu!

Porter, zdroj żywiecki, piwo marcowe.



**Fabryka
Polskiej Spółki Obuwia Bata
w Chełmku (woj. krakowskie)**

ZATRUDNIA
1.200 POLSKICH
ROBOTNIKÓW

poleca
OBUWIE — POŃCZOCHY

WARSZTATY REPERACYJNE
P E D I C U R E

Sklepy we wszystkich większych miastach Polski

Bata

Biuro Sprzedaży POLSKICH WALCOWNI RUR

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
KATOWICE WARSZAWA
ul. Lompy 14, ul. Moniuszki 10,
telef. 345-24 i 345-25 telef. 214-60
adres telegr.: „Rurpol” adres telegr.: „Polrur”

Wyłączna sprzedaż:

kuto żelaznych i stalowych rur bez szwu
i spawanych: gazowych, wodociągowych,
kielichowych, mufowych, kołnierzowych,
kotłowych i t. p. do 165 mm. średnicy,
produkowanych przez:

Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk Rur
i żelaza,

Górnośląskie Zjednoczone Huty Królewska
i Laura,

Gwarectwo Ilrabia Renard,

Katowicką Spółkę Akcyjną dla Górnictwa
i Hutnictwa — Huta Batory,

Modrzejowskie Zakłady Górniczo-Hutnicze.

MECHANIK BIURO TECHNICZNE DLA DOSTAW I INSTALACJI

Lwów, ul. Sykstuska 2. — Tel. 239-52.

pompy, motory, transmisje, kotły, narzędzia,
obrabiaarki. Wszelkie urządzenia maszynowe.

Małopolskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni
WE LWOWIE
urządza

WYŚCIGI KONNE

Z TOTALIZATOREM

NA TORZE WŁASNYM NA PERSEKÓWCE

w dniach:

Sezon wiosenny 10, 13, 16, 17, 19, 21, 24, 26, 28, 31 maja
1, 4, 7, 9, 13, 14, 16, 18, 21, 23, 25, 28, 29 czerwca
2, 5 i 7 lipca

Sezon jesienny 23, 25, 27, 30 sierpnia
1, 3, 6, 8, 10, 13, 15, 17, 20, 22, 24, 27, 29 września
1, 4, 6, 8, 11, 13, 15 października.

MARJAN KAFKA DAWNIEJ
Albert Szkwron

we Lwowie, przy ul. Kopernika 1. 3.
Telefon 226-72

Restauracja i najstarszy Handel kolonjalno-
delikatesowy win, wódek, likierów, koniaków,
miodów, porteru angielskiego i t. p.

Kto żarówki

„Helios“

Kupuje

nigdy tego nie żałuje...

Górnośląska Fabryka Żarówek

Sp. z ogr. odp.
KATOWICE

Hotel „Warszawski”

L w ó w, Plac Bernardyński 5.

Telefon 299-90 do 299-94.

Centralnie położony
Luksusowo urządzony
Pełny komfort
Ceny niskie.

KOPALNIA NAFTY ROPIENKA

SPÓŁKA Z OGR. ODP.

WE LWOWIE

UL. PONIATOWSKIEGO 7.

Lesienicka Fabryka drożdży

prasowanych i spirytusu S. A.

Lwów, skrytka pocztowa 30.

Adres telegr. „Fadrol“, Lwów

Telefon Nr. 208.44.

poleca swoje drożdże, znane z pierwszo-
rzędnej jakości.

PRZEMYSŁ DRZEWNY
WOHLMUTH & RAPP

Lwów — Zyblikiewicza 24a.

„JADWIGA“

SPÓŁKA NAFTOWA Z OGR. ODP.
W DROHOBYCZU

Biurowe w Lwowie, Mateckiego 9.

Kopalnie nafty w Borysławiu

Zarząd kopalni
Polska Nafta VI.
„WILSON“
w Borysławiu

ZARZĄD KOPALNI „BEATA“

B O R Y S Ł A W
UL. G. NARUTOWICZA 112.

TELEFON Nr. 1862.

Zarząd Kopalni „ZUZANNA“
Borysław.

RAFINERJA OLEJÓW MINERALNYCH

Lieberman i Mermelstein
w Borysławiu.

Adres telegr. Liebermann-Mermelstein,
Borysław.

Telefony: Borysław Nr. 1231
Drohobycz „ 7187

Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Drohobyczu.
Powszechny Bank Związkowy, Oddział w Drohobyczu.

Towarzystwo Naftowe

„RITA“

Spółka z ogran. odpow.

KOPALNIA NAFTY

„Ks. Józef“
w Tustanowicach.

TELEFON 15-23.

Konto P. K. O. Nr. 154-049.

PRZEDSIĘBIORSTWO
NAFTOWE

EMANUEL
LOCKSPEISER
w Borysławiu

Maks Stern

B O R Y S Ł A W

**IRENA — RÓŻA
TONIUSIN — LINDENBAUM**

Tel. 11-58

Zarząd Kopalń Nafty

Dra Stefana Freunda

w Borysławiu

Telefon 10-03.

KOPALNIA NAFTY

„Maryla“

Następcy

Abr. Backenrotha Sen.

w Schodnicy

„SCHODNICA“

Spółka Przemysłu Naftowego

Z O. O.

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności W B O R Y S Ł A W I U

Załatwia wszelkie czynności bankowe.

ZARZĄD KOPALNI NAFTY „PASIECZKI”

P. Brzozowskiego
i
II. Winiarza
W SCHODNICY.

„Petronafta”

Towarzystwo Górnicze
Spółka z ogr. odp.

KROSNO

Zarząd Kopalni Nafty „W Y T R Y S K”

J U S T I S - k a w Krośnie.

Telefon Nr. 94.

Skład Wędlin i Wyrab mięsa
A. FRĄCZEK w Krośnie.

KOPALNIA
W Ę G Ł A

„DOROTA”

Biurow sprzedaży:

S o s n o w i e c, ul. Małachowskiego 9.

Zakłady Przemysłu Włókienniczego

C. G. Schön

Spółka Akcyjna

S O S N O W I E C

Firma istnieje od 1815 roku

Czesalnia i Przędzalnia Wełny Czesankowej

„W A L E S K A” Kopalnia węgla

Sp. Akc.

w Łaziskach Średnich, Woj. Śl.
Telefon Mikołów 213-31

poleca węgiel opałowy i przemysłowy
w różnych sortymentach i mieszankach.
Szczegółowe oferty na żądanie.

BALTYCKA HURTOWNIA Materiałów BUDOWLANYCH
Sp. z ogr. odpow.
Gdynia, ul. Szkolna 4. — Adres dla depesz: „BALTBUD”
Telefony, 26-07 od godz. 19-tej 25-07.

Towarzystwo Bezimienne Kopalń Węgla „CZELADŹ”

W PIASKACH/CZELADZI POD SOSNOWCEM

poleca znakomitej jakości węgiel kamienny dla celów przemysłowych i potrzeb domowych ze swych głębokich kopalń w Czeladzi

Roczna produkcja 600.000 tonn

Adres pocztowy: p. Sosnowiec Skrz. poczt. Nr. 1.
Adres dla depezy: Czeladź, Sosnowiec.
Telefony: Sosnowiec 6-85 i 6-86.

Kopalnia węgla kamiennego „VICTORIA” PIOTR ANDRZEJ KOZŁOWSKI w Dąbrowie Górniczej — Kolonja Zajac

poleca węgiel kamienny pierwszorzędnej jakości — dla celów opalowych i przemysłowych.

Roczna produkcja 65 tysięcy tonn.

Adres pocztowy — Kopalnia węgla kamiennego
Sosnowiec — ul. Dickerta 96.

Telefon Sosnowiec 98

„ Dąbrowa Górnicza 3-30.

Towarzystwo Akcyjne dla fabrykacji śrub i wyrobów kutech BREVILLIER Ska. i A. URBAN SYNOWIE.

Reprezentacja i centralne biuro w Ustroniu (Śląsk Cieszyński).
Fabryka wyrobów kutech i odlewnia żelaza w Ustroniu.
Fabryka śrub i nitów w Sporyszu obok Żywca (Małopolska)

Fabryka w Ustroniu wykonuje wszelkiego rodzaju wyroby kule dla kolei, przemysłu i rolnictwa.

Odlewnia żelaza w Ustroniu wyrabia wszelkie odlewy z żelaza ianego.

Fabryka śrub w Sporyszu wytwarza wszelkiego rodzaju śruby i nity.

Sprzedaż wyrobów fabryki i odlewni w Ustroniu:
Ustron (Śląsk Cieszyński)

Sprzedaż wyrobów fabryki w Sporyszu przez:
„Zjednoczone Polskie Fabryki Śrub Ska. z o. o.”
Bielsko, Inwalidzka 2.

Skład sprzedażny chirurgicznych instrumentów z nierdzewiejącej stali R. K. 3. w Ustroniu.

Przetwórnia OLEJÓW ROŚLINNYCH

S. A.

W RADOMIU — Tel. Nr. 15-26.

wyrabia wszelkiego rodzaju farby, emalie i lakiery dla celów Wojskowych, dla Kolejnictwa i Lotnictwa marki „P O R S A”

Tkalnica mechaniczna „W I L A M O W I C E”

wł. Kazimierz Krzyżanowski
w Wilamowicach.

Wytwórczość: wszelkiego rodzaju tkaniny lniane i półlniane bielone, barwione oraz szare od najgrubszych do najcieńszych apreturowanych web. — — —

Specjalność: zaopatrywanie szpitali, zakładów, sanatoriów etc. w drelichy i pepity kolorowe na ubrania dla chorych, pielęgniarzy i pielęgniarek, płótna prześcieradłowe, na poszewki, koszule, kałesony i majtki, dymki na płaszcze lekarskie, drelichy materacowe, płótna siennikowe, ubrania ochronne, ręczniki z wtkanym napisem (żakardowe), ściierki, brezenty nieprzemakalne, brezenty na kaptany bezpieczeństwa i t. p. — — —

ZAKŁADY
SOLVAY
W POLSCE

T. z o. p.
Cementownia „G r o d z i e c”
st. kol. Żabkowice.

Cement Portlandzki

produkowany w piecach rotacyjnych, pierwszorzędnej jakości, o wytrzymałościach przekraczających wymagania Polskich Norm dla cementu portlandzkiego

Zdolność produkcyjna 350.000 tonn rocznie.

Specjalny cement wysokowartościowy

„**Ż U B R**”

Zamówienia prosimy kierować do

Zakładów Solvay w Polsce T. z o. p.,

Wydział Handlowy (Cement),

Warszawa I., skrzynka pocztowa Nr. 282,
tel. Nr. Nr. 532 44 i 532-30.

BACON EXPORT

GNIEZNO

SP. AKC.

DYREKCJA W BYDGOSZCZY

Produkcja i eksport bekonów, przetworów
i konserw mięsnych, wędlin, smalcu.

Specjalność: Szynki w puszkach

Skup i eksport jaj.

Biuro sprzedaży:

W a r s z a w a, ul. Waliców 11.

Bank Cukrownictwa

Sp. Akc.

w Poznaniu
(BANK DEWIZOWY)

CENTRALA: Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego 7

ODDZIAŁY: WARSZAWA, ul. Karowa 20,

„ L W Ó W’ ul. Akademicka 7,

„ G D Y N I A, ul. Mściwoja 9.

Dział Bankowy:

załatwia wszelkie czynności i operacje wchodzące w zakres bankowości.

Dział Komisowo-Towarowy:

przeprowadza komisowo sprzedaż cukru, melasu i wyśladków buraczanych — z Cukrowni Zrzeszonych w Spółce Handlowej Cukrowni Związkowych w Warszawie i Związku Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrownictwa w Poznaniu.

Dział Eksportowy:

przeprowadza sprzedaż na rynki zagraniczne cukru, melasu i wyśladków z Cukrowni Zrzeszonych.

Dział zakupów:

zakupuje dla Cukrowni Zrzeszonych węgiel, worki, nawozy sztuczne i kamień wapienny.

Składnice:

Baranowice	Szosowa 194-b,
Biała	Oskara Gülcchera 4,
Białystok	Artyleryjska 13,
Brześć n/B.	Pierackiego 27,
Cieszyń	Konwiktowa 8,
Chorzów	Chorzów IV. Wolności 89,
Gdynia	Polskie Wybrzeże, Basen im. Marsz. Piłsudskiego
Katowice	Młyńska 32,
Kielce	Żytnia 6,
Kraków	Plac Szczepański 5,
Lwów	Magazyny kolejowe, tor No 6.
Nowogródek	3-go Maja 25,
Piasek	Bernardyńska 12,
Poznań	Zachodnia obok Dworca Zachodniego
Rybnik	Dr. Grażyńskiego 4,
Wilno	Słowackiego 27,
Warszawa	Towarowa 23,
Suwałki	Kościuszki 81.

Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla

Spółka Akcyjna — Kraków —

Starannie sortowany

Węgiel „JAWORZNO”

dla opału i przemysłu

Okregowa Centrala Elektryczna

W JAWORZNIE

25.000 KW. Tani prąd dla przemysłu
i rzemiosła

DOLOMIT-Piasek Posadzkowy

Biuro sprzedaży hurtowej:

K r a k ó w, Krupnicza 5, Tel. 178-10.

Przedstawicielstwa miejscowe w większych
miastach.

SOCIETE ANONYME

ENTREPRISES

Ackermans & van Haaren

G D Y N I A

BOITE POSTALE Nr. 8 GDYNIA

TÉLÉPHONE: 1502 — 2670 — 2680

ADR. TÉL.: DRAGAGE-GDYNIA

J. BANKIER

Import --- Export Śledzi

GDYNIA

Port Rybacki

Telef. 11-96

**POWSZECHNY
BANK ZWIĄZKOWY
W POLSCE**

ODDZIAŁ w GDYNI

Plac Kaszubski Nr. 8. — Adres telegr. Bank-
dion. — Tel. 28-90, 28-91. — Wydział Towa-
rowy, tel. 10-79. Załatwia wszelkie transakcje
wchodzące w zakres bankowości, a wzcze-
gólności dotyczące eksportu i importu towa-
rów drogą morską.

Inż. K. Krzyżanowski i Ska

Spółka z ogranicz. poręką

w G d y n i

Towarzystwo robót budowlanych
i inżynieryjnych.

Gdynia

tel. 11-25.

AUKCJE OWOCOWE W GDYNI

Spółka z ogr. odp.

Gdynia-Port,

Nabrzeże Francuskie,

aukcionują wszelkie owoce

Tel. centr. 19-44.

Telegr. Aukcje.

Własne magazyny.

**Towarzystwo
Handlu Zamorskiego Skórami**

Sp. z o. p.

Overseas Hide Trading Company Ltd.

Import i Eksport Skór Surowych

Gdynia Skwer Kościuszki 12

Adr. telegr. „Zamskor“

Telefon. 23-64

**„ATLANTIC“
TOWARZYSTWO TRANSPORTOWE**

z o. o.

Gdańsk, Langermarkt 20.

Telefon 23262/72.

Spedycja, składowanie i lombardowanie drzewa
na korzystnych warunkach. Obszerne place
składowe, 4 bocznicie kolejowe. Maklerstwo
okrętowe — Frachtowanie statków.

ZJEDNOCZONE FABRYKI ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH

W MOŚCICACH I CHORZOWIE

dostarczają następujące produkty chemiczne:

Karbid	Azotyn sodowy
Saletrę sodową	Monochlorobenzol
Saletrę potasową	Paradwuchlorobenzol
Saletrę amonową	Herbatox
Salmiak rafinowany	Chlor ciekły
Salmiak sublimowany	Amoniak skroplony
Węglan amonu	Ług bielący
Kwas azotowy	Tlen
Nitroze	Wodór
Sodę kaustyczną	Azot
Wapno chlorowe	

oraz wszystkie używane w kraju nawozy AZO-
TOWE i nawóz fosforowy SUPERTOMASYNĘ.

SPOŁKA AKCYJNA WYROBÓW BAWELNIANYCH

I. K. POZNAŃSKIEGO

W ŁODZI, UL. OGRODOWA 17,
ROK ZAŁOŻENIA 1872

Tel. Centr. 197-05.
Zatrudnia 5.500 robotników

Posiada oddziały: Przędzalnię, Tkalnię, Wykończalnię i Mechaniczny.

Wyrabia: Przędzę od Nr. grubszych do Nr. 120.

wszystkie gatunki towarów bielonych i drukowanych oraz tkaniny
dla potrzeb Rządowych, Wojskowych i Lotniczych.

Składy Firmy:

Warszawa, ul. Gęsia 16/18.
Lwów, „ Trybunalska 1.
Kraków, „ Gertrudy 16.

Warszawa, Marszałkowska 118.
Poznań, Stary Rynek 80/82
Wilno, Wielka 66.

Łódź, ul. Piotrkowska 44.

S. Wąsik

Pierwszorządny magazyn obuwia własnego wyrobu
Kraków, Tomasza 29
Ceny konkurencyjne Wyrób krajowy

Pierwszorządne Zakłady Krawieckie

Tel. 158-56 S K A L A Tel. 158-56
w Krakowie, ul. Szczepańska 7
właściciele: J. MARCZAK i SKA
Pierwszorządna pracownia ubiorów męskich i woj-
skowych podług najnowszych angielskich i fran-
cuskich żurnali.

ZWIĄZEK STOWARZYSZEŃ

Plantatorów Buraków Cukrowych

WIELKOPOLSKI i POMORZA

POZNAŃ

Bracia L I O N

Eksport jaj

w Tarnowie.
Telegramy: Lion-Tarnów
Internationaler Eiercode
Telefon Nr. 195.

Rachunek bieżący:
Powszechny Bank Kredytowy Oddział w Krakowie

Zarząd Kopalni Nafty

„Z A Ł A W I E”

WŁADYSŁAWA DŁUGOSZA

BOLESŁAW JANKOWSKI

Łódź, Piotrkowska 91. Tel. 107-64.

Narzędzia rzemieślnicze, narzędzia ogrodnicze, okucia
budowlane, okucia meblowe, gwoździe i druty, meble
żelazne, przedmioty gosp. dom. naczynia aluminiowe,
naczynia emalowane, naczynia kamienne, galanteria sta-
lowa słoje do zapraw, łyżwy, wyżymaczki.

WÜNSCHE & MARCUZZI

FABRYKA GUZIKÓW Włókienniczych i Metalowych
C I E S Z Y N

Fabryka guzików wszelkiego rodzaju do bielizny jak.
Lniane, niciane, celulojdowe i agatowe.
Guzików modnych z metali, celuloиду.
Guzików uniformowych dla wojskowości.

„W U D E T A”

Małopolskie Zakłady Gumowe w Krośnie
wł. Wurzel i Daar

„PROGRESS”

Zjednoczone Kopalnie Górnośląskie

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

ODDZIAŁ W GDYNI

Adres telegr.: „PROGRESS-GDYŃIA”
CENTRALA TELEFONICZNA: 29-01.

Towarzystwo Inżynieryjno-Budowlane

„BUDOPOL”

Spółka Akcyjna w Gdyni

Gdynia, ul. 10 Lutego 35.

W. Mikołajczyk

Skład bławatów, konfekcji i galanterji
Gdynia, Tel. 15-59.

GDYŃSKA SPÓŁKA KONTROLNA z o. o.

G d y n i a

ul. Portowa 8, telefon 1585, 1586 — oraz

BECKMANN & JORGENSEN
GDAŃSK, Langer Markt 38.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

ODDZIAŁ W GDYNI

wykonuje wszelkie operacje bankowe, — załatwia czyn-
ności powiernicze, związane z handlem morskim, jak:
inkaso dokumentów, akredytywy towarowe i rembursy —
prowadzi własny Dom Składowy dla bawełny w porto-
wej strefie wolnocłowej.

P. Anflinkowa, Gdynia,
Świętojańska 13

poleca w wielkim wyborze bieliznę trykotarzę pończo-
chy, rękawiczki, koldry, firany i t. d. w najlepszych ga-
tunkach po cenach bezkonkurencyjnych.

T-WO SPEDYCYJNE BACHMAN sp. z ogr. odp.

G D Y Ń I A

ul. 10 lutego 5. — Tel. 19-61 i 19-62.

Załatwia: Transporty morskie i lądowe.
Specjalność: Przeladunek bawełny.

**Zakłady
Przemysłu
Tłuszczowego
i Olejarskiego**

**„U
N
I
O
N”**

**S. A.
GDYNIA**

**KOPALNIA
„Biała Ropa”**

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
w Starej Wsi, poczta Brzozów

„Starowsianka”

Spółka naftowa z ogr. odp.

„Chłodnia i Składy Portowe w Gdyni”

Spółka z ograniczoną poręką
Kapitał Zakładowy — zł. 12.156.000 =
Koncesjonowany dom składowy i przedsiębior-
stwo składowe, składy i magazyny celne.
a) Specjalne oddziały i urządzenia do przechowywania
jaj, masła, mięsa i innych szybko psujących się pro-
duktów spożywczych.
b) Wykwalifikowaną obsługę towarową we wszystkich
działach.
c) Własne nabrzeże i bocznice kolejowe umożliwiające
bezpośredni przeładunek towarów ze statków i wa-
gonów do Chłodni i odwrotnie.
d) Oferty z zapytaniami załatwia się odwrotnie.
Adres pocztowy: Gdynia-Port, ul. Polska Nr. 1.
Telefon: Gdynia 29-17, 29-18 i 13-05.
Telegraf: Gdynia-Chłodrol.

Bergenske Baltic Transports Ltd.

Sp. z o. o.
G D Y N I A
Pl. Kaszubski 1 Tel. nr. 2911 Centrala

A. G.
G D A Ń S K
Langermarkt 3 Telefon 22541

MAKLERSTWO — SPEDYCJA — ASEKURACJA

**Specjalne linje okrętowe dla importu owoców
południowych**

Regularne linje okrętowe z Gdyni i Gdańska do:
portów Bałtyckich, portów Lewantu,
Szwecji, Norwegii, portów Morza Czarnego,
Holandji, Belgii, Marokka, portów Gulu
Portugalji, Francji, Meksykańskiego, Ameryki
Hiszpanji, Italji, Południowej, Australji,
Afryki Południowej.

ZJEDNOCZONE FABRYKI MASZYN, KOTŁÓW I WAGONÓW

L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper S. A.

Adres dla depesz :
Zielgambo Lwów

Biuro Lwowskie
ul. Romanowicza 1.

Telefon 202-05

Dostarcza :

Kompletne urządzenia dla przemysłów :
naftowego, cukrowniczego, olejarni,
browarów etc. etc.

FABRYKA  KONSERW

Zygmunta Ruckera
we L w o w i e

— poleca —

K O N S E R W Y

JARZYNOWE — OWOCOWE
MIĘSNE
JAM'E — MARMELADY

 **w najlepszej jakości** 

Artykuły sportowe

w największym wyborze, po najniższych cenach poleca
największa składnica w Małopolsce Zachodniej i na Śląsku

Dom Sportowy „STADJON”

Kraków Grodzka 26 — Tel. 106-83.

„CENTROSPORT”

Katowice 3-go Maja 23, tel. 313-82

Żądajcie bezpłatnych cenników.

B^{CIA} Schramek

Fabryka

**Wafli, Keksów, Biskoptów
i Czekolady**

C I E S Z Y N

Aktywność bojowa zmotoryzowanej armii zależy od jakości własnych materiałów pędnych i smarowych.

Nie zawodzą:

- 1) Benzyna «KARPATY»
- 2) Oleje samochodowe serii

**GALKAR
LUX**



Kazimierz Klaja

Zakład Krawiecki

Warszawa, Nowy Świat 44. I p.

Telefon 217-02 i 610-31.

„PIERWSZA“

Polska Farbiarnia

Wykończalnia Jedwabi

Spółka Akcyjna

dawniej ARTUR MEJSTER

w Rudzie Pobjanickiej.

HOTEL Polonia-Palace

w Łodzi

konfortowo urządzony hotel obok dworca
w śródmieściu. — Bieżąca woda, telefon,
wszelkie wygody.

Ceny od 5 zł.

Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych

SZ. SZTAJNSZNAJDER

Łódź, Piotrkowska 10.

wszelkie roboty budowlane.

Państwowe Zakłady Umundurowania w Warszawie

Dyrekcja : Warszawa, ul. Smocza 35

Telefony: 11-56-45, 11-81-44

Oddziały Fabryczne :

w Poznaniu

w Krakowie

i w Warszawie

Oddział Sprzedaży P. Z. U. w Warszawie, Krakowskie Przedmieście II.

zaopatruje :

P. P. Oficerów w umundurowanie (gotowe i na zamówienie),
obuwie, konfekcję męską, przybory i ozdoby wojskowe, -na
specjalnych warunkach kredytowych.

ŁÓDZKIE RZEŹNIE MIEJSKIE

C H Ł O D N I E

dla przechowywania mięsa, masła i t. p.

MROŹNIE dla ryb

LÓD SZTUCZNY

KREW SUSZONA

MACZKĘ mięso-kostną

Telefon Zarządu 102-81.

„ Targowiska 175-51.

„ Chłodni 190-16.

SUCHARD

CZEKOLADY

KAKAO

CIUKRY

najlepsze.

WAFLE

Fabryka konstrukcji i wyrobów stalowych

A. Alscher i Syn

właściciel inż. FRANCISZEK GROSS

Poczt. Bielsko, skrytka pocztowa Nr. 287.

Telefony: 19-60 i 29-99 Bielsko.

TELEGRAMY: ALSCHERSYN BIELSKO.

Czy deszcz pada czy pogoda

Parasol od Rimplera

To wygodna

Kraków, Grodzka 12. — Tel. 120-93.



DOM HANDLOWY

KRISCHER

MASZYNY DO SZYCIA, ROWERY,
APARATY RADJOWE, PATEFONY,
PŁYTY GRAMOFONOWE I WÓZKI
DZIECIĘCE

KRAKÓW, ul. ZWIERZYŃCZA L. 6.

Telefon Nr. 138-77.

Karola Mücke'go Synowie

właśc. Karol i Robert Mücke, Bielsko.

Fabryka wyrobów druczanych. Tel. 10-99

Rowery, Maszyny do szycia, Wózki dziecięce
najtaniej u firmy

Adolf Kapellner i Brat **Biala**
11. Listopada 1.

Hurtowny Skład Towarów Galanteryjnych

B-cia L. S. NADEL

Łódź, Nowomiejska 11.

„AUTO-RUCH” Kraków,

św. Marka 27. Telefon 118-38.

P. K. O. 406.458.

Sztuczny róg KALOLIT

polecają

Zakłady Przemysłowe „Biezanów”

w Biezanowie.

DOM SPORTOWY! Skład sukna. Wyrób bielizny,
artykuły mody damskiej i męskiej,

J. PROCHASKA i S-ka Bielsko

Jagiellońska 1-3, 4. — Tel. 1578 i 2078.

Jan Wróblewski Zastępstwo Grodzkiego

T-wa Kopalni Węgla

Sprzedarz węgla, koksu i drzewa.

Kraków, Rynek Gł. 37, tel. 142/60.



A. Froncz, Kraków, Florjańska 17.

Rok założenia 1892.

Największy fabryczny skład kufrow i waliz. Modne
torebki damskie i wyroby skórzan.

Dom Okazyjny **RUDOLF SCHRECKINGER**

Biała, ul. 11. Listopada 28.

Telefon 2806.

Kupno i sprzedaż rzeczy nowych i używanych.

Naczynia kuchenne T. Silberring

Biała ul. Seelingera

Hurt.

Telefon 1826.

detal.

R. BIEDERMANN

Łódź, Kilińskiego 2.

Szczury tępi „Ratyna” i „Ratynina”

Myszy polne tępi „Myszyna”
stosowane w całym świecie

„Serovac” Sp. z o. o.

Lwów, ul. Senatorska 5., tel. 201-07.

Informacje na żądanie.

Różycy świń Szczepienia ochronne i leczni. ze
tylko surowicą i szczepionką firmy

„SEROVAC”

Sp. z ogr. odp.

Lwów, ul. Senatorska 5.

Tel. 201-07.

INŻ. ADOLF MEISSNER

aut. inż. architekt

Lwów, Kałucka 17.

Plany — Kierownictwo wszelkich robót budowlanych.

Inż. arch. Jakob Menker

LWÓW, Chodkiewicza 6.

Tel. 260-32.

POHULANKA we Lwowie

Wśród kwiatów i słońca. Idealne miejsca wypoczynku.

Sale, tarasy, kurniki gabinety, orkiestra.

Poleca się P. T. Publiczności.

Fabryka Armatur i Odlewnia Metali
Gwiżdziński i S-ka

WARSZAWA 12.

ul. Chocimska 9.

Telefon 8.94-57.

armatury do pary, wody, gazu,
odlewy z półslachetnych metali.

FUTRA

LISY

W WIELKIM WYBORZE
PO CENACH BEZKONKURENCYJNYCH

poleca

„Kamczatka”

Centrala: Warszawa, Marszałkowska 137.

Oddział: Poznań, Br. Pierackiego 14.

UWAGA! P. P. Rezerwistom 10⁰/₀ rabatu.

Ubezpieczajcie Wasze bagaże!

**w Europejskim Towarzystwie
Ubezpieczeń Towarów i Pakunków
Podróżnych**

Spółka Akcyjna w Warszawie, ul. Jasna 4.

Kupujcie przed podróżą polisy ubezpieczeniowe na stacjach kolejowych — w kasie bagażowej, w Polskim Biurze Podróży „Orbis” lub też we wszystkich Oddziałach „Wagons-Lits/Cook”.

Ubezpieczenie obejmuje również pobyt w hotelach pensjonatach etc.

Ponadto ubezpieczenie bagażu na czas trwania jednego przejazdu kolejowego zawierają za pomocą takich znaczków wszystkie kasy kolejowe P. K. P.

**Karol J. Kocimski
St. Pencakowski**

INŻYNIER-ARCHITEKT

Łwów, ul. Pełczyńska 21

TELEFONY: B. 251-07 M. 279-33.

Śląskie Towarzystwo Naftowe

Sp. ogr. odp.

w BIELSKU

Kopalnia „FELNERÓWKA”

w Męczynie Wielkiej

POWIAT GORLIICKI

DOM HANDLOWY
HERMAN MEYER S. A.

Warszawa, Traugutta 2. Tel. 601-84, 602-84, 603-84.

Oddziały:

Katowice, ul. Powstańców 3. Tel. 337-81, 337-82.

Gdańsk, ul. Stadtgraben Nr. 12. Tel. 263-15.

Poznań, ul. Marcinkowskiego 17a. Tel. 37-06.

Sprzedają:

Czystej blachy cynkowej z polskich walcowni cynku, węgla (w kraju i na eksport), cementu, wyrobów żelaznych, ołowiu, wyrobów ołowianych, aluminium wyrobów aluminiowych, gazów szlachetnych kalafonji

Przedstawicielstwa:

Górnośląskich Zjedn. Hut Królewskiej i Laury S. A.

Górnio-Hutniczej, Modrzejów. Hantke Zjedn. Za-

kłady Górniczo-Hutnicze i in. firm krajowych i za-

granicznych.

**POLSKIE TOWARZYSTWO
Transportu Międzynarodowego**

Schenker i S-ka

Spółka Akcyjna

Warszawa, Białystok, Gdynia, Gdańsk, Katowice

Łódź, Śniatyn-Załucze, Zebrzydowice

Tel. Centrala 550-66

Adres telegraficzny: SCHENKERCO Warszawa.

DOM SKŁADOWY:

CODE: RUDOLF MOSSE/SUPPL.

Konta bankowe:

Bank Polski Nr. 6207

Bank Powszechny Związkowy w Polsce

Bank Dyskontowy Warszawski

Pocztowa Kasa Oszczędności Nr. 3941.

TRANSPORTY MIĘDZYNARODOWE

5
słów wystarczy

Do
Biura Sprzedaży Rowerów

*"Proszę przysłać katalog
i warunki sprzedaży."*

Podpis:

Adres:

Zajęcie:

wysłać odwrotną pocztą
Biuro Sprzedaży
Państw. Wytwórni Uzbrojenia
Warszawa Kr.-Przedmiesie N 11



Walcownie Miedzi i Mosiądzu, Rafinerja Miedzi

W WARSZAWIE i GŁOWNIE

Spółka Akcyjna Fabryk Metalowych pod firmą

Norblin; B-cia Buch i T. Werner

Zarząd w Warszawie, ul. Żelazna 51. Telefony: 660-80, 594-20, 618-80.

Wykonywa na zamówienie:

BLACHĘ handlową, miedzianą i mosiężną, jak również blachę paleniskową do kotłów parowych.

DRUTY miedziane i mosiężne — i krzemobronzowe do telefonów, telegrafów i trzmwajowe „Trolley”.

RURY miedziane i mosiężne ciągnięte, bez szwu, systemu Manesmann.

PRĘTY i SZYNY miedziane i mosiężne.

KABLE-LINKI miedziane gołe.

Poleca gotowe na składzie:

P l a t e r y: Sztuciec z białego metalu, grubo srebrzony, gładki i stylowy.

G a l a n t e r j ę: kosze, etażery, cukiernice, lichtarze itp.

Przedmioty kościelne.

Urządzenia dla restauracji i hoteli.

PRZEMYSŁ



CHEMICZNY

„BORUTA”

S. A. W ZGIERZU

Zakłady Spółki istnieją od roku 1894 i produkują:

I. Barwniki syntetyczne (anilinowe)

DLA WŁÓKIENICTWA:

na bawełnę, sztuczny jedwab, len, konopie, jutę, wełnę, półwełnę i t. p.

Specjalne dla dostaw rządowych

na mundury i drelichy dla Wojska, Policji Państwowej, funkcjonariuszów P. K. P., Pocht i Telegrafów i innych.

DO CELÓW SPECJALNYCH:

do barwienia skór, futer, drzewa, papieru, tłuszczów, do wyrobu farb drukarskich, atramentu, past, laków i t. p.

Specjalne barwniki nietrujące

do artykułów spożywczych i sztucznego lodu.

II. Środki dezynfekujące.

Chloraktin i chlorakton „Boruta”, silne środki przeciwważne, nietrujące. Zastępują lizol, karbol, sublimat, jodynę i t. p. Leczą oparzenia iperytem.

III. Związki syntetyczno-organiczne

PÓŁPRODUKTY DO WYROBU BARWNIKÓW: benzydyna, dwufenyloamina, kwas H, kwas G, anilina, nitrobenzol i inne.

DLA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO: sulfanil B, nitrol S, betanaftol, naftoelany, zasady naftoelanowe i t. p., oraz związki zwiłżające i emulgujące.

DLA PRZEMYSŁU GUMOWEGO: środki przyspieszające proces wulkanizacji (rezinol M, DM i D) oraz konserwujące gumę (fenylobetanaftyloamina).

DO GÓRNICZYCH MATERIAŁÓW KRUSZĄCYCH: nitropochodne, benzenu, toluenu, i naftalenu.

DO KONSERWACJI DRZEWA: dwunitrofenol.

IV. Kwasy i sole techniczne

Kwas azotowy, dwusiarczan sodowy, chlorek cynku i t. p. HYDROSULFIT „BORUTA”, HYDROSULFIT FA „BORUTA”,

B i u r o g ł ó w n e;

Z G I E R Z, UL. LEŚNA 30

Skrót: BORUTA Zgierz.

Telefony: a) Łódź: Nr. Nr. 195-96 i 195-97, b) Zgierz: Nr. 19.

Biuro Sprzedaży w Łodzi:
ul. Piotrkowska 177.

Telefon 192-12.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Warszawa, Poznań, Częstochowa, Kraków, Bielsk i Białystok.

30
387155 20.XI.71

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY WŁÓKIENNICZE

K. SCHEIBLERA I L. GROMANA

Spółka Akcyjna w Łodzi

ZAKŁADY POLECAJĄ :

wszelkie tkaniny dla potrzeb wojska, organizacji wojskowych, przysposobienia wojskowego i harcerstwa, a m i a n o w i c i e :

drelichy, tkaniny chlebakowe, tornistrowe i t.p.
Na specjalne zamówienia zakłady podejmują się konfekcjonowania z własnych tkanin większych partji mundurów drelichowych, kompletów treningowych oraz ubrań ochronnych i robotniczych.